VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 31)**

z dnia 21 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 31)

21 marca 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, posła **Tomasza Rzymkowskiego (Kukiz15)**, zastępcy przewodniczącej Komisji oraz posła **Marka Suskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Jarosława Króla, byłego wiceprezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Doroty Podsiedzik-Malec, byłej dyrektor Departamentu Prawnego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Król** i **Dorota Podsiedzik-Malec** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Przemysław Gadomski**, **Tomasz Golenia**, **Justyna Halagarda**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wioletta Więciorkowska, Igor Amarowicz** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** i **Witold Paraniak** – pracownicy w Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry, witam państwa.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań i organów instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie pana Jarosława Króla. Dzień dobry, witam pana.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego posiedzenia.

Na wezwanie komisji stawił się pan Jarosław Król.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej Komisji Śledczej w związku z art. 233 § 2…

Dobrze, przepraszam, przekazuję panu przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Na wezwanie Komisji stawił się pan Jarosław Król.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat.

Wymogi procedury obligują mnie do zadania pytania: Czy zrozumiał pan treść pouczenia?

Świadek Jarosław Król:

Tak, zrozumiałem.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Oddaję pani przewodniczącej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam bardzo.

Zrozumiał pan treść pouczenia.

W związku z powyższym, zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może lub ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Jarosław Król:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Jarosław Król:

Nazywam się Jarosław Król, jestem ekonomistą, mam 45 lat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji i znajdują się w aktach.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Jarosław Król:

Nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Jarosław Król:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Jarosław Król:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście..

Świadek Jarosław Król:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Jarosław Król:

…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Jarosław Król:

…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Jarosław Król:

…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na początku chciałam zapytać, czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi przed tą częścią, która przewiduje pytania ze strony członków Komisji?

Świadek Jarosław Król:

Nie, dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę powiedzieć, czy znane panu było wystąpienie Komisji Nadzoru Finansowego z 8 listopada 2010 r. dotyczące wprowadzenia w błąd w związku z piramidą finansową?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, to zawiadomienie wpłynęło w 2010 r. do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, do Departamentu Polityki Konsumenckiej, i wtedy nie było mi ono znane. Dopiero – informację o tym, że takie pismo było wystosowane – dokładnie nie jestem w stanie tego umiejscowić w czasie, ale to już był etap późniejszy toczącego się postępowania wyjaśniającego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

2012 r.?

Świadek Jarosław Król:

Prawdopodobnie – tak, ale – po prostu – nie jestem w stanie dokładnie pamiętać.

Jeżeli chodzi o zawiadomienia, tych zawiadomień wpływa do urzędu bardzo dużo. Ja tam sprawdziłem jak to wygląda w statystyce, w samym 2010 r. wpłynęło przeszło czterysta zawiadomień. To było jakby jedno z wielu, które wpłynęły do urzędu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Proszę powiedzieć, jak funkcjonowała… jak wyglądała współpraca departamentów w urzędzie, w którym pan był wiceprezesem?

Świadek Jarosław Król:

W jakim zakresie – współpraca departamentów?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dokładnie pytam o departament, który kierowany był przez świadka przesłuchiwanego na poprzedniej Komisji, departament, który zajmować się miał ochroną konsumenta a Departamentem Prawnym. Czy Departament Prawny zajmował się tylko i wyłącznie oceną formalną postanowień, które przygotowywały inne departamenty, czy oceniał te postanowienia pod kątem merytorycznym?

Świadek Jarosław Król:

Departamenty merytoryczne – tak jak Departament Polityki konsumenckiej czy delegatury Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – przygotowywały projekty w sensie postępowań a Departament Prawny odpowiedzialny był za analizę, czy dane postępowanie, zgodnie z danym projektem postanowienia, jest postępowaniem, który… które można wszcząć w takim aspekcie, czy dany zarzut jest w stanie się ostać potem w Sądzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Z tego względu, że Departament Prawny to departament horyzontalny (no, tak było w tym czasie, kiedy ja pracowałem w urzędzie, pewnie tak jest i teraz), który odpowiadał, przede wszystkim, za jednolitość orzecznictwa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów a jednocześnie za to, aby decyzje, które wydaje prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, no, ostawały się potem w Sądzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który, prawda, bezpośrednio weryfikuje… no, do dzisiaj, weryfikuje decyzje UOKiK.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale w tym przypadku do takiego postępowania nie doszło, bo UOKiK, niestety, nie wszczął postępowania właściwego, które mogło się zakończyć decyzją – ani na wstępnym etapie w 2010 r., kiedy tak naprawdę można było zakończyć prace spółki czy firmy Amber Gold, ani na późniejszym, kiedy można było kasować poszczególne reklamy.

Kto reprezentował – w przypadku, kiedy sprawa trafia do sądu – UOKiK, który departament?

Świadek Jarosław Król:

Zazwyczaj Departament Prawny, ale czasami radcowie prawni z innych departamentów bądź z delegatur. Ale bezpośrednio odpowiedzialny oczywiście był Departament Prawny. Czasami też uczestniczył w posiedzeniach sądu pracownik, taki tzw. case handler, który przygotowywał decyzję w danej sprawie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mnie zatem przekonać, dlaczego Departament Prawny… czy podjął Departament Prawny słuszną decyzję, nie wszczynając postępowania właściwego, które mogło zakończyć się wydaniem decyzji? Na jakiej podstawie to uczynił?

Bo, być może się mylę, ale śmiem twierdzić, że UOKiK ma chronić konsumenta do końca. Do końca i skutecznie, bez obawy takiej, że w przypadku, kiedy sprawa trafia do sądu, ryzyko, które podejmują dyrektorzy departamentów, pracownicy UOKiK-u, powinno być wkalkulowane również w to, że mogą taką sprawę przegrać. Żeby to sąd mógł zadecydować, czy doszło do naruszenia interesów konsumenta (czy nie) w momencie, kiedy UOKiK takich działań nie podejmuje. Mówił pan wcześniej, że Departament Prawny podjął decyzję na podstawie analiz (ale jakich?), żeby nie wszczynać postępowania właściwego.

Świadek Jarosław Król:

Po kolei.

Znaczy tak, Departament Prawny przygotował, po prostu, opinię prawną co do propozycji zarzutów, które zostały przygotowane w Departamencie Polityki Konsumenckiej. To była analiza, która została przygotowana gdzieś w początku sierpnia, czy… po prostu ja nie jestem w stanie jakby datami teraz tego umiejscowić, bo to znaczny upływ czasu a nie mam dokumentów w tej sprawie. Natomiast potem została jeszcze przygotowana pogłębiona analiza Departamentu Prawnego…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale jakie?

Czy mógłby pan, czy byłby pan uprzejmy w punktach wymienić, na jakiej podstawie Departament Prawny podjął decyzję o tym, że nie wszczyna postępowania? Czy dlatego nie wszczął (bo śmiem zaryzykować takie pytanie), czy dlatego nie wszczął tego postępowania, żeby nie mieć kłopotu, że to postępowanie ewentualnie sądowe może zakończyć się na niekorzyść UOKiK?

No, na podstawie czego, bo do tej pory jesteśmy po przesłuchaniach już pierwszych dyrektorów departamentu państwa firmy i ja nie zostałam przekonana, że państwo podjęliście jakiekolwiek działania, żeby ocenić, czy interes konsumenta nie został narażony. Tym bardziej, że czytałam te dokumenty, które państwo przedstawiliście. Tam jest dużo miejsca poświęconego zdefiniowaniu konsumenta świadomego a ja pozwolę sobie tylko zacytować jeden artykuł z ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, art. 5: „Praktykę rynkową uznaje się za działanie wprowadzające w błąd, jeżeli działanie to w jakikolwiek sposób powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął".

I skupiam się tutaj na tym jednym słowie: „lub może", „może". Państwo definiowaliście konsumenta na konsumenta świadomego, ja śmiem zaryzykować twierdzenie, że większość klientów wie o tym, że pożyczki można wziąć w instytucji, która nie jest bankiem. Ale tu, gdzie była mowa o lokatach, gwarancjach, funduszu poręczeniowym, który nie wiem, czy państwo sprawdziliście – o to też będę pytać w dalszej części. Chcę zapytać o te działania, których państwo nie podjęliście, a w mojej ocenie powinniście zgodnie z zapisem: „…może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy…".

Świadek Jarosław Król:

Szanowna pani poseł, Wysoka Komisjo, trzeba pamiętać, że tak formułowane w tym momencie negatywne oceny postępowania urzędu są ocenami, które – no, można formułować już po ogłoszeniu upadłości przez Amber Gold i po ujawnieniu się całej afery. W tamtym momencie, urząd tak samo jak wszystkie inne przedsiębiorca… przedsiębiorstwa, którymi się zajmował, wszystkich innych przedsiębiorców traktował jako legalnie działającą firmę. Przypomnę, że nie było żadnych…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale nie, przepraszam, ja muszę się wtrącić.

Powiedział pan, że na pewnym etapie poznał pan zawiadomienie Komisji Nadzoru Finansowego. Wcześniej to zawiadomienie trafiło do jednego z departamentów, który miał chronić konsumenta. W tymże zawiadomieniu była informacja, że UOKiK wydał już wcześniej decyzję administracyjną, w której uznał nieprzekazywanie na konta wierzyciela należności wpłaconych przez konsumentów za pośrednictwem sieci punktów pod nazwą Multikasa, to państwa urząd wydał już wcześniej decyzję.

Państwo macie zawiadomienie Komisji Nadzoru Finansowego, państwo macie już informację, że wcześniej – w przypadku osób, które w tej firmie działają – były przez was podejmowane działania i mówi pan, że później się okazało, co się okazało. To wiemy. Ale w 2010 r. można było sprawdzić chociażby polisy PZU, Allianz, Concordii.

Czy to wszystko zostało zrobione? Co państwo sprawdziliście, żeby nas przekonać, że nie musieliście podejmować postępowania właściwego, które mogło się zakończyć decyzją? Bo tego nie zrobiliście do końca.

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, ja się nie zgadzam, dlatego że wykorzystaliśmy wszystkie instrumenty, które Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Konkretnie, poproszę.

Świadek Jarosław Król:

Przeanalizowaliśmy wzorce umowne, które stosował Amber Gold. Zakwestionowaliśmy te postanowienia nieuczciwe, które można było zakwestionować. Pełnomocnik Amber Gold, jak pamiętam…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To znaczy?

Świadek Jarosław Król:

…jak pamiętam, dostosował się, no, bodajże były trzy postanowienia – dwa wpisane do rejestru, jedna, jedna klauzula związana jakby ze skutecznym doręczeniem, że uznaje się, że tam po upływie 14 dni, po upływie terminu 14 dni, korespondencja jest doręczona.

Potem, co do właściwości sądu, która była przyporządkowana do właściwości tej spółki i jeżeli chodzi o niejasność ustalania… ustalania kursu kruszców, jak pamiętam, tutaj pełnomocnik, z tego, co pamiętam, też dostosował się do wezwania. Zresztą tak w wielu przypadkach jest, to nie jest tak, że to postępowanie jakoś istotnie się różni od…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, panie prezesie…

Świadek Jarosław Król:

…od innych. A następnie były, jeżeli chodzi o instrumenty…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…ale, czy kruszec był? Czy sprawdziliście państwo? Bo państwo mówicie „wzorzec umowy". Czy mógłby pan skupić się na jednej rzeczy i powiedzieć dokładnie, co – od początku do końca, w tym pierwszym przypadku chociażby umowy – sprawdziliście państwo? Sam wzór umowy, tak jak umowę z funduszem poręczeniowym bez sprawdzenia, jakimi środkami ten fundusz poręczeniowy dysponuje? Czy państwo w ogóle mieliście świadomość wielkości środków pozyskanych przez firmę Amber Gold… od ludzi?

Świadek Jarosław Król:

Szanowna pani poseł, Wysoka Komisjo, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów analizując sprawy w aspekcie konsumenckim tutaj, jeżeli chodzi o wzorce umowne, to jest tzw. abstrakcyjna kontrola. Tutaj analizowane są, po prostu, dane postanowienia, ich jakby nie konfrontuje się z danym modelem biznesowym. W żadnym przypadku, nawet teraz (mnie już nie ma w urzędzie od 2014 r.) nie jest analizowany jakby model, model biznesowy tutaj.

To urząd, urząd analizuje w aspekcie wzorców umownych, czy dane postanowienie nie jest nieuczciwe, no, biorąc pod uwagę kryteria z Kodeksu cywilnego. Takie postanowienie,

które jest nieuczciwe w danym wzorcu umownym, ono potem, prawda, ma ten skutek (tak było w tamtym przypadku, teraz te przepisy się zmieniły) *erga omnes*, czyli jakby żaden inny przedsiębiorca nie może tego rodzaju postanowienia stosować. W związku z tym, tutaj ten model… analiza tego modelu właśnie biznesowego jest jakby poza urzędem.

To jest tak samo jak w przypadku, nie wiem, postępowań, które urząd prowadzi w stosunku do banków, jeżeli chodzi o reklamy wprowadzające w błąd, załóżmy, jeżeli chodzi o, nie wiem, wysokość oprocentowania. Może to nie jest dobry, dobrze, ale na przykład, jeżeli chodzi o… była taka reklama, pamiętam, „Max Lokata" (bodajże PKO BP), to wyrok sądu z 2010 r., gdzie zakwestionowaliśmy, że bank, że bank, no, oprocentowanie, oprocentowanie w reklamie jakby przedstawia w inny sposób niż ono faktycznie jest potem naliczane. To znaczy tam chodziło o okres, od którego dane oprocentowanie jest…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale skupmy się, skupmy się na tym, bo ja chciałam zapytać…

Świadek Jarosław Król:

Ale chcę powiedzieć, bo chodzi o to, bo to jest bardzo istotne, chodzi o to po prostu, że jeżeli umowa, znaczy, jeżeli reklama jest zgodna z umową i faktycznie jest potem realizowana przez danego przedsiębiorcę, no bo tak było przez tego nieszczęsnego…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A była, a była?

Poseł Marek Suski (PiS):

…nie realizował, wszystkich oszukał…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, więc właśnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Na jakiej podstawie wyście wyciągnęli wnioski, że on (*wypowiedź poza mikrofonem*) umowy? To już w ogóle jakiś absurd.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Państwo mówicie dosyć dużo słów, przepraszam, ale niewiele ma pokrycia w działaniach, które państwo – zgodnie z przepisami, które was obowiązywały – mogliście podjąć, z tymi działaniami operacyjnymi.

Świadek Jarosław Król:

Nie zgadzam się.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, pan się nie zgadza, ale to nie tylko my oceniamy, bo wcześniej już inni również wydali opinie na temat działania urzędu, który miał chronić konsumenta. Nie dowiedzieliśmy się tego, bo to, że firma, która jest piramidą finansową, mówi, że ma gwarancję, to urząd pański powinien to sprawdzić a nie przyjąć: OK, oni przedstawiają gwarancję, mówią, że mają gwarancję, tak jak w 2010 r. – polisy PZU, Allianz czy Concordii.

Ja, ja chciałam się dowiedzieć, co państwo, mając tak ogromne możliwości operacyjne, wykonaliście? Bo do dzisiaj tego nie wiemy.

Świadek Jarosław Król:

Te wszystkie działania, które wykonaliśmy, no, one są Wysokiej Komisji znane i znane z dokumentacji jak i…

Poseł Marek Suski (PiS):

Znaczy które?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Które, bo… już oddaję głos kolegom, będę pytać na… umówiliśmy się, że po trzy pytania, więc nie chcę nadużywać, ale – wybaczy pan, – to, co państwo przedstawiliście – czy

w tych notatkach, które… którymi dysponujemy, czy w postępowaniach, które nie były wszczęte… bo najpierw nie było postępowania tego wstępnego, potem nie było… i do końca nie było postępowania właściwego, które mogło zakończyć się decyzją.

Ja nie wiem, dlaczego państwo na przykład zmieniliście zarzuty…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł, dziękujemy bardzo, ostatnie pytanie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…ostatnie zdanie, ale tylko… ostatnie zdanie, na które już nawet nie chcę na tym etapie odpowiedzi.

Dlaczego państwo zmieniliście te zarzuty, które w pierwszym postępowaniu się pojawiły, i te… zniknęły te, w mojej ocenie, najważniejsze, które mogły skasować działanie firmy Amber Gold…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…i nie ma uzasadnienia, dlaczego nie pojawiły się już w tym kolejnym postanowieniu, które po roku państwo wszczęliście?

Na tym etapie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, to ja mam w takim razie takie pytanie: jak wyglądał wcześniej zapis dotyczący ustalania kursu kruszca i jak, po waszej interwencji, został precyzyjnie zapisany?

Świadek Jarosław Król:

Prawdopodobnie wyglądał w taki sposób, że ta… ten kurs był ustalany na podstawie jakiejś tabeli wewnętrznej tego przedsiębiorcy, tej spółki, natomiast – po zmianie, po zmianie – odniesiono go do, bodajże, kursu giełdy towarowej londyńskiej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na jaki dzień?

Świadek Jarosław Król:

Przepraszam, ale nie pamiętam, znaczny jest jednak upływ, upływ czasu, już nie jestem w stanie, nie jestem w stanie sobie teraz jakby tego dokładnie przypomnieć. I tak starałem się jak najwięcej uzupełnić tej wiedzy z uwagi na ten upływ czasu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa?

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, jako wiceprezes UOKiK nadzorował pan dziewięć delegatur oraz Departament Polityki Konsumenckiej, Departament Analiz Rynku oraz Departament Ochrony Konkurencji, dosyć sporo obowiązków.

Proszę powiedzieć, jaki był pana związek z tą aferą Amber Gold, jeżeli chodzi o dokumenty, które pan wytwarzał? Czy może pan to przytoczyć?

Świadek Jarosław Król:

Tak naprawdę, na tym ostatnim etapie, kiedy toczyło się postępowanie wyjaśniające i Departament Polityki Konsumenckiej zaproponował wszczęcie postępowania – no, które z przyczyn oceny, właśnie no, formalnoprawnej przez Departament Prawny jakby nie mogło się ostać – moja rola, znaczy jeżeli tak można to powiedzieć, no to była taka, że… pamiętajmy, że – tutaj to jest bardzo ważne – wszyscy jesteśmy zaskoczeni tym, że tego konkretnego dnia Amber Gold ogłosiło upadłość…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zaskoczony był pan tym, tak?

Świadek Jarosław Król:

Tak, tak, tak, oczywiście, nie tylko ja. Myślę, że wszyscy i państwo także byliście tym zaskoczeni. My nie mieliśmy wcześniej żadnej skargi od żadnego konsumenta, od żadnego posła nie mieliśmy żadnej interpelacji w tej sprawie, żaden minister się do nas nie zwracał w tej sprawie, nikt.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czy nie wpływały żadne informacje do rzeczników konsumentów, na przykład, powiatowych?

Świadek Jarosław Król:

Nie, szanowny panie pośle, żadne takie informacje, które kwestionowałyby działalność tej spółki Amber Gold…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest bardzo zastanawiające, ale – czy macie jakiś system weryfikacji tych informacji? Bo ja przeprowadziłem takie małe, swoje dochodzenie w tej sprawie i się okazuje, że w ogóle z takiego profilu działalności parabankowej wiele spraw trafia do powiatowych rzeczników konsumentów i to się znajduje w ich aktach – czy w sprawie Amber Gold jest totalne zero?

W związku z tym, chyba trzeba podkreślić, że rzeczywiście – tak jak pan na wstępie stwierdził – ta kontrola chyba również w tym wypadku była abstrakcyjna…

Świadek Jarosław Król:

To jest akurat pojęcie prawne: kontrola abstrakcyjna, aczkolwiek można też tak potocznie, jak pan…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, ale ten termin można również użyć tutaj potocznie…

Świadek Jarosław Król:

Oczywiście.

Natomiast pamiętam, że też – w związku z prośbą ze strony Ministerstwa Finansów i potem pracami Komitetu Stabilności Finansowej – byliśmy pytani o to właśnie: jakie mieliśmy sygnały, czy ktoś nas informował o tym właśnie, że tam jest problem, czy są jakieś skargi – nie było takich.

Ja pamiętam też, bodajże osobiście zwracałem się i do Krajowej Rady Rzeczników Konsumentów, organu opiniodawczego UOKiK-u, i do Stowarzyszenia Rzeczników Konsumentów, również odpowiedzi były takie, że tych skarg w tym okresie działalności tej firmy, no, która się okazała, no, po prostu takim ogromnym przekrętem, oszustwem dla wszystkich w pewnym momencie – nie było. Dopiero potem, no, były wystąpienia konsumentów po ogłoszeniu upadłości przez Amber Gold, ale nawet nie do UOKiK… bo ja nie pamiętam, żeby do nas cokolwiek wpływało… Może jakieś, bo tych spraw było strasznie, strasznie dużo… natomiast, na pewno, zwracali się konsumenci z prośbą o poradę – jak zachować się w sytuacji upadłości firmy, do rzeczników konsumentów i do organizacji konsumenckich.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jak pan oceni tę współpracę z organizacjami konsumenckimi i rzecznikami konsumentów? Czy ona była wystarczająco dobra?

Świadek Jarosław Król:

Tak, oczywiście.

Przy Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów działa Krajowa Rada Rzeczników Konsumentów, to jest organ opiniodawczy, przynajmniej dwa spotkania takie plenarne w roku, wiele wymiany informacji w ciągu roku.

Oprócz tego, no, generalnie reagowanie na wystąpienia ze strony rzeczników konsumentów, stała współpraca rzeczników konsumentów z delegaturami Urzędu

Ochrony Konkurencji i Konsumentów, organizowanie cyklicznych spotkań. Tak samo i z organizacjami konsumenckimi, jak najbardziej, bo tutaj Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w ramach swojego budżetu dysponuje pewną kwotą, która jest przeznaczona na dotacje właśnie na cele ochrony konsumentów i co roku ogłaszane są konkursy i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, rozumiem.

Świadek Jarosław Król:

…Federacja Konsumentów w nich uczestniczy, stowarzyszenie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, tak. To dużo działań PR a na stronie internetowej UOKiK można znaleźć stwierdzenie, że akceptacja dla inicjatyw podejmowanych przez urząd jest bardzo wysoka – 73%, porównywalna z Kościołem, z Najwyższą Izbą Kontroli. Ale tylko 22% – *à propos* tego, co pan mówi – uważa państwa za autorytet w zakresie edukacji konsumenckiej.

Czy taka słaba ocena w zakresie edukacji wynika również z tego, że no, po prostu, nie ostrzegliście Polaków w żaden sposób w sprawie Amber Gold?

Świadek Jarosław Król:

Nie mogliśmy ostrzec w sprawie Amber Gold, ponieważ nie wiedzieliśmy, że to jest przekręt – po pierwsze, tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jak się pan ustosunkuje do słów Marka Belki, który (podobnie jak pan jest ekonomistą) mówi, że tylko analfabeta mógł myśleć, że to nie jest przekręt?

Świadek Jarosław Król:

Nie będę komentował takich słów. Uważam, że są one niestosowne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W dniu 22 sierpnia 2012 r. informuje pan Prokuraturę Okręgową w Gdańsku, że przeprowadziliście w sprawie Amber Gold postępowanie wyjaśniające.

Proszę powiedzieć Komisji, jaka była reakcja prokuratury na informację, że – według oceny UOKiK – działalność Marcina P. była zgodna z prawem i, oczywiście, prawidłowa w zakresie ochrony konsumentów – to jest dokładnie to pismo, czy życzy pan sobie rzucić okiem?

Świadek Jarosław Król:

Pan poseł mi pokazał to, to pamiętam. No, taką informację przekazaliśmy, bo ona była zgodna z prawem, bo jakby… cały czas jakby takie mam wrażenie, że… jakby oczekiwanie było w stosunku do działań urzędu, że my zastąpimy organy ścigania – no, nie mogliśmy zastąpić organów ścigania a…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A co mogliście zrobić w ogóle? Oprócz tego, że przeanalizowaliście dokumenty przez Amber Gold, które uznaliście za zgodne z prawem konsumenckim?

Świadek Jarosław Król:

Nie mogliśmy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co zrobiła, proszę powiedzieć, delegatura (w Gdańsku) UOKiK? Jakie były sygnały z tej delegatury? Czy pojawiały się jakiekolwiek?

Świadek Jarosław Król:

Ja sobie sygnałów z delegatury w Gdańsku akurat nie przypominam wtedy, jeżeli chodzi właśnie o tę sprawę. Potem jak, bodajże pani dyrektor Monika Stec to podkreślała… no, w wyniku już takiej bardzo zmasowanej kampanii reklamowej Amber Gold, no, zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające, sprawdzające wzorce i sprawdzające też reklamy.

I to, co chcę podkreślić: Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie ma w kompetencjach zakazania reklamy takiej *en bloc*, że po prostu jest jakiś… że urząd zakazuje reklamy, ponieważ no być może jest tam piramida finansowa. Tutaj w ogóle jakby nie ma czegoś takiego. To ta analiza nasza, taka pryncypialna ona zawsze występuje… I tak samo, i tutaj, to znaczy można zakwestionować konkretne reklamy w konkretnych sprawach. I można sobie tak antycypować w tym momencie, jakby to wyglądało w przypadku Amber Gold, gdyby nawet to postępowanie, które Departament Prawny uznał, że jest niesłuszne, po prostu i, że się nie ostanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan zapomniał, że pan podpisał to, więc nie Departament Prawny, tylko pan.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chodzi o notatkę zakończenia postępowania, tak.

Świadek Jarosław Król:

Ja oczywiście, że… jak najbardziej, ja się tego zupełnie nie wypieram.

Departament Prawny przygotował opinię opozycyjną względem postanowienia przygotowanego przez Departament Polityki Konsumenckiej. Odbyły się spotkania konsultacyjne – już dokładnie nie pamiętam, ale to chyba już było w tym tygodniu po ogłoszeniu upadłości – z Departamentem Prawnym, Departamentem Polityki Konsumenckiej, z udziałem pani prezes Małgorzaty Krasnodębskiej-Tomkiel. Nie pamiętam dokładnie w tym momencie składu osób.

I analiza nasza, po tej też pogłębionej jeszcze potem drugiej opinii Departamentu Prawnego, która została bodajże przygotowana już w tym tygodniu, to było dwudziestego pierwszego… albo dwudziestego pierwszego, albo dwudziestego drugiego… bo tak mówię, ja sobie ustalałem, wczoraj i jeszcze przedwczoraj poukładać to wszystko w kalendarzu, bo jednak to upływ czasu nastąpił. No, ta opinia jakby przesądziła o tym właśnie, że tutaj nie będzie podejmowane postępowanie.

A sytuacja wyglądała w taki sposób, że pani dyrektor Stec w tamtym czasie przebywała na urlopie i, zgodnie z ustaleniami wewnątrz kierownictwa, nie dyrektor departamentu podpisywał postanowienie a wiceprezes nadzorujący dany departament.

Tylko dlatego tam się znalazł mój podpis pod tym, no, pod postanowieniem kończącym i notatką służbową w tej sprawie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

À propos tej notatki, tj. z dnia 24 sierpnia 2012 r., jako wiceprezes UOKiK-u sporządza pan ten dokument z zakończenia postępowania. Podsumowanie jest następujące, tutaj cytat: „Podsumowując zasadność postawienia spółce skutecznego zarzutu wprowadzenia konsumentów w błąd w zakresie charakteru oferowanych przez spółkę produktów poprzez sugerowanie, że mają one cechy analogiczne do rachunków terminowych, lokat oszczędnościowych, jest wysoce wątpliwe. Jednocześnie należy ponownie podkreślić, że w wyniku przeprowadzonej analizy przekazu reklamowego spółki pod kątem potencjalnego wprowadzenia konsumentów w błąd, prezes UOKiK uznał, że przekaz ten w pełni znajdował odzwierciedlenie w treści oferowanych konsumentom umów a umowy te były natomiast w całości wykonywalne. Z uwagi na powyższe zasadne było zamknięcie postępowania wyjaśniającego".

Czy podtrzymuje pan dzisiaj te zdanie?

No, ten dokument, ta notatka służbowa jest pełna takich stwierdzeń, które właściwie oczyszczają Amber Gold, Marcina P., stawiają wśród bardzo przyzwoitych podmiotów gospodarczych. Zatem, no, trudno przeciętnemu konsumentowi, który stracił te swoje oszczędności życia w tym przekręcie, w ogóle zrozumieć, jaki był państwa udział, czy on był konstruktywny. No, bo tutaj tego, niestety, w dokumentach nie znajduję.

Świadek Jarosław Król:

Jeżeli chodzi o konsumentów to, na pewno, zostali poszkodowani, ale tutaj chodzi…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pokrzywdzeni…

Świadek Jarosław Król:

No tak, no – pokrzywdzeni, tutaj chodzi o naruszenie art. 171 (między innymi) Kodeksu karnego, 171, tak, prowadzenie jakby działalności bankowej… – prawa bankowego, bardzo przepraszam – bez zezwolenia, obciążanie depozytów ryzykiem.

Natomiast, to jest tak samo, jak mogę podać przykłady z mojej wieloletniej pracy, bo dwadzieścia lat pracowałem w urzędzie, przeszedłem kompletnie wszystkie szczeble, jakie tylko to możliwe i wszystkie departamenty, z byciem dyrektorem delegatury i wiceprezesem itd., nieważne…

No, chociażby biura turystyczne. Pamiętacie państwo, znacie państwo z prasy, z mediów, ile biur turystycznych upadło. Wiele było postępowań konsumenckich prowadzonych przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ale nikt nie wiedział, że np. czy Orbis, czy Alfa Star niedawno… wcześniej upadli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, panie dyrektorze, ale – o czym pan mówi?

Pan mówi o upadłości, które… Czy pan rozróżnia złożenie wniosku o upadłość i upadłość – od wielkiego oszustwa i postawienia zarzutów art. 286 Kodeksu karnego i następne – o wielkich rozmiarach? Niech pan nie porównuje tego, że firma upadnie, i tego, że państwo żeście się nią zajmowali do tego, do czego tu doszło.

W związku z powyższym proszę się skupić na tej konkretnej firmie i na działaniu państwa w stosunku do tej firmy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie prezesie, proste pytanie: czy rzeczywiście Amber Gold działał zgodnie z ustawą o ochronie konkurencji i konsumentów?

Świadek Jarosław Król:

Analiza, która…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale – tak czy nie, proszę odpowiedzieć, na podstawie dokumentów, które wytwarzaliście, notatek, korespondencji z prokuraturą itd.

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, tam, gdzie były stwierdzenia nieprawidłowości to one zostały przez pełnomocnika…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli początkowo działał, czy nie działał? Niech pan to rozłoży na dwa etapy.

Świadek Jarosław Król:

Znaczy nie ma tak, że początkowo, po prostu, tam była analiza wzorców umownych i była analiza reklam. Nie było… nie był postawiony zarzut…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale wzorce umowne zostały zmienione pod wpływem waszej interwencji, tak?

Świadek Jarosław Król:

Tak, właśnie; tak, właśnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli początkowo nie działał zgodnie z ustawą o ochronie konkurencji i konsumentów. Podjęliście interwencję. I, według pana opinii, następnie spółka Amber Gold działała zgodnie czy niezgodnie z tą ustawą?

Świadek Jarosław Król:

Nie było potem podstaw do postawienia zarzutów, ponieważ postanowienia zostały…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli – zgodnie czy niezgodnie?

Świadek Jarosław Król:

Zgodnie, no, przecież jeżeli nie było podstaw do postawienia zarzutów, to jak…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To jest… to nawet nie zbadaliście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, dziękuję, panie… dziękuję bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mogę, panie pośle, już jakby panu odebrać głos?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, proszę uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Kto teraz następny?

No, to proszę bardzo, pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, ja chciałbym wrócić do kluczowego jakby momentu. Kiedy po raz pierwszy dowiedział się pan o działalności firmy Amber Gold?

Świadek Jarosław Król:

Wysoka Komisjo, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów jeżeli chodzi o organizację, jest tak zorganizowany, że wszystkie departamenty… był tak zorganizowany, wszystkie departamenty merytoryczne przygotowywały sprawozdania o charakterze kwartalnym z postępowań, które prowadzą. Często te postępowania były potem omawiane w gronie kierownictwa.

To było jedno z postępowań, które się toczyło i myślę, że – już nie jestem w stanie teraz powiedzieć kiedy – no, ale w którymś momencie jak zostało wszczęte to postępowanie przez Departament Polityki Konsumenckiej, tutaj mówimy o tym listopadzie, tak, bodajże 2011 r. .…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja przypomnę panu prezesowi.

Świadek Jarosław Król:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

30 listopada 2011 r.

Świadek Jarosław Król:

No, właśnie.

No, to pewnie ta informacja w pewnym momencie jakby została, jakby dotarła do kierownictwa urzędu. Na pewno, gdzieś jakaś tam rozmowa na ten temat była, ale na pewno – w obliczu wszystkich prac, którymi się wtedy urząd zajmował, to muszę powiedzieć, aczkolwiek może być to niezrozumiałe – nie była to bynajmniej… nie było to bynajmniej postępowanie (bo było to jedno z setek postępowań), nie było to postępowanie wtedy jakby o charakterze priorytetowym. Ono się jakby toczyło normalnie swoim rytmem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że do 30 listopada 2011 r. – a przypomnijmy, że firma Amber Gold działała od 2009 r. i wtedy została stworzona przez pana Marcina P. – do listopada 2011 r. nie miał pan żadnej informacji, że taki podmiot funkcjonuje na polskim rynku?

Świadek Jarosław Król:

Nie no, jakąś informację miałem, bo przecież te informacje…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, to właśnie o tej informacji…

Świadek Jarosław Król:

Tak, to o to chodzi po prostu, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…chciałem porozmawiać, tak.

To skąd pan czerpał informacje na temat firmy Amber Gold? Bo, jakby rozumiem, że możemy mówić o dwóch elementach. Po pierwsze, informacje, które do pana docierały, choćby za pośrednictwem reklamy, mediów, prasy, jeśli chodzi o Amber Gold. A druga rzecz to jest kwestia działań Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, które, rozumiem, że docierały do pana od pracowników z podległych departamentów, do pana jako wiceprezesa UOKiK.

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, tak samo jak każdy obywatel i konsument widziałem, że taka firma funkcjonuje, tak, i, że się reklamuje, tak samo jak potem reklamowała się firma OLT, tak, czy tam marka, bo to były tam dwie spółki, tak, z tego co pamiętam. No, te reklamy były dosyć powszechne i coraz bardziej ta kampania była intensywna.

Departament Polityki Konsumenckiej (którego ja prace w tym okresie oceniam bardzo wysoko, niezależnie od tego, jakie tutaj są w tym momencie zgłoszone zarzuty czy negatywne oceny) analizował na bieżąco też sytuacje. I w sytuacji, kiedy tych reklam było faktycznie już bardzo dużo i to się zrobiło, no, już takie mocno widoczne, że tych reklam jest bardzo dużo, one zostały przeanalizowane. I wiecie państwo już, jaki był skutek – nie było wszczęte postępowanie, no, ale z uwagi na tę analizę dogłębną prawną, która była przeprowadzona w urzędzie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko, panie prezesie, firma Amber Gold stosowała agresywną kampanię od 2010 r. a my mówimy o listopadzie, końcu listopada 2011 r., kiedy wszczęto wstępne postępowanie wyjaśniające ze strony UOKiK.

Czy w tym okresie, do 30 listopada 2011 r., nie było żadnych przesłanek do wszczęcia postępowania z urzędu w celu wyjaśnienia choćby reklam, treści, które były zawarte w tych reklamach Amber Gold?

A przypomnijmy o tym: Amber Gold oferowało gwarantowane zyski na bardzo wysokim poziomie – 11%, 12%, 13%, a nawet 16%. Pan sam wspomniał, odpowiadając na moje pytania, że dostrzegał pan reklamy Amber Gold.

Jak pan postrzegał gwarancje zysku z lokaty, bo dokładnie takie informacje zawierały reklamy Amber Gold, w kontekście ochrony konkurencji i konsumentów?

Świadek Jarosław Król:

Reklamy, ja nie pamiętam dokładnie, jakie było nasilenie w jakim okresie. No, tu pan poseł twierdzi, że to wcześniej miało miejsce. Ja pamiętam, że faktycznie to chyba dopiero jednak ta druga połowa 2011 r. to było takie, taki zmasowany atak reklam, jeżeli tak można to określić kolokwialnie. Stąd ta analiza, która była przeprowadzona w Departamencie Polityki Konsumenckiej. I decyzja ówczesnej dyrektor pani Moniki Stec o tym, żeby takie postępowanie wszcząć.

Jeżeli chodzi o samą firmę, no to mówię, ta firma (ja to wielokrotnie powtarzałem, bo ja już przychodziłem też do państwa już do Sejmu, też miałem okazję wypowiadać się w mediach – ja to jeszcze raz podkreślę, no, jakkolwiek by to teraz źle nie brzmiało) ona, po prostu, musiała być traktowana przez nas jako legalnie działająca firma i była analizowana w taki sam sposób jak każda inna firma. Analogicznie analizowaliśmy wzorce umowne, to pewno państwo też macie w dokumentach, i reklamę, i zachowania spółki OLT powiązanej z Amber Gold.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prezesie, już mieliśmy tutaj przesłuchanie kuratora sądowego, który mówił o tym, że on jako kurator spisywał to, co mówił pan Marcin P. W tym przypadku wygląda na… czyli tak naprawdę spisywał to, co mówił Marcin P., mimo tego, że mógł wprowadzać go w błąd, to nie miał żadnej możliwości zweryfikowania tych informacji i prawdziwości tych informacji.

Ze strony UOKiK (zapoznając się z dokumentacją, którą państwo prowadziliście z pełnomocnikiem spółki Amber Gold) też wynika, o czym wspominała pani poseł Kopcińska, że jeżeli poinformowano państwa o tym, że lokaty są gwarantowane – ponieważ jest umowa podpisana między Amber Gold a Funduszem Poręczeniowym Ag (z tej samej grupy kapitałowej, dodam) – to państwo już nie weryfikowaliście tego, czy te lokaty są gwarantowane i na podstawie jakich zapisów w regulaminie depozytów.

Z czego to wynikało, że państwo – po prostu – wszystko przyjmowaliście za dobrą monetę, ale – niestety – doprowadziło to, w mojej ocenie, do zlekceważenia sprawy Amber Gold.

Świadek Jarosław Król:

… nie można (…) lekceważeniu dlatego, że te działania, aczkolwiek tak oceniane, jak słyszę, one były prowadzone. Tak jak mówiłem, urząd w żadnym postępowaniu konsumenckim nie wchodzi do modelu ekonomicznego, do modelu biznesowego działania danego przedsiębiorcy. Państwo mówicie, no, oczywiście, doszło do upadłości. I pani przewodnicząca słusznie twierdzi, że tutaj mamy do czynienia z ogromnym przestępstwem i naruszeniem przepisów prawa karnego – teraz to jest jakby, jakby to jest teraz oczywiste, co nie było oczywiste w tamtym momencie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy miał pan informacje o tym, że Komisja Nadzoru Finansowego wpisała w 2009 r. firmę Amber Gold do… na listę ostrzeżeń publicznych?

Świadek Jarosław Król:

Nie miałem, powiem szczerze, w tym okresie wcześniejszym, dopiero potem miałem informacje o tym, że takie pismo zostało do urzędu skierowane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W tym okresie wcześniejszym… czyli doprecyzujmy: czy do sierpnia 2012 r. pan posiadał jako wiceprezes UOKiK informacje, że Marcin P. jest osobą wielokrotnie karaną, że (jeśli chodzi o Amber Gold) to jest to firma, która znajduje się na liście ostrzeżeń KNF? Czy miał pan takie informacje?

Świadek Jarosław Król:

No, przepraszam, ale – z uwagi na upływ czasu – ja, po prostu, nie jestem w stanie tego dokładnie umiejscowić w czasie. Ja mam wrażenie, że dopiero jakby ta informacja, jakby ona była już bliżej tego okresu właśnie późniejszego, znaczy… tego już końca prowadzenia postępowania wyjaśniającego.

Natomiast, chcę powiedzieć, że lista ostrzeżeń nie była jakoś szczególnie upubliczniona przez KNF, ona nawet, jak się wchodziło na stronę KNF (i potem tam wchodziliśmy, jak już było wiadomo, prawda, po upadłości Amber Gold) to gdzieś tam była schowana pod jakimś kolejnym prze…linkiem, pod spodem. Więc to nie jest tak, że wszyscy mówili, że….

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale UOKiK wie, gdzie tego szukać, czy nie?

Świadek Jarosław Król:

UOKiK wie…, no, wiadomo, że wie, ale proszę…

Wysoka Komisjo, na liście ostrzeżeń KNF-u są bardzo różne, dziwne firmy, które były wpisywane z różnych też, nie zawsze jasnych do końca, powodów. Tak jak sprawdzaliśmy,

bo już po upadku Amber Gold, tutaj, te firmy, które tam się na tej liście znalazły, były sprawdzane.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ile tam tych firm było?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Kilkadziesiąt.

Poseł Marek Suski (PiS):
Bo KNF twierdzi, że około trzydziestu, czyli nie tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak, kilkadziesiąt.

Świadek Jarosław Król:
Bodajże, tak, nie przypominam sobie teraz dokładnej liczby. No i pewnie będą kolejne, bo – tak jak obserwuje prasę takich firm, które takie alternatywne inwestycje oferują… one się cały czas gdzieś tam pojawią w rzeczywistości gospodarczej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy miał pan wiedzę, że Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz prowadzi postępowanie w sprawie Amber Gold z zawiadomienia KNF? Kiedy pan taką informację powziął?

Świadek Jarosław Król:
Prawdopodobnie to też jest ten okres już końcowy, tak, kiedy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Końcowy, czyli po 13 sierpnia?

Świadek Jarosław Król:
W sierpniu, tak, tak, no już…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…wtedy kiedy wybuchła afera Amber Gold? Wtedy jakby rozumiem, że dotarły dość kluczowe informacje do UOKiK, które mogły spowodować, choćby, zakaz reklam, które wprowadzały w błąd. To państwo mogliście uczynić jako UOKiK, zgoda?

Świadek Jarosław Król:
Przepraszam dokładnie nie jestem w stanie teraz tego przytoczyć.

Z tym zakazem to, szanowny panie pośle – jeśli mogę powiedzieć kilka zdań – to nie jest tak, że zakaz reklamy, czy zakaz stosowania jakiejś reklamy, czy zakwestionowanie jakiejś reklamy, ogranicza od razu możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydał wiele decyzji, gdzie zakwestionował daną reklamę a konsumenci i tak korzystali cały czas z danego produktu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan chce nam powiedzieć, że nie ma sensu, żeby istniał Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Niestety, takie… taka konstatacja płynie z tego, co pan mówi.

Świadek Jarosław Król:

Zupełnie – nie, dlatego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No to, po co? Skoro i tak ludzie was nie słuchają i nie wiedzą, co robicie, no to, po co…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Nawet nie sprawdzacie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przepraszam.

Proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja jeszcze wrócę do tego, ponieważ chciałbym jeszcze jedną rzecz ustalić…

Na pewno w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów był prowadzony monitoring mediów, który powinien skłaniać UOKiK do tego, żeby z urzędu wszczynać postępowania wyjaśniające, które chroniłyby konsumentów przed nieuczciwymi praktykami i oszustami. Czy w UOKiK, wtedy kiedy był pan wiceprezesem… a jak sprawdziłem i zgodnie z tym, co pan dzisiaj wspominał, pracował pan w tej instytucji od 1994 r., przechodząc krok po kroku pion… No, awansował pan również z szefa delegatury warszawskiej i został pan prezesem UOKiK i pełnił pan tę funkcję w latach 2005–2014, czyli ma pan ogromne doświadczenie.

I, czy nie zauważył pan, już po wybuchu afery Amber Gold, że UOKiK nie wszczął z własnej inicjatywy tego postępowania, które byłoby skuteczne, które zablokowałoby możliwość wprowadzania w błąd Polaków, choćby poprzez informowanie, że są to lokaty gwarantowane na poziomie 13%?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, na pewno, różne hipotetyczne sytuacje są jakby możliwe do oceny, tak, i do przeprowadzenia, i… na pewno, jakby ta analiza, która była, jakby nie dała podstaw do wszczęcia postępowania. I tutaj, i tutaj, no, tak to wygląda.

Jeżeli chodzi o samo upatrywanie w decyzji zakazującej, mówię, praktyk polegających na reklamie, nieuczciwej reklamie wprowadzającej w błąd… że ona zablokuje tutaj jakieś nielegalne, naruszające prawo karne, działania przedsiębiorcy – to jest jakby za daleko idące.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A ponieważ mówiliśmy o tym pana dużym doświadczeniu to, czy z dzisiejszej perspektywy nie ma pan poczucia, że UOKiK popełnił błędy i był instytucją dość powszechnie krytykowaną w sierpniu 2012 r., po wybuchu afery Amber Gold, ze strony wszystkich osób – zarówno premiera, ówczesnych posłów opozycji…

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, ja pamiętam, że jakby ta krytyka, ona się pojawiła dosyć szybko, bez – tak naprawdę – wysłuchania jakiegokolwiek… jakichkolwiek wyjaśnień ze strony Urzędu Ochrony Konkurenci i Konsumentów. Z przekazów od pani prezes Krasnodębskiej wiem, że na Komitecie Stabilności Finansowej, bodajże pani prezes w ogóle nie był udzielony głos, żeby to wyjaśnić. Jak również potem, przy pracach nad, przykro mi jest stwierdzić, nad raportem Komitetu Stabilności Finansowej

Poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie… mamy ten raport…

Świadek Jarosław Król:

Tak, nasze uwagi… Tak, tak, ja raport znam, raport ma szereg nieścisłości i my zgłaszaliśmy też do tego uwagi, nie zostały one uwzględnione. Nasze uwagi, które… i wkłady do raportu, propozycje uzdrowienia sytuacji, jeżeli chodzi w ogóle o funkcjonowanie parabanków, były, generalnie rzecz biorąc, ignorowane…

I to co jeszcze chciałem powiedzieć, bo to jest bardzo ważne, to gdzieś, nie wiem, gdzieś też zupełnie umknęło: urząd naprawdę bardzo wnikliwie analizuje wszystkie… analizował wszystkie obszary rynku – i też rynek parabanków, i firm pożyczkowych. Chcę powiedzieć, że w maju, bodajże, i w czerwcu 2012 r. zwracaliśmy się do Ministra Finansów z prośbą właśnie o to, aby przyjrzeć się temu sektorowi, że jest to sektor, który nie ma, nie jest nadzorowany w sposób ostrożnościowy tylko merytorycznie przez urząd…

Jak również przypominam sobie, teraz z państwem rozmawiając, że byłem zaproszony na komisję instytucji finansowych do pana posła Janczyka, właśnie z prośbą o przedstawienie informacji na temat sytuacji konsumentów na rynku usług finansowych, parabankowych… I pamiętam, że my też na tej komisji wspominaliśmy (co, w ogóle, nie spotkało się z jakimś tam odzewem, ale – no, było wysłuchane) właśnie o konieczności wprowadzenia zmian legislacyjnych. Ja mówię o tym kontekście, abyście

państwo wiedzieli, że to nie jest tak, że my gdzieś tam włożyliśmy ręce do kieszeni i powiedzieliśmy: nie, nie robimy tej sprawy, nie interesuje nas sytuacja konsumentów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mam tutaj pytania dodatkowe.

Panie prezesie, mam dodatkowe pytania, bo w związku z tutaj pana odpowiedzią sprzed chwili… czy pan, jako wiceprezes UOKiK, zaobserwował do sierpnia 2012 r. jakiekolwiek wsparcie ze strony kancelarii premiera Donalda Tuska lub zainteresowanie sprawą Amber Gold ze strony byłego premiera Donalda Tuska?

Świadek Jarosław Król:

Nigdy ta sprawa nie była poruszana, nie przypominam sobie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie miał pan takich informacji, takich sygnałów, że jest narastający problem, który zagraża stabilności rynku finansowego i ktokolwiek z kancelarii premiera zgłaszałby takie sugestie do UOKiK – albo do pana, albo do pani prezes UOKiK?

Świadek Jarosław Król:

Tak, szanowny panie pośle, Wysoka Komisjo, tak jak wspominałem, nikt z urzędem się nie kontaktował ani z kancelarii premiera, chociaż w wielu innych sprawach były takie kontakty, jak również nie mieliśmy żadnej interpelacji poselskiej w tej sprawie – takich interpelacji rocznie nawet do kilkudziesięciu wpływało w różnych sprawach, tutaj nie było żadnych sygnałów ani ze strony kancelarii, ani ze strony ministerstw, ani ze strony szanownych państwa posłów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Nie wiem, czy pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

No, na tym, na tym…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To w drugiej turze o funduszu poręczeniowym chciałbym porozmawiać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, w drugiej turze.

Pani poseł?

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Panie prezesie, mam pytanie, bo pan przekazał nam informacje, że zapewne trafił ten dokument do Departamentu Prawnego. Czy w urzędzie funkcjonowały jakieś regulacje wewnętrzne opisujące zasady postępowania z różnymi pismami, czy zawiadomieniami, czy skargami?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy – nie, no, tutaj jakiejś specjalnej procedury postępowania wewnętrznej nie było, oprócz tego, że, no, było zarządzenie dotyczące prowadzenia postępowań, które określało m.in., w jaki sposób dane postępowania… jakby zakres postępowania ma być uzgodniony i w jaki sposób uzgodniona ma być następnie decyzja, czyli projekt danej decyzji. Natomiast tak jak tutaj w tym przypadku to miało miejsce, po przygotowaniu postanowienia, projektu postanowienia o wszczęciu postępowania przed departament konsumencki, no, on został przekazany do Departamentu Prawnego celem opiniowania i tak się odbywało, to była normalna praktyka.

W każdej sprawie tak to wyglądało i często też tak bywało, że Departament Prawny właśnie przedstawiał zdanie przeciwne i nie zgadzał się na wszczęcie postępowania.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, mam pytanie: czy pan wie, jakie są kompetencje dochodzeniowe, śledcze UOKiK w każdym z postępowań, które mogą być prowadzone przez prezesa UOKiK?

Świadek Jarosław Król:

No tak, wydaje mi się…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Gwarantujące…

A gdyby pan mógł nam powiedzieć, co państwo mogli wykonać na każdym etapie postępowania? W zakresie tym, który gwarantowała państwu ustawa?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, tak naprawdę jedyna rzecz, którą być może, o którą pani poseł chodzi, to tutaj jeszcze wchodziłaby w rachubę ewentualna kontrola, tak, w siedzibie przedsiębiorcy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, to, co gwarantuje wam ustawa, te uprawnienia…

Świadek Jarosław Król:

No, to mówię, no to tutaj w przypadku spraw konsumenckich, no to jeszcze ewentualnie wchodziła w rachubę kontrola.

Szczerze mówiąc, z tego narzędzia jakoś tam dość powszechnie w takich postępowaniach właśnie dotyczących wzorców umownych urząd, w tamtym czasie, nie korzystał. Ja nie przypominam sobie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No, właśnie.

Pani dyrektor Stec mówiła, że możecie państwo tylko prosić o przesłanie dokumentów. Stąd ja, analizując także ustawę i zapoznając się z komentarzami z 2014 r. i 2016 r., no, nie zgadzam się i nie zgadzaliśmy się. Pan prezes teraz podkreślił, że i w postępowaniu wyjaśniającym mogli państwo zrobić ponad to, włącznie ze wszystkimi uprawnieniami prawie takimi, jakie ma ABW.

Czy to prawda?

Świadek Jarosław Król:

Chyba – nie w wyjaśniającym, ale teraz dokładnie nie pamiętam…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No to ja, panie prezesie, to może ja przeczytam.

„Do postępowania wyjaśniającego zastosowanie mają przepisy części ogólnej działu 4 w takim zakresie, w jakim nie odnoszą się do postępowań z udziałem stron. Nie ma natomiast formalnych przeszkód, aby prezes urzędu korzystał ze wszystkich środków pozyskiwania dowodów, w tym zeznań świadków oraz opinii biegłych. Podstawowym jednakże w tym zakresie narzędziem powinno być żądanie dostarczenia koniecznych informacji i dokumentów, art. 50, oraz kontrola przedsiębiorcy lub przeszukanie, art. 105a–105q. Można się nawet spodziewać, że z uwagi na zalety kontroli lub przeszukania w postępowaniu wyjaśniającym, tj. możliwość wykorzystania efektu zaskoczenia przedsiębiorcy i pozbawienia go szans na usunięcie dowodów, coraz częściej właśnie kontrola lub przeszukanie będą pierwszymi czynnościami podejmowanymi na zewnątrz przez prezesa urzędu".

Panie prezesie, dlaczego państwo nie wykonaliście tych działań w 2010 r., byłoby po sprawie?

Świadek Jarosław Król:

Wcale nie wiadomo, czy byłoby po sprawie. Analiza, która była wtedy przez departament wykonana, na pewno nie wskazywała na potrzeby jakichś dodatkowych działań o takim charakterze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…proszę mówić, przestać mówić: „departamencie", bo od podejmowania decyzji jest zarząd danego urzędu. Więc proszę przestać mówić o Departamencie Prawnym, tylko proszę zacząć mówić o pana decyzjach podejmowanych w stosunku do podmiotu, który badamy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy przedstawić panu prezesowi takie dwa komentarze?

Świadek Jarosław Król:

Proszę.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Do ustawy, bardzo proszę. Tekst z 2014 r. i, bardzo proszę, 2016 r., proszę się zapoznać.

Panie prezesie, to w międzyczasie proszę mi powiedzieć, bo – zgodnie z przekazaną informacją UOKiK – lokaty miały być gwarantowane przez fundusz poręczeniowy Amber Gold na mocy umowy z 2 kwietnia 2012 r. – a co z lokatami sprzed tego okresu?

Świadek Jarosław Król:

Ja nie jestem w stanie teraz… mówię, nastąpił pewien upływ czasu, żeby się, żeby sobie to przypomnieć i…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, a czy były właśnie jakiekolwiek działania podejmowane, żeby to zagwarantować? Tę informację dla klientów? Państwa głównym działaniem i rolą jest ochrona konsumentów, konsumentów na każdym etapie. Gwarancji.

Czy państwo wychodzili z założenia, że to jest, że Amber Gold to jest legalna instytucja, legalna firma? Do 2012 r.?

Świadek Jarosław Król:

No, przecież jak ja już to powiedziałem, że jak najbardziej ta firma była traktowana jako firma legalnie prowadząca działalność. Przecież, przecież…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli UOKiK zweryfikował i przeprowadził wszystkie działania i w tych działaniach do 2012 r. stwierdził, że jest to legalna firma, tak?

Dobrze rozumiem pana prezesa wypowiedzi?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy – ja nie wiem, jak pani poseł jakby rozumie tę legalność, czy tylko w aspekcie przepisów prawa konsumenckiego, czy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Legalność to legalność, panie prezesie, działania. Wszystkie informacje, które państwo otrzymywaliście, także z KNF, musieliście państwo zweryfikować, żeby pana słowa tutaj padły, że było to do 2012 r., gdzie dalej się bawiliście w kotka i myszkę z Amber Gold na zasadzie przekazywania dokumentów i tak naprawdę, moim zdaniem, może pan prezes się z tym zgadzać lub nie, ale UOKiK nie zrobił nic, mając takie kompetencje i narzędzia, które zagwarantowałyby konsumentom, Kowalskiemu ochronę swojego dorobku często życia.

Panie prezesie, czy w 2012 r., kiedy podjęte były jakiekolwiek działania (ponieważ do 2012 r. nie jesteśmy w stanie zweryfikować, co państwo zrobiliście) – czy pan uważał, jako prezes, że jest to instytucja działająca legalnie, chroniąca interesy konsumenta?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Chroniąca interesy konsumenta na każdym etapie: legalność, gwarantowane zyski, gwarantowane informacje, które były prezentowane w reklamach.

Mogę panu zacytować także fragment oświadczenia Amber Gold, który mówi o stuprocentowej zwrotu wartości polisy na kwotę 50 tys. euro, o czym pani poseł wspominała, także gwarancje ubezpieczeń w PZU.

Czy dla państwa to były wiarygodne informacje, potwierdzone, zweryfikowane, gwarantujące klientom wypłatę tego, co Amber Gold gwarantuje w przekazywanych informacjach?

Świadek Jarosław Król:

No, właśnie problem polega na tym, że Amber Gold wypłacał ludziom te pieniądze. A nie wiedząc, że to jest taki model oszukańczy to tylko...

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I kupował złoto?

Świadek Jarosław Król:

Trudno mi powiedzieć, czy kupował złoto. Wiem, że tam jakieś...

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No to pytam się, czy pan zweryfikował te wszystkie informacje?

Świadek Jarosław Król:

…że już państwu starałem się to wytłumaczyć i, że tego modelu biznesowego urząd w postępowaniach konsumenckich nie analizuje. Tutaj, jeżeli były zarzuty właśnie o charakterze karnym, to powinna być ta firma zdelegalizowana na poziomie prawa karnego przez instytucje śledcze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, pani poseł.

Proszę powiedzieć, w jaki sposób zweryfikował pan to, że umowa jest w Amber Gold wykonywana?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, szanowna pani poseł, Wysoka Komisjo, tu jakby oczekiwanie jest, że my będziemy sprawdzać...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie, panie dyrektorze. Opowiada pan (z całym szacunkiem, ja oddam głos kolegom i koleżankom i za chwilę, na końcu przystąpię do pytań), opowiada pan tutaj cały czas, bym powiedziała, naokoło różne opowieści, natomiast niewiele w tym jest treści.

Powiedział pan o tym, że nie ma pan możliwości (i się zgadzam, bo bym inaczej skonstruowała pytanie) sprawdzić, czy weryfikować modelu biznesowego przedsiębiorcy – i z tym się zgadzamy. Natomiast pytanie jest takie: pan w tym momencie użył takiego określenia, że umowy były wykonywane – jak urząd sprawdził to, czy umowy były wykonywane?

Świadek Jarosław Król:

Gdyby nie były wykonywane, na pewno mielibyśmy sygnały z rynku, ze strony konsumentów, rzeczników konsumentów...

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale od czego jest urząd?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana: na jakiej podstawie wysnuł pan twierdzenie, że umowy były wykonywane?

Świadek Jarosław Król:

Szanowna pani poseł, tak, jak mówię, urząd bazuje na informacjach, które otrzymuje z rynku. Otrzymuje informacje...

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to przecież mieliście informacje, że jest upadłość, więc, no, niech pan nie kpi z nas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, niech pan się zastanowi dobrze, co pan mówi. Weryfikuje pan firmę i używa pan stwierdzenia, że umowy są wykonywane, więc pytamy pana: w jaki sposób urząd, którym pan kierował, zweryfikował, czy te umowy są wykonywane?

Świadek Jarosław Król:

Rozumiem, że oczekuje pani, szanowna pani poseł, ode mnie takiej odpowiedzi, że nie sprawdziliśmy tego mechanizmu, jakby, ekonomicznego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, oczekuję od pana tego, na jakiej podstawie pan w tym postanowieniu z sierpnia, jakby, podpisał się pod stwierdzeniem, że umowy są wykonywane i oczekuję od pana jako wiceprezesa, że pan powie, na jakiej podstawie pan złożył takie oświadczenie i się pod nim podpisał?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, to jeszcze raz powtórzę, że, jakby, tutaj ta ocena negatywna już jest w pewnym okresie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, na jakiej podstawie urząd zweryfikował, że umowy są wykonywane?

Świadek Jarosław Król:

To była wiedza powszechnie znana do czasu ogłoszenia upadłości.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, nie, powszechnie znana była inna: jest upadłość i nie wypłacają ludzie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze… panie dyrektorze, jak panu coś powiem: załamuje pan nas. Wie pan dlaczego? Dlatego, że na wiedzy powszechnej to się może opierać Kowalski, który właśnie widzi tę firmę i wierzy w to, że są takie urzędy, jak Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który bada i pilnuje jego bezpieczeństwa.

A jak pan chce powiedzieć, że postępowanie, które u was trwało (do którego, być może, dojdziemy) wiele miesięcy (co jest niezgodne z przepisami) kończy się stwierdzeniem, że umowy są wykonywane i pan mówi, że podstawą stwierdzenia tego jest to, że to była wiedza powszechna to, panie dyrektorze, pytanie jest takie: po co państwo żeście tam w ogóle byli?

Pani poseł oddaję głos.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, czyli podtrzymuje pan, że we wskazanym piśmie, w którym UOKiK stwierdził, iż przedstawione przez KNF informacje nie uprawdopodabniają możliwości naruszenia zbiorowych interesów konsumentów, państwo wyeliminowali jakiekolwiek zagrożenia dla konsumentów, tak? Poprzez wszystkie działania, które pan miał możliwość podjąć.

Świadek Jarosław Król:

Tak jak mówiłem pani poseł i Wysokiej Komisji, ja nie przypominam sobie w 2010 r., żebym miał świadomość istnienia tego pisma. I mogłem nie mieć, ponieważ, proszę zobaczyć, od czterystu, jak patrzyłem na ilość spływających zawiadomień, to w tym roku wpłynęło przeszło czterysta zawiadomień, w roku 2011 prawie pięćset a w roku 2012 – sześćset, więc...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ile przychodziło przeciętnie zawiadomień od centralnych organów państwowych?

Poseł Marek Suski (PiS):

Od Komisji Nadzoru Finansowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I przede wszystkim: gdzie szła korespondencja, do kogo kierowana przez szefa KNF, zgodnie z obiegiem dokumentów w ówczesnym okresie?

Świadek Jarosław Król:

Ja też teraz nie pamiętam, czy to pismo było kierowane bezpośrednio na poziomie departamentów – do departamentu…

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Jarosław Król:

…czy było kierowane przez przewodniczącego KNF do prezesa UOKiK.

Chyba było na poziomie departamentów z tego, co pamiętam, znaczy z tego, co mogę sobie przypominać.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, czytał pan „prasówkę”? Bo… czy UOKiK miał dostęp do prasy?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy tak, to w różnych okresach wyglądało bardzo różnie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

2009 r., 2010 r., żeby sprecyzować – czy mieliście państwo dostęp do prasy?

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy kiosk wam zamknęli na dole?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Już będziemy takie podstawowe…

Przepraszam, panie prezesie, ale to naprawdę urągają nam te pytania, tylko pan prezes nie raczy odpowiadać albo dzisiaj trudno jest tłumaczyć, że państwo nic nie zrobiliście. Ale no, to przepraszam, że ja będę zadawała tak tendencyjne pytania, ale one wynikają z kolejności poruszanego tematu.

Ponieważ w 2009 r. upada największa na świecie elitarna ekskluzywna piramida finansowa Madoffa, ponad pięć tysięcy uczestników traci 65 mld dolarów… W tym właśnie czasie, pewnie UOKiK otrzymywał taką „prasówkę”. Pojawiają się także artykuły pani redaktor Olczyk i Samcika o możliwej piramidzie w Polsce. Przed samymi oknami UOKiK-u wyrasta oddział piramidy Amber Gold.

I państwo nic nie robią, pozostają bierni? Panie prezesie, to są podstawowe pytania – dlaczego?

Świadek Jarosław Król:

Dlatego, że jeżeli chodzi o kwestię piramidy, bo, ja mówię, nie pamiętam, nie odnoszę tego do tamtego czasu, ja mówię teraz, teraz opowiadam jakby z tego, w tym momencie jakby czasu, tak – to jest kwestia prowadzenia działalności nielegalnie, niezgodnie z prawem karnym, naruszenie art. 171 Kodeksu karnego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, może to po prostu była błędna ocena, niezweryfikowana przez was? Czy państwo otrzymywaliście skargi na działalność Amber Gold z innych instytucji np. Ministerstwa Gospodarki?

Świadek Jarosław Król:

Nie przypominam sobie żadnych wystąpień do… w ogóle żadnych w okresie funkcjonowania Amber Gold czy skarg konsumenckich, czy wystąpień ministerstw, czy kancelarii premiera.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, skargę KNF pan sobie przypomina?

Poseł Marek Suski (PiS):

Też nie, pan już mówił, że sobie nie przypomina.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
No właśnie, mówił, że nie przypomina.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Bo pan się dopiero zapoznał w 2012 r., z nią.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan sobie przypomina interwencję Komisji Nadzoru Finansowego w UOKiK i jeżeli tak, to ile razy?

Świadek Jarosław Król:
Znaczy tych pism było z KNF stosunkowo dużo w różnych sprawach. Wiem, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ale my rozmawiamy o konkretnej sprawie.

Świadek Jarosław Król:
To znaczy, w konkretnej sprawie było to chyba jedno pismo, jak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, ile było spotkań w sprawie Amber Gold ze strony Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Jarosław Król:
No, Wysoka Komisjo, ja nie jestem w stanie powiedzieć, bo ja w tych spotkaniach nie uczestniczyłem, z KNF.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A kto uczestniczył?

Świadek Jarosław Król:
Prawdopodobnie to odbywało się na poziomie departamentów: Departamentu Ochrony Interesów Konsumentów z KNF i Departamentu Polityki Konsumenckiej UOKiK.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, z kim… a, pan Jakubiak się z panem spotykał w sprawie Amber Gold?

Świadek Jarosław Król:
Nie, szanowna pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, z panią prezes Tomkiel?

Świadek Jarosław Król:
Nie przypominam sobie, nie mam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A, mieliście tą samą siedzibę w tym samym budynku?

Świadek Jarosław Król:
Tak, mieliśmy siedzibę w tym samym budynku.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
I trudno było się spotkać?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Naprzeciwko Amber Gold.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale to kto to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, proszę świadka, może dla przypomnienia ja tutaj mam to pismo Komisji Nadzoru Finansowego, w którym – w dniu 8 listopada 2010 r. – KNF informuje, że „w przedmiotowych przypadkach możemy mieć do czynienia ze świadomym wprowadzeniem w błąd potencjalnych klientów, w tym klientów posiadających status konsumenta…” – to taki dodatek, żebyście wiedzieli, że klienci są konsumentami – „…w celu zawłaszczania ich środków finansowych”.

I w tym piśmie jest jednocześnie notatka. No, to jest jedna strona, więc no, nie było trudno się zapoznać z tym pismem.

„Na marginesie należy zauważyć, że pan Marcin P., prezes zarządu Amber Gold Sp. z o.o. przed zmianą nazwiska jako Marcin S. był właścicielem sieci punktów Multikasa prowadzonych pod firmą Grupa Finansowo-Handlowa Nova z siedzibą w Gdańsku, wobec której prezes UOKiK wydał decyzję administracyjną, w której uznał nieprzekazywanie na konta wierzycieli należności wpłacanych przez konsumentów za pośrednictwem sieci punktów za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów”.

Czyli zostaliście dokładnie poinformowani, że jest podejrzenie popełnienia przestępstwa wprowadzania w błąd poprzez właśnie reklamę sugerującą, że jest to lokata bankowa, i że ten pan, który prowadzi to przedsięwzięcie, już przez UOKiK był, no, tutaj wskazany, że uskutecznia praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów.

A jednocześnie, w pana piśmie jest wskazanie o tym, że są także elementy podmiotowe dotyczące osoby oferującej reklamowe produkty, gdzie państwo nie zauważyliście, że w tym przypadku, na podstawie też reklam, konsumenta… nie powinien konsument przyjmować, iż ma do czynienia z bankiem. Czyli konsument powinien sam wiedzieć, że nie ma do czynienia z bankiem i chociaż KNF twierdzi, że właśnie to działanie jest takie, żeby wprowadzić w błąd. I jednocześnie osoba, która tę spółkę prowadzi – no, nie zauważyliście, że nie jest wiarygodna – mimo, że KNF wskazał, że już UOKiK w stosunku do tej osoby wydał takie postanowienie, że narusza zbiorowe interesy konsumentów.

No, ponadto to pismo ma też bardzo ciekawą datę, gdyż pan się podpisał pod stwierdzeniami, że oferowane konsumentom umowy były w całości wykonywane. Pan się podpisał, że były w całości wykonywane w dniu 24 sierpnia 2012 r., kiedy 13 sierpnia Amber Gold ogłosiła likwidację, nie wypłacając ulokowanych środków. Czyli, no, coś zupełnie innego niż pan stwierdza w tym piśmie. Pan mówi, że są w całości wykonywane, a do wykonywania umowy było zagwarantowane zwrot tego, co jest ulokowane plus jeszcze do tego prowizja.

A pan tutaj pisze, że były wykonywane, więc to pismo pańskie stoi w jawnej sprzeczności z ogólnie znanymi faktami, bo pan się powoływał na ogólnie znane fakty. Ogólne znane fakty to takie, że pan P. był uznany za osobę naruszającą zbiorowe interesy konsumenta, firma ogłosiła upadłość, nie wypłacała środków ulokowanych – a pan tu pisze, że jest OK, że wszystko jest wykonywane, w treści są w całości wykonywane i osoba nie wzbudza żadnych podejrzeń ani też elementy reklam nie sugerują, bo nie może rodzić skojarzeń z lokatą bankową, mimo że używa w tej reklamie nazwy „standardowa lokata”.

Więc pytania, które tu padały (na jakiej podstawie pan wyciągnął wnioski, że wszystko było w porządku i, że się wywiązywali z tych umów?) było zasadne.

Ja rozumiem, że pan nie potrafi odpowiedzieć, bo nie ma odpowiedzi na to pytanie. Jedynym uzasadnieniem może być to, że od rozpoczęcia, nawet po roku (bo dopiero 30 listopada 2011 r. prezes UOKiK- podjął decyzję o wszczęciu postępowania wyjaśniającego) to dopiero 24 sierpnia 2012 r., czyli po już ogłoszeniu upadłości, pan podpisał się pod tą notatką, że KNF nic nie mógł zrobić i, że wszystko było w porządku.

Ja to odczytuję tylko jako jedno: to jest próba ratowania katastrofalnego zaniechania ze względu na brak działań UOKiK, mimo że mieliście narzędzia do tego, żeby nawet

wejść i przeszukać firmę, sprawdzając, czy rzeczywiście ta reklama ma potwierdzenie w faktach.

I teraz mam, w zasadzie, jedno pytanie do pana (bo mówił pan o tym, że nie znał pan notatki KNF, że nie było skarg od konsumentów), no, to jest jedno pytanie takie: na jakiej podstawie, w takim razie, zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające, skoro nie znaliście notatki KNF i nie było skarg od klientów? To, co spowodowało, że było takie postępowanie wyjaśniające?

Świadek Jarosław Król:

Wszystkie postępowania wszczynane na tamtym etapie obowiązywania ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów są postępowaniami wszczynanymi z urzędu. I to też było postępowanie wszczęte z urzędu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Na jakiej podstawie – z urzędu? Kto był tym punktem zwrotnym w tej sprawie? Bo tak, mówicie, no, pism KNF nie widzieliśmy, skarg nie było. No to, co spowodowało, że było postępowanie? Co spowodowało?

Świadek Jarosław Król:

Ja już o tym wspominałem, tak mi się wydaje dzisiaj…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie.

Świadek Jarosław Król:

…i chyba pani dyrektor Monika Stec również, że z uwagi na to, że kampania reklamowa się nasiliła i jeszcze tam w tych reklamach, które analizowali pracownicy Departamentu Polityki Konsumenckiej, no, zaczęły się dziać jakieś rzeczy, które wzbudzały wątpliwości Departamentu Polityki Konsumenckiej, które potem… jakby ich przejawem było przygotowanie projektu postanowienia o wszczęciu, wszczęciu postępowania.

No, stąd zostało to postępowanie wszczęte, żeby to przeanalizować i dokładnie sprawdzić.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli notatka KNF ani Ministerstwa Gospodarki nie była powodem, tylko to, że gdzieś w jakichś reklamach żeście coś zauważyli. No, dziękuję, no to jest rzeczywiście ciekawe.

No i w takim razie podstawowe pytanie do pana: na czym, w związku z tym, polega ochrona konsumentów? Bo w tym, co pan mówi, i w tym, co żeście robili, jest całkowita sprzeczność, brak logiki. Z jednej strony – macie narzędzia, z drugiej strony – ignorujecie informacje KNF, rozpoczynacie jakieś postępowanie, które kończycie stwierdzeniem, że wszystko było w porządku po upadłości firmy, która odmawia wypłaty, czyli realizacji umów konsumentom – stwierdzacie, że jednak umowy są realizowane.

No to, na czym polega ochrona konsumentów z waszej strony, bo ja tutaj nie widzę żadnych działań, które konsumentów chroniły? Wręcz przeciwnie, to pismo jest ochroną interesów UOKiK a nie – konsumentów. No, bo to rzeczywiście w tej sprawie całkowicie zawaliliście swoje kompetencje.

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, akurat, akurat takie określenia ocenne, to mówię, ja akurat się z nimi nie zgadzam. Ta analiza, która była przeprowadzona, nie dała podstaw do wszczęcia postępowania. Były analizy robione dogłębnie i przeprowadzane przez Departament Prawny. I potem postępowanie wyjaśniające było zakończone tak samo jak każde inne postępowanie. Tutaj te zarzuty, o których mówicie państwo – i o nich myślę, i wszyscy o nich wiemy – one dotyczą po prostu prawa karnego, tak, że zostali konsumenci wykorzystani, ale przedmiotem działalności UOKiK nie jest prawo… prawo karne.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jak to? Przecież pan stwierdził, że wszystko było w porządku.

Świadek Jarosław Król:

Do ogłoszenia upadłości – jak najbardziej, a jeżeli chodzi o…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nawet po ogłoszeniu upadłości, bo to pismo jest z 24 sierpnia. Upadłość Amber Gold ogłosiła 13 sierpnia, mówiąc, że nie wypłaci ludziom pieniędzy…

Świadek Jarosław Król:

Tak, szanowny panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

A pan się podpisał pod pismem, w którym pan stwierdza, że i osoba była wiarygodna, i reklamy niczego nie sugerowały a umowy były wykonywane w całości.

No, ja nie wiem…

Świadek Jarosław Król:

Na pewno nie ma tam stwierdzenia, że osoba była wiarygodna, tam chodziło…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie wiem, czy pan był pijany, czy pan był trzeźwy, kiedy pan to podpisywał, bo to na trzeźwo się nie da podpisać czegoś takiego.

Świadek Jarosław Król:

Bardzo bym prosił, żeby nie używać tego rodzaju określeń.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, ale to naprawdę trudno to zrozumieć.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję, już?

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, przewodniczący wtedy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, mam pytanie takie… wpierw zaprezentuję panu to, o czym rozmawiamy dzisiaj, pozwoliłem sobie przygotować.

Jedna reklama: gwarancja bezpieczeństwa lokat, lokaty w kruszce, lokaty bez podatku Belki.

Tu mamy na 14%, lokata w złoto.

13%, lokata w złoto, siedmiokrotnie użyte pojęcie lokaty.

12%, znowu lokata w złoto.

I wydruk ze strony internetowej, różne cyfry, przy każdej „lokata".

Proszę mi powiedzieć, dlaczego w tej notatce odwołał się pan do słownika pojęć, twierdząc, że to pojęcie „lokata" nie wprowadzało w błąd, skoro nawet licealiści w podręcznikach do WOS uczą się tego, że lokata, to jest umowa pomiędzy bankiem a klientem.

Czy posługiwanie się tego typu reklamą z wielokrotnym użyciem sformułowania „lokata gwarantowana" naruszało, czy też nie naruszało, praktyki konsumenckie?

Świadek Jarosław Król:

No, jak pamiętam sprawa ta właśnie była bardzo dokładnie analizowana przez Departament Prawny i w opinii wyjaśniana. Myślę, że ta opinia znajduje się w dokumentacji.

Tutaj istotne jest to, o czym mówił pan poseł Marek Suski, ja nie zdążyłem się do tego ustosunkować. Tam bynajmniej my nie mówiliśmy nic dobrego o panu P., w tym postanowieniu kończącym postępowanie, ale tam mówiliśmy o modelu przeciętnego konsumenta. No, w każdym postępowaniu konsumenckim wypracowuje się właśnie, zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, właśnie model przeciętnego konsumenta…

I też, biorąc pod uwagę badania, jakie były przeprowadzone przez jedną z firm, badania opinii, wynikało, że mamy do czynienia właśnie z konsumentem ostrożnym, dobrze

poinformowanym, który ma rozeznanie w rynku usług finansowych i wie, że parabank to nie bank a i w parabanku nie ma gwarancji w postaci takiej, jaka wynika z ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.

Jeżeli chodzi o lokatę, to też tutaj, no, jeden z zarzutów… tam projekt zarzutu Departamentu Polityki Konsumenckiej odnosił się właśnie do tego, że – być może – te pojęcia sugerują, że mamy do czynienia z lokatą, z lokatą bankową, natomiast ta analiza, która była przeprowadzona przez Departament Prawny (już później – poszerzona), no, ona wykazała, że – po pierwsze – lokata bankowa no to musi być świadczona przez bank (a tutaj bynajmniej Amber Gold nigdzie nie mówił, że jest bankiem), ponadto, no była to, jednak w tym modelu biznesowym, była to…

Poseł Marek Suski (PiS):

…było oszustwo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale o jakim modelu, ale o jakim…

Świadek Jarosław Król:

Ale mówimy o oszustwie, no to oszustwo jest właśnie domeną prawa karnego a nie działalności UOKiK.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale o jakim modelu konsumenta… o jakim modelu konsumenta mówimy, przeciętnego konsumenta, kiedy cytuję panu to nawet, z czego uczą się licealiści, gdzie lokata – w powszechnym rozumieniu – kojarzy się jednak z umową pomiędzy bankiem a konsumentem a nie instytucją parabankową? Lokata zawiera w sobie pewien ładunek bezpieczeństwa, zaufania, bezpieczeństwa gwarantowanego – tego tutaj zabrakło.

Czy podtrzymuje pan tezę, że tego typu reklamy nie naruszały nieuczciwych praktyk rynkowych?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli wolno tylko dopowiedzieć jedną rzecz. Ja może panu odczytam w całości zapis, który funkcjonował: „Lokata w złoto jest produktem inwestycyjnym, polegającym na podobnych zasadach jak lokata w banku”.

I co by, przeciętny konsument, zrozumiał z takiego sformułowania pod tym rysunkiem?

Świadek Jarosław Król:

No, że na podobnych zasadach, ale chyba nie na takich samych, bo to nie jest bank, tylko jest to firma, jest to…

Poseł Marek Suski (PiS):

Wszystkich przekonały?

Świadek Jarosław Król:

To nie jest tak, że to nas musiałoby przekonywać, no… szanowny panie pośle, no, Wysoka, Komisjo, no, to było analizowane przez osoby naprawdę z wyspecjalizowaną wiedzą prawną w Departamencie Prawnym i…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A w jaki sposób analizowaliście te reklamy? Czy powołany został wewnątrz urzędu jakiś zespół specjalistów? Narady organizowaliście w sprawie Amber Gold w tamtym okresie? W jaki sposób docieraliście do tych reklam? Kiedy pierwszy raz w ogóle dostaliście fizycznie reklamę? Czy sami czytaliście jeden z tygodników może? Albo delegatura gdańska dostarczyła wam… W Gdańsku też przecież, na Wyspie Spichrzów, były wielkie reklamy, wielkie płachty Amber Gold… Czy mieliście tego typu sygnały z delegatury gdańskiej?

Świadek Jarosław Król:

Ja już chyba wspominałem o tym, że z delegatury w Gdańsku tego rodzaju sygnałów nie było, natomiast reklamy były analizowane (przypuszczam, bo nie pamiętam dokładnie)

– zarówno jakby pozyskane takie, które – po prostu – były powszechnie dostępne, czyli w przekazie medialnym, jak również te, które były zebrane w toku postępowania już wyjaśniającego. Analizowane były przez Wydział Usług Finansowych w Departamencie Polityki Konsumenckiej, a potem już – po niejako przeniesieniu sprawy, tak, z prośbą o opinię do Departamentu Prawnego – w Departamencie Prawnym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć taką rzecz – mówiliśmy tu o piśmie z 8 listopada 2010 r., w tym piśmie wprost jest pojęcie piramidy finansowej. Kiedy pan dowiedział się o istnieniu tego pisma?

Świadek Jarosław Król:

Już…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

2010 r., bardzo wczesny etap rozwoju też Amber Gold.

Świadek Jarosław Król:

Nie pamiętam w tamtym okresie jakby tego, że to pismo wpłynęło, to był bardzo intensywny okres pracy w urzędzie, bodajże ja wtedy – z uwagi na nieobecność dłuższą pani prezes – miałem zwiększone obowiązki.

Ja nie pamiętam, po prostu, tego pisma z tamtego okresu. Dopiero pamiętam, że ta informacja gdzieś się pojawiła właśnie w 2012 r., przypuszczam właśnie, że już bliżej albo już w okresie właśnie po ogłoszeniu upadłości. Ja, po prostu, nie jestem w stanie teraz jakby przytoczyć tej informacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, ja rozumiem, no, ale to jest pismo jednak z Komisji Nadzoru Finansowego kierowane do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów… pojęcie piramidy finansowej, zarzut istnienia na polskim rynku usług finansowych, no, niebezpiecznej instytucji…

Czy przypomina sobie pan wcześniej podobne zawiadomienia, żeby urząd centralny kierował do państwa podobny alert o tym, że rozwija się piramida finansowa na rynku?

Świadek Jarosław Król:

Nie przypominam sobie, natomiast pamiętam, że już po upadku tej firmy, KNF przesyłał nam informacje w odniesieniu do jakby każdej nowej firmy wpisanej na listę ostrzeżeń. Natomiast tutaj to było to pismo, ono w jakiś sposób było wyjaśniane – jak państwo wiecie, tutaj też, zgodnie z wyjaśnieniami pani dyrektor Moniki Stec – w drodze rozmów, takich bilateralnych, na poziomie departamentów, tak z… no, między pracownikami, tak, i jakby dalsze działania tutaj po odpowiedzi wtedy w tamtym okresie nie były podejmowane.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, kiedy pan dowiedział się o tym, że KNF złożył zawiadomienie w sprawie Amber Gold, że toczy się w prokuraturze rejonowej nieudolne postępowanie w sprawie Amber Gold?

Świadek Jarosław Król:

Nie jestem w stanie też przytoczyć tej informacji…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy analizując reklamy… to inaczej – czy analizując reklamy, wiedzieliście państwo, że toczy się tego typu postępowanie w „rejonie”, w Gdańsku?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy dokładnie pytałem o to pana prezesa.

Świadek Jarosław Król:

Myślę, że to, ta informacja to była z późniejszego okresu. Ja już…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dopiero w sierpniu w 2012 r. dowiedzieliście się w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, bo pan cały czas używa takiego sformułowania, że to był obszar prawa

karnego (działalność Amber Gold, obszar działalności prokuratury)? To w takim razie, kiedy wy dowiedzieliście się, analizując te reklamy… czy wtedy wiedzieliście, że prokuratura się tym zajmuje?

Świadek Jarosław Król:

No, być może taka wiedza, no, była w urzędzie. Ja po prostu teraz nie jestem w stanie sobie tego teraz dokładnie tego przypomnieć z uwagi na jakby znaczny upływ czasu, no, nie jestem w stanie. No, mówię, ta firma była traktowana normalnie jak, jak by legalnie… nielegalnie działająca firma na rynku. No, tak samo jak wszystkie inne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prezesie, a czy państwo podejmujecie działania tylko w stosunku do firm nielegalnie działających, czy też do firm, które naruszają zbiorowe interesy konsumentów lub stosują abuzywne klauzule? Co ma nielegalność działania firmy do tego, że firma narusza przepisy, które są w gestii Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów?

Poseł Marek Suski (PiS):

I, czy złożyliście zawiadomienie w związku z tym do prokuratury, skoro stwierdziliście, że łamie prawo?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Albo, czy wiedzieliście o tym, że takie zawiadomienie było złożone? Bo pan teraz sugeruje, że dopiero w sierpniu 2012 r. dowiedzieliście się o tym, że prokuratura w Gdańsku zajmowała się Amber Gold.

Świadek Jarosław Król:

Ja mówiłem państwu, że my nie mieliśmy wiedzy, że mamy tutaj do czynienia z firmą, która łamie prawo, że działa nielegalnie. Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej – każdą firmą zajmowaliśmy się tak samo i tak samo tą firmą zajmowaliśmy się, jak i innymi firmami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prezesie, ale pytanie było wywołane przez pana odpowiedź, gdzie pan powiedział o tym, że nie wiedzieliście o tym, że to jest firma działająca nielegalnie.

Więc moje pytanie jest takie: Czy państwo zajmujecie się tylko firmami, które działają nielegalnie, czy też firmami, które działają legalnie, ale naruszają np. czy to interesy konsumentów, czy stosują klauzule abuzywne, czy też dokonują na przykład, nie wiem, nadmiernej koncentracji?

No to, co jest w waszym zakresie kompetencji.

Świadek Jarosław Król:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, urząd wydaje rocznie około trzystu decyzji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze…

Świadek Jarosław Król:

…w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, gdzie kwestionuje właśnie działania nielegalne, na… prawa konsumenckiego działania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy to jakby wszczęcie postępowania, ewentualnie decyzji oznacza, że firma jest nielegalna?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy wszczęcie postępowania oznacza, że są postawione zarzuty na gruncie prawa konsumenckiego danej firmie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy to automatycznie oznacza, że firma jest nielegalna?

Świadek Jarosław Król:

Czy… automatycznie – nie, no, przecież…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc dlaczego pan bez przerwy mówi o tym, że wy nie wiedzieliście, że ta firma działa nielegalnie? Czy państwo podejmujecie działania w stosunku do firm, które naruszają interesy konsumentów, mówiąc ogólnie, czy też tylko do firm, które działają nielegalnie?

Świadek Jarosław Król:

Chodzi tutaj, może doprecyzuję, o działanie, działalność nielegalną w zakresie prawa karnego, bo ja nie mówię tutaj o prawie konsumenckim. Tutaj…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, my pana pytamy nieustannie o działania UOKiK w stosunku do Amber Gold.

Oddaję, panie pośle Brejza, głos.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja może dokończę tylko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Już ostatnie pytanie, dobrze.

W takim razie, jeżeli uważaliście, że to jest jednak sfera prawa karnego, proszę powiedzieć – mając informację, też wątpliwości dotyczące działalności Amber Gold – dlaczego nie poinformowaliście ABW? Czy byliście w ogóle w kontakcie z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego jako instytucja, jako urząd?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, chyba formalne porozumienie to było może podpisane później, natomiast my… Znaczy to chyba ABW ewentualnie nas powinno poinformować a nie… A, dlaczego my…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale wy analizujecie rynek przecież finansowy, podmioty, które funkcjonują na tym rynku.

Świadek Jarosław Król:

W aspekcie klauzul – tak, klauzul i postanowień. Ja nie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja szukam też obejścia, ponieważ było porozumienie pomiędzy KNF a ABW i, niestety, KNF tego zawiadomienia, które skierowało do prokuratury gdańskiej, nie przekazał do Amber Gold i szukam teraz takiego… przepraszam, oczywiście do ABW.

Oczywiście, chodzi mi teraz o przekazanie informacji poprzez wasz urząd, ponieważ wy dostaliście w listopadzie 2010 r. bardzo ważną informację, że działa piramida finansowa i to na wczesnym rozwoju działalności Amber Gold. I szukam takiego obejścia, dlaczego wy nie przekazaliście tej informacji do ABW o tym, że tego typu podmiot funkcjonuje, groźny dla konsumentów…

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, że tam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…niech oni przeanalizują to pod kątem obszaru prawa karnego.

Świadek Jarosław Król:

Znaczy z tego pisma chyba wynikało, że KNF wystąpił do prokuratury, tak, prawda, z zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, z tego pisma wynikało m.in., że pan Marcin P. zmienił nazwisko, że był właścicielem Multikasy, wcześniej Grupy Finansowo-Handlowej Nova w Gdańsku, z którą też mieliście problemy, no, ale – przede wszystkim – piramida finansowa, no…

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, tak jak mówię, takie informacje do ABW nie były przekazywane. Ja to pamiętam tylko, że potem, jak już została ogłoszona upadłość, podobno gdzieś z ABW jakaś informacja była bodajże w maju, tak, przesyłana do niektórych organów państwa właśnie już z takim stwierdzeniem, że tam jest, że jest poważny problem.

Natomiast, tam na listowniku (ja tylko mówię, pamiętam jak przez mgłę z mediów), tam UOKiK nie było. No, my tylko tamtą sprawę analizowaliśmy w aspekcie, no, właśnie tych kompetencji, które konkretnie prezes urzędu posiadał.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, nie mam więcej pytań.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję.

Panie prezesie, coś chciałbym przeczytać panu i Wysokiej Komisji.

„Bardzo dobra znajomość prawa konkurencji i ochrony konsumentów. Znajomość prawa administracyjnego i procedury cywilnej. Praktyczna umiejętność stosowania prawa. Przygotowanie decyzji administracyjnych, pism procesowych. Wiedza ekonomiczna, obejmująca analizę ekonomiczną, badania marketingowe, badania rynku, a także finanse publiczne. Bardzo dobra znajomość prawnych podstaw funkcjonowania i faktycznej sytuacji na rynkach, m.in. usług finansowych, ubezpieczeniowych, bankowych, pożyczkowych, zdolności kierownicze, zarządzanie zarówno dużą organizacją, jak i zespołami zadaniowymi, umiejętności negocjacyjne, mediacyjne, umiejętność publicznych wystąpień, prezentowania stanowiska na forum publicznym, np. w parlamencie”.

Pan wie, kogo dotyczy ten opis?

Świadek Jarosław Król:

Bardzo dziękuję, to jest opis z mojej notki biograficznej bodajże.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Bardzo się cieszę.

Panie prezesie, jak to się stało, że pan – osoba tak dobrze przygotowana do pełnienia kierowniczych funkcji, posiadająca takie doświadczenie, wiedzę – jest zaskoczony tym, że Amber Gold upada, że jest to przekręt? Jak to się dzieje, że jest pan przekonany, że umowy są wykonywane, że w ostatniej prawie że kolejności dowiaduje się pan, że mamy do czynienia z modelem oszukańczym? Przecież mieliście pismo z KNF, wiedzieliście, że wasz urząd panem Marcinem P. zajmował się już wcześniej, wiedzieliście, że trwa postępowanie w prokuraturze.

Jak to jest możliwe, że nie wszczęliście stosownego postępowania?

Świadek Jarosław Król:

No, znaczy, wydaje mi się, że ja już to wyjaśniałem… jakby cała procedura, jak wyglądała analiza zachowań tego przedsiębiorcy i dlaczego postępowanie finalnie nie zostało wszczęte.

Nie wiem, co jeszcze mógłbym dodać.

Te instrumenty, którymi urząd dysponował, one teraz się bardzo zmieniły, bo – jak państwo na pewno śledzicie (też w związku też z tą sprawą) – kompetencje urzędu zostały zwiększone i jest teraz więcej możliwości.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Jarosław Król:

Ale to to, to jest akurat zdanie, z którym się nie zgadzam, bo mówiłem, jakie działania były podejmowane.

No, a teraz są jakby nowe kompetencje, które też wynikają z pracy i prac Komitetu Stabilności Finansowej, bo urząd może w tym momencie publicznie ostrzegać, ma tzw. możliwość do ostrzeżeń konsumenckich w sytuacji, kiedy jest problem na rynku, kiedy konsument może być narażony na szczególne straty, szereg innych uprawnień, z których wtedy urząd nie mógł korzystać.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pan poseł pozwolił mi tylko zacytować, bo – przepraszam, ale pan twierdzi, że teraz się zmieniły kompetencje UOKiK – a ja się chcę powołać na ustawę o ochronie konkurencji i konsumentów, którą już na poprzednim posiedzeniu cytowałam. I tu wyraźnie są zapisy artykułu 65, 66:

„Prezes urzędu w toku kontroli może wydać postanowienie o zajęciu akt, ksiąg, wszelkiego rodzaju dokumentów lub informatycznych nośników danych w rozumieniu przepisów o informatyzacji…” – itd., nie będę cytowała – „….Kontrolowani są obowiązani do udzielania żądanych informacji, udostępnienia gruntu, budynków, pomieszczeń, udostępnienia akt, ksiąg i wszelkiego rodzaju dokumentów lub innych nośników informacji”.

Tylko trzeba, panie prezesie, wszcząć stosowne postępowania, trzeba sprawdzić, czy jeżeli umowa mówi o tym, że był zakup złota to, czy ten zakup złota był, bo więcej państwo zrobiliście w Multikasie. Tam była kontrola abstrakcyjna i konkretna, bo sprawdziliście, czy docierały pieniądze. A w przypadku piramidy finansowej Amber Gold o tym etapie, o którym teraz mówimy, nie zrobiliście tego.

Dziękuję.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Mogę?

Panie prezesie, pan podejmował decyzje, pan zasłania się tutaj analizami osób posiadających szczególną wiedzę, wiedzę specjalistyczną z Departamentu Prawnego, ale to pan podejmował decyzje – tak zeznała pani dyrektor Monika Stec-Nowak.

Czy pan to potwierdza, czy nie?

Świadek Jarosław Król:

Pani dyrektor tak nie zeznała z tego, co pamiętam, jak, znaczy, przeglądałem, może niezbyt dokładnie, stenogram z wypowiedzi, mówiła o moim nadzorze nad pracą departamentu i mówiła, że być może to ja ważyłem te kwestie i to było w takim aspekcie.

Pani dyrektor Stec nie była obecna w pracy w UOKiK przez większą część lipca i sierpnia – i ustalenia, co do zakończenia postępowania, one się odbywały (ja już bodajże to dzisiaj wspominałem) właśnie z zespołem naszych ekspertów, w gronie kierownictwa z zespołem naszych ekspertów.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dobrze.

Panie prezesie, proszę w takim razie powiedzieć, z kim w gronie waszych ekspertów, w gronie waszego kierownictwa rozmawiał pan na temat Amber Gold?

Proszę wymienić imiona, nazwiska i funkcje, po kolei.

Świadek Jarosław Król:

Pani prezes Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel, pani naczelnik Małgorzata Orzeł-Kołodziejczyk, naczelnik wydziału usług finansowych, na pewno. Pani Ania Dąbrowska,… Anna Dąbrowska-Hanas, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego.

Nie pamiętam, możliwe, że w naszych spotkaniach też uczestniczyli przedstawiciele departamentu komunikacji, być może pani dyrektor Barbara Mroczek z departamentu komunikacji. To, to w sytuacji, kiedy mieliśmy te rozbieżne opinie, znaczy zarzut, projekt zarzutu ze strony departamentu konsumenckiego i potem rozbieżne opinie Departamentu Prawnego, no to potem były rozmowy w takim bodajże gronie, ale w jakich dokładnie konfiguracjach, ja nie jestem w stanie sobie przypomnieć.

Wiem, że miał miejsce upadek spółki. Tam, nie wiem, czy trzynastego, tak, trzynastego, tak.

Zaraz tam poleciały gromy z jasnego nieba na UOKiK, bez słuchania naszych uzasadnień, po czym szesnastego odbyło się posiedzenie Komitetu Stabilności Finansowej i myślę, że jakoś tak w okolicach tego terminu komitetu, no, się spotykaliśmy. Pewnie przed Komitetem i pewnie po Komitecie. Potem w kolejnym tygodniu prawdopodobnie, bo to też do sprawdzenia jest, ja nie pamiętam dokładnie. Ja starałem się jak najbardziej dla potrzeb pracy państwa Komisji sobie wszystko dobrze przypomnieć.

Bodajże w następnym tygodniu pani (wtedy, kiedy powstała ta druga opinia pogłębiona Departamentu Prawnego i pozamykano postępowanie), to wtedy pani dyrektor, pani prezes Krasnodębska przebywała na urlopie, wcześniej zaplanowanym.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A, panie prezesie, spoza urzędu? Spoza Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów czy ktoś z panem rozmawiał, usiłował nawiązać kontakt, ktoś z ówczesnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z innego urzędu? Jakikolwiek kontakt w tej sprawie z osobą z zewnątrz urzędu?

Świadek Jarosław Król:

Nie, szanowny panie pośle, zarówno we wcześniejszym okresie, jak i po ogłoszeniu upadłości przez spółkę Amber Gold, żadnego kontaktu nie było ze mną, na pewno.

Na pewno pani prezes została zaproszona na posiedzenie Komitetu Stabilności Finansowej. Dokładnie nie znam przebiegu Komitetu. Wiem, że tam chyba nie bardzo była możliwość, żeby wypowiadać wszystkie opinie, ale to ja tylko, po prostu ja nie jestem w stanie… Bo może tak nie było, może to jest moje jakieś przekłamanie informacji, bo to jednak jest dosyć duży… prawie mamy pięć lat, tak. Mam dosyć dobrą pamięć, ale tutaj i tak starałem się poprzypominać sobie wszystko dla potrzeb pracy państwa Komisji.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

I ostatnie pytanie w tej turze.

Czy pan prezes przypomina sobie, ile osób pracowało w Departamencie Prawnym, tych, które posiadały tę wyspecjalizowaną wiedzę prawniczą? Ile osób było tam zatrudnionych?

Świadek Jarosław Król:

W Departamencie Prawnym?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak.

Świadek Jarosław Król:

Dokładnie, nie pamiętam. Generalnie departamenty były, jeżeli chodzi o liczebność, dosyć zbliżone – to było po dwadzieścia kilka osób. To nie były duże departamenty. My postulowaliśmy jakby zwiększenie środków na rzecz funkcjonowania urzędu po to właśnie, żeby i przyśpieszyć te postępowania w różnych tam sytuacjach, i kontroli NIK, czasami przy pracach nad budżetem. No, niestety wykorzystaliśmy możliwie najlepiej środki jak jakby mogliśmy w takiej konfiguracji, jaka wtedy była możliwa. Potem – ja to już wiem z zewnątrz – jak prezesem urzędu został pan prezes, prezes Jasser, tam udało się, udało się pozyskać środki na wzmocnienie departamentu konsumenckiego. I ten departament jest teraz, no, znacznie silniejszy niż mógł być w tym okresie, kiedy ja pełniłem funkcję wiceprezesa.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, to przejdźmy do tego, co państwo żeście w tej sprawie zrobili przed wszczęciem postępowania. Jakby pan zechciał powiedzieć, co pan przeanalizował przed podjęciem decyzji – aki materiał, i co panu z niego wyszło po analizie?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, postępowanie było prowadzone w Departamencie Polityki Konsumenckiej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, postępowanie było prowadzone w UOKiK-u, a pan podpisał decyzję. W związku z powyższym pytam pana jaki materiał pan przeanalizował i co pan z niego wyczytał?

Świadek Jarosław Król:

No, wydaje mi się, że to wynika z dokumentacji, z tego, co już mówiłem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powtórzyć, bo jakoś nie dosłyszałam widocznie.

Co pan analizował?

Świadek Jarosław Król:

W sprawie były analizowane wzorce umowne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co z tych wzorców umownych pan wyczytał?

Świadek Jarosław Król:

No, zostały zakwestionowane, tak jak mówiłem, trzy postanowienia, które były nieuczciwe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Trzy postanowienia natury formalnej.

Proszę powiedzieć, co było przedmiotem umowy.

Świadek Jarosław Król:

Nie jestem w stanie dokładnie w tym momencie też jakby przytoczyć, natomiast był to, no, swoistego rodzaju produkt, no, taki alternatywny, inwestycyjny polegający na, no, wykupie… udziale w zakup złota i tam kruszców, kruszców…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Udziale złota?

Świadek Jarosław Król:

No, nie jestem w stanie w tym momencie tego jakby odpowiednio dobrze sprecyzować. Jakby złoto było kupowane…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chce pan wzór jakiejś umowy? Mogę panu pokazać, pan przeczyta, zobaczy pan, pan powie, co pan z tego wyczytał.

Świadek Jarosław Król:

Ale, no, nie wiem, czy to jest właśnie w tym momencie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest bardzo istotne.

Świadek Jarosław Król:

Tak. I to złoto było kupowane na rzecz konsumentów, następnie zbywane. Konsument miał zagwarantowaną, z tego, co pamiętam, w umowie określoną kwotę oprocentowania po zakończeniu, niezależnie od wartości umowy, tak.

To sobie w tym momencie przypominam.

Poseł Marek Suski (PiS):

…to jest prowizja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę, zechciałby pan, zechciał powiedzieć, czy… kto był właścicielem złota, o którym była mowa w tych umowach?

Świadek Jarosław Król:

Tego dokładnie nie pamiętam, aczkolwiek chyba ten wątek był poruszany też w rozmowie z panią dyrektor Stec – tam, bodajże, pojawia się chyba pojęcie posiadacza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to na jakiej podstawie, proszę pana, to jeżeli w regulaminach i w umowach jest stwierdzenie, że klient jest posiadaczem, to proszę powiedzieć, jak się to ma do reklamy, gdzie w reklamach jest wyraźnie…

Ja może odczytam za chwilę taki pewien program dla klienta indywidualnego, który wisiał na stronach Amber Gold, jak klient chciał się chciał się bliżej zapoznać z tą ofertą.

W związku z powyższym, proszę powiedzieć w takim razie, jak ten klient… z tych umów wynikało, że jest właścicielem tego złota, czy też jest posiadaczem?

Świadek Jarosław Król:

No, jeżeli w umowie tak było określone, że jest posiadaczem, tak, jak rozmawiamy, no, to w takim razie, no, tak musiało prawdopodobnie być.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć w takim razie: czy te reklamy, o których… na których jest mowa o tym, że klient jest właścicielem tego złota, były wprowadzające klienta w błąd, czy nie?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, ja akurat tego rodzaju… tych reklam w tym momencie nie pamiętam. Jeżeli takie by były, to być może ich analiza mogłaby iść w takim kierunku. Ja w tym momencie, jakby, nie jestem w stanie tego zweryfikować.

Proszę też, no, zrozumieć… ja, oczywiście, jakby, biorę odpowiedzialność za mój nadzór nad tym departamentem, jak najbardziej, natomiast, no, osobiście nie byłem w stanie analizować każdej reklamy w każdym postępowaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć: czy w tym… czy przed podjęciem decyzji, tej w sierpniu, pan przeanalizował ofertę i reklamę Amber Gold i czy ona była w aktach przed podjęciem przez pana decyzji?

Świadek Jarosław Król:

Nie pamiętam już pełnej zawartości akt tego postępowania wyjaśniającego. Trudno jest mi powiedzieć, bardzo przepraszam, ale – nie jestem w stanie pamiętać, czy tam też była tego rodzaju reklama.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć jedną rzecz, tutaj pan poseł Piąta odczytał pana CV i chciałam pana zapytać w takim razie, jakby pan zechciał opinii publicznej wytłumaczyć: co może być przedmiotem składu i co może być przedmiotem przechowania?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, to są specjalistyczne zagadnienie z prawa cywilnego, których jakby, nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, proszę odczytać ten fragment, gdzie pan mówił, że jest specjalistą prawa cywilnego, administracyjnego i konsumenckiego.

Wie pan, co to jest umowa składu, jakie są cechy charakterystyczne?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, teraz nie jestem w stanie odpowiedzieć na…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A umowa przechowania?

Świadek Jarosław Król:

…z uwagi na też, no, pewne jednak okoliczności zdenerwowania, żeby w taki sposób…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, czy pan wie, czym się różni depozyt nieprawidłowy np. od umowy składu czy przechowania.

Świadek Jarosław Król:

A w jakim kierunku idą te pytania, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W takim kierunku, że – proszę pana – nie jestem w stanie żadną miarą wyczytać z tych umów, co było przedmiotem tych umów, one są wewnętrznie sprzeczne. I to, co państwo żeście zakwestionowali to, po prostu, było śmieszne, bo wy żeście zakwestionowali coś, co jest w rejestrze klauzul od dawien dawna.

Natomiast państwo żeście nie zauważyli najważniejszej rzeczy, że z tych wzorów i z tych umów i regulaminów nie jesteśmy w stanie wyczytać, co jest przedmiotem tej umowy. Ja nie wiem w takim razie, czy… i w jednym miejscu jest mowa o właścicielu, ale za chwilę jest mowa o tym, że klient jest posiadaczem. Z jednej strony jest mowa o tym, że klient zakupuje złoto (i to jest bardzo ciekawe) w momencie zawarcia umowy, no, ale pytanie jest: kiedy następuje moment zawarcia umowy, jeżeli np. on to robi przez internet, później przelewa pieniądze. Przecież jest mowa w dalszych regulaminach, że wtedy Amber Gold za te pieniądze kupuje dopiero to złoto, potem dopiero wydaje ten certyfikat a potem właśnie… Co żeście z tego wyczytali, bo ja nie wiem, czy w tej sytuacji to złoto jest przechowywane, np. tak, jak wcześniej, jak był dom składowy, w siedzibie domu składowego, czy też jest przechowywane w banku. Dlatego, że gdyby pan zechciał popatrzeć na to, co wisiało na stronach Amber Gold, to np. na stronach czyta pan wyraźnie o tym, że w czasie trwania kontraktu złoto przechowywane jest w skarbcach banku PKO BP oraz BGŻ, gdzie jest strzeżone 24 godziny na dobę. Następnie…

Więc, wie pan, ja nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie, co było przedmiotem tej umowy. I dlatego pana pytam jako… czy pan w ogóle dostrzegł, że istotą, znaczy – istotą tego, czym powinniście się państwo zająć, to jest to, że ta umowa jest tak niejasna, że klient *de facto* tylko wie, że jest jakieś złoto i nic więcej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mam nadzieję, że to jest…

Świadek Jarosław Król:

To jest, no, to, co już mówiłem wcześniej, no, w tym momencie, wiedząc, tak, że to była tego rodzaju działalność nielegalna na gruncie prawa karnego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę przestać opowiadać te rzeczy, bardzo pana proszę.

Ja pana pytam, żeby pan odniósł się do treści umów, wzorców umownych i regulaminów, które państwo żeście analizowali i jeżeli pan ma problem z pamięcią, to ja mogę panu przypomnieć, chociaż moi koledzy i koleżanki panu to odczytywali już wielokrotnie, iż podpisał się pan pod zakończeniem postępowania, w wyniku którego stwierdził pan, że umowy były wykonywane a w firmie było wszystko w porządku.

W związku z powyższym, ja pana – przede wszystkim – pytam o to, co było przedmiotem umowy, czy z umowy wynikało, że jest zakupione złoto, kto był jego właścicielem, od którego momentu, gdzie ono było przechowywane?

Świadek Jarosław Król:

To jest, zadaje pani poseł, Wysoka Komisjo, pytanie znowu o ten model biznesowy. My nie badaliśmy, że przechowywane było… gdzie było przechowywane złoto, tylko… jeżeli umowy, jeżeli wynikało…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan chciałby ode mnie kilka wzorów umów przeczytać i powiedzieć w takim razie opinii publicznej, co pan z tego wyczytuje?

Świadek Jarosław Król:

Wtedy, w tamtym okresie, w takim razie, no, jeżeli tak mogę powiedzieć, no, bo tutaj, jakby, nie było dostrzeżone tutaj…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy była umowa analizowana w ogóle pod tym kątem?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy umowa na pewno w całości była analizowana w Departamencie Polityki Konsumenckiej, w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie mam takiej pewności…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć: czy pan przed podjęciem decyzji zapoznał się z ofertą Amber Gold?

Świadek Jarosław Król:

Z ofertą Amber Gold, znaczy z materiałem, który znajdował się?

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Więc ja panu odczytałam fragment tego materiału i jakby pan zechciał się do niego ustosunkować.

Na jakiej podstawie pan podjął decyzję i napisał w piśmie końcowym, iż „w wyniku przeprowadzonej analizy pod kątem opcjonalnego wprowadzenia konsumentów w błąd, prezes UOKiK uznał, że przekaz ten w pełni znajdował odzwierciedlenie w treści oferowanych konsumentom umów, umowy te były natomiast w całości wykonywane”.

W związku z powyższym pytam pana: na jakiej podstawie pan to napisał?

Świadek Jarosław Król:

To wynikało, tak jak powiedziałem wcześniej, z tego, że konsumenci, którzy lokowali środki w Amber Gold, po upływie umowy otrzymywali te środki, no zgodnie z warunkami umowy, w takiej wysokości jak trzeba.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To wrócę do swojego pytania sprzed pół godziny. Na jakiej podstawie pan zweryfikował, że klienci otrzymywali środki po zakończeniu umowy?

Świadek Jarosław Król:

Tak jak też już wspominałem – nie było chyba pytań do klientów, ale z… no, właśnie, to nie jest tak, że… bo tu taki komentarz bodajże padł, że urząd nie może w toku postępowania korzystać jakby z wiedzy powszechnie znanej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na jakiej podstawie pan stwierdził, że umowy były wykonywane? Jakie postępowanie sprawdzające w tym zakresie zostało wykonane?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

„W całości” – jak pan napisał?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja bym chciał uzupełnić to pytanie, bo ja tutaj panu prezesowi – podobnie jak pani przewodnicząca – nie odpuszczę i musi pan na to odpowiedzieć.

Na jakiej podstawie stwierdziliście i weryfikowaliście, że umowy były wykonane, skoro wcześniej zeznał pan, że nie było żadnych alarmów ze strony konsumentów, czyli nie kontaktowaliście się z konsumentami, ze strony rzeczników konsumentów nie było

również żadnej informacji o tym, aby trafiały osoby poszkodowane, pokrzywdzone przez Amber Gold, do nich z tym problemem, więc skąd pan wyciągnął tę wiedzę?

Proszę odpowiedzieć naprawdę w prosty i logiczny sposób, skoro nie było żadnych kontaktów z konsumentami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jakby pan zechciał odpowiedzieć na te pytania połączone – jak państwo żeście ustalili, że umowy są wykonywane?

Świadek Jarosław Król:

Odpowiem tak samo (możliwe niesatysfakcjonująco dla państwa), że gdyby nie były wykonywane to na pewno byśmy mieli sygnały kierowane do urzędu w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli podstawą wydania przez pana decyzji było to, że nikt się do UOKiK nie skarżył, co znaczyło *a contrario*, że umowy są wykonywane, tak?

Poseł Marek Suski (PiS):

A ogłoszenie o upadłości nie wystarczyło z zapowiedzią, że się nie wywiąże?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak?

Świadek Jarosław Król:

Jeżeli ogłoszenie upadłości, to już jest jakby inny etap.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę wrócić do mojego pytania, bo teraz jest mój czas. Ja czekałam cierpliwie, jestem prawie na końcu dzisiaj.

Proszę mi odpowiedzieć na pytanie, czy w tej sytuacji podstawą wydania przez pana decyzji był fakt, iż nikt nie zgłaszał skarg do UOKiK, poza KNF, oczywiście?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy podstawą tych sformułowań było to postępowanie, które się toczyło w urzędzie, ale też i to, że faktycznie były te umowy wykonywane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jeżeli podstawą było to postępowanie, które toczyło się w urzędzie, to ja wracam do pytania, w jaki sposób (chodzi mi o narzędzia) zweryfikowaliście państwo, że umowy są wykonywane?

Świadek Jarosław Król:

Tak jak mówiłem pani przewodniczącej, analiza była przeprowadzana właśnie na dokumentach…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, czy pan słyszy moje pytania?

Pan stwierdził, w sposób kategoryczny, w swojej decyzji, że umowy przez Amber Gold były – jak to słusznie pani poseł powiedziała i pan poseł Suski mówi – w całości wykonywane.

Pytam pana: w jaki sposób urząd stwierdził to przed wydaniem takiej decyzji?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, to nie była decyzja, tylko postanowienie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Decyzja w sensie potocznym, w związku z powyższym… stanowiska, obojętnie – nie o to chodzi, wiadomo.

Świadek Jarosław Król:

Umowy były wykonywane w takim aspekcie, jak mówiłem, że konsumenci, którzy korzystali z tych usług otrzymywali…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jak zweryfikował urząd, czy były?

Świadek Jarosław Król:
Nie było przeprowadzane badanie, bo chyba tego pani przewodnicząca oczekuje…

Poseł Marek Suski (PiS):
A czyli nie było…

Świadek Jarosław Król:
…tego rodzaju właśnie sprawdzenie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To, na jakiej podstawie, pan to napisał w postanowieniu kończącym postępowanie?

Świadek Jarosław Król:
Każdy, po ogłoszeniu upadłości wiedział, że były…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, proszę pana, pytam pana na jakiej podstawie, 22 sierpnia napisał pan w postanowieniu kończącym postępowanie, że umowy przez Amber Gold są w całości wykonywane?

Świadek Jarosław Król:
To znaczy, więcej tutaj, jeżeli chodzi o te wyjaśnienia, które złożyłem, no, nie jestem w stanie teraz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Co jest podstawą tego, że pan tak stwierdził?

Poseł Marek Suski (PiS):
Kazał ktoś panu?

Świadek Jarosław Król:
Bynajmniej nikt mi nie kazał. Były analizy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana…

Świadek Jarosław Król:
…przeprowadzone, które wskazywały na to właśnie, że nie ma podstaw do wszczęcia postępowania i ono, po prostu, nie zostało wszczęte…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale jakie, jakie?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Jakie?

O to pytamy.

Świadek Jarosław Król:
Analizy dokumentów.

Ja rozumiem, że tutaj – zdaniem pani przewodniczącej – ta wnikliwość analizy tych wzorców umownych mogła być…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jej w ogóle nie było, niech pan nawet do tego nie wraca…

Świadek Jarosław Król:
…nawet większa…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wie pan, bo to jest śmieszne…

Poseł Marek Suski (PiS):
Przecież pan powiedział, że nie było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana teraz o podstawę tego, że pan stwierdza kategorycznie, składając swój podpis pod postanowieniem kończącym postępowanie, że umowy są wykonywane…

I pytam pana, w związku z tym, rozwijając pana myśl z tego pisma, „zgodnie z umową Amber Gold w imieniu i na rzecz klienta kupuje kruszec, który jest oddawany na przechowanie"

W takim razie pytanie moje jest takie: jak urząd sprawdził, czy Amber Gold kupuje kruszec i, że go przechowuje w skarbcu?

Świadek Jarosław Król:

To fizycznie nie było sprawdzane…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To na jakiej podstawie pan takie sformułowanie zamieścił w tym piśmie?

Świadek Jarosław Król:

Sformułowanie dotyczy tylko okoliczności takiej, że konsumenci, którzy korzystali z tych usług, otrzymywali w momencie wykonywania tych umów, zwrot środków na zasadach określonych w umowie i w reklamach, czyli z określonym oprocentowaniem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Powtórzę pytanie, bo może pan nie dosłyszał.

Na jakiej podstawie pan stwierdził, że Amber Gold kupuje kruszec, który jest oddawany na przechowanie i, że przechowywany jest w skarbcu? Co było podstawą do takiego sformułowania?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy – to wynikało z analizy dokumentów, które zostały zebrane w toku postępowania wyjaśniającego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a to z których dokumentów wynikało, że Amber Gold kupił złoto do wszystkich umów, które zawarł?

Świadek Jarosław Król:

Ja nawet z uwagi na upływ czasu… ja, po prostu, nie jestem w stanie dokładnie sobie przypomnieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to jest bardzo ciekawe, bo szuka tego cała Polska, dlatego że udało się znaleźć tylko złoto na około 10 mln zł – na 850, więc bardzo pana… jestem ciekawa, gdzie pan znalazł te dokumenty, które wskazują, że kwoty, które przyjął Amber Gold, miały przełożenie na ilość kruszcu?

Świadek Jarosław Król:

Tam nie ma takiego stwierdzenia, że kwoty…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tam jest przełożenie takie… powiem inaczej, jest napisane wprost, ale skoro pan tak, takim tokiem myślenia idzie, to staram się za panem nadążać.

„Zgodnie z umową Amber Gold w imieniu i na rzecz klienta kupuje kruszec, który jest oddawany Amber Gold na przechowanie".

Jak sprawdzono, czy Amber Gold kupuje ten kruszec i że go przechowuje w tym skarbcu?

Świadek Jarosław Król:

Tak jak powiedziałem już wcześniej, wyjaśniając zakres działania urzędu, że takie kwestie, jak wnikanie właśnie już bezpośrednie w ten model ekonomiczny, biznesowy, nie jest w toku postępowania konsumenckiego, co do zasady, sprawdzane.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale pan to napisał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niesamowite.

Dobrze, chodźmy dalej: „Amber Gold może korzystać z towaru na własny rachunek, a klient nie ponosi ryzyka z tytułu przechowania towaru”.

No to, jak to zweryfikowaliście? Jak korzysta Amber Gold z tego złota klienta? Czy z niego korzysta, czy też ono leży w tym skarbcu? A czy leży w skarbcu? W którym miejscu jest ten skarbiec? Gdzie jest przechowywane? Jak żeście to państwo zweryfikowali?

Świadek Jarosław Król:

Tutaj chyba pani przewodnicząca jakby przytacza po prostu część z umów, tak? Z Amber Gold, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, z pana postanowienia, gdzie pan napisał, że jest wszystko w porządku.

Świadek Jarosław Król:

No, tak, ale to było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja więc, ja pana pytam w tej sytuacji – skoro państwo, pan podpisał pismo, z którego wynika, że klient nie ponosi ryzyka z tytułu przechowywania towaru – więc ja pana pytam, jak zweryfikował pan to, że klient nie ponosi ryzyka z tytułu przechowywania przez Amber Gold towaru i, czy pan ustalił, gdzie ten towar jest przechowywany?

Świadek Jarosław Król:

Takich ustaleń nie było, natomiast to był opis, po prostu, oferty Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na jakiej podstawie pan napisał w takim razie w sposób twierdzący, że klient nie ponosi ryzyka?

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Jarosław Król:

Tam nie ma takich określeń, że klient nie ponosi ryzyka. W postanowieniu, tak naprawdę kończącym postępowanie wyjaśniające ,odnosimy się do tych działań, które były przenalizowane, w tym tych prób postawienia zarzutu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Więc jak pan przeanalizował to, że klient nie ponosi ryzyka związanego z tym, że Amber Gold obraca, no, właśnie pytanie – czyim złotem? Bo ja nie wiem z tych umów, czy to było złoto klienta, czy to było złoto Amber Gold, a jeżeli tak, to czy i od kiedy.

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, nasza wiedza teraz jest taka, że wiemy, że to jest wysublimowane oszustwo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana. Nie, wiedza to jest… Nie, proszę pana, to wynika wprost ze wszystkich dokumentów, które mogę panu okazać, może pan odczytać. Mogę panu zrobić przerwę. Tych wzorów było bardzo dużo, państwo żeście części zażądali, część była na stronach internetowych.

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, jak państwo żeście zweryfikowali fakt, że Amber Gold, zgodnie z umową, posiada ilość towaru opisaną w księdze certyfikatów?

Świadek Jarosław Król:

No, takie działania, mówię – już wcześniej, no, mówiłem – nie były podejmowane. Były innego rodzaju działania podejmowane, które już, no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, jakie były podejmowane?

Poseł Marek Suski (PiS):

Przepisywano z pism Amber Gold…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, jakie działania były wykonywane przez UOKiK przed podjęciem tej decyzji (o której sobie rozmawiamy) przez pana?

Świadek Jarosław Król:

Wydaje mi się, że tutaj będę już się powtarzał, bo mówiłem, że była, były przeanalizowane wzorce umowne i zostały przeanalizowane reklamy i była podjęta próba postawienia zarzutów, bo tak jak powiedziałem, nie ma możliwości (co teraz jakby staje się, wydaje się oczywiste, już po fakcie) zabronić, co do zasady, reklamowania się danemu przedsiębiorcy, tylko reklama może być zakwestionowana co do jakichś konkretów, jakichś pryncypiów. I tak tutaj właśnie w tym przypadku uczyniono.

Taka była próba, co potem spotkało się z dezaprobatą, z oceną negatywną Departamentu Prawnego, tak jak powiedziałem, dbającego właśnie o jednolitość orzecznictwa i potem – o skuteczność naszych spraw, właśnie, w Sądzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, kto podejmuje decyzję w momencie, w którym dwa departamenty mają odmienny pogląd na daną sprawę? Kto rozstrzyga o tym, jaka będzie decyzja urzędu?

Świadek Jarosław Król:

Ja nadzorowałem Departament Polityki Konsumenckiej, Departament Prawny nadzorowała pani prezes Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel. Tak jak powiedziałem, to były jakieś wspólne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto zdecydował o tym, że nie ma racji Departament Polityki Konsumenckiej, ale ma rację Departament Prawny?

Świadek Jarosław Król:

Myślę, że to były wspólne analizy i wspólna decyzja pani prezes…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy czyja?

Świadek Jarosław Król:

Pani prezes, pani prezes Krasnodębskiej i moja. No, na pewno, na pewno nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale powiedział pan przed chwilą, że pani prezes Krasnodębska była wtedy długotrwale nieobecna w pracy.

Świadek Jarosław Król:

Nie, nie, długotrwale nieobecna w pracy była pani dyrektor Stec, natomiast pani prezes była nieobecna tylko przez kilka dni, w tym tygodniu następnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli decyzja o tym, że państwo podzielacie stanowisko departamentu prawnego a nie konsumenckiego, to jest decyzja wspólna – pana i pani prezes Krasnodębskiej-Tomkiel, tak?

Świadek Jarosław Król:

…jako prezesa – jest przesądzająca, oczywiście, decyzja prezesa.

No, nigdy wiceprezes nie jest w stanie jakby podjąć decyzję nad prezesem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakby pan zechciał powiedzieć w takim razie, jak to jest, żebyśmy przeszli może do tych produktów, które oferował Amber Gold.

Czy pan wie coś na ten temat, aby Amber Gold oferował inne produkty poza lokatami?

Świadek Jarosław Król:

W tym momencie naprawdę nie jestem w stanie sobie przypomnieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie jest pan sobie w stanie przypomnieć.

Proszę pana, a w którym momencie pan się dowiedział, że Amber Gold oferuje również pożyczki?

Świadek Jarosław Król:

Niestety, ale nie jestem w stanie też tego umiejscowić w czasie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I pewnie w związku z tym też nie jest pan w stanie umiejscowić tego faktu, że wystarczyło wbić do internetu: Amber Gold, pożyczki – i każdy mógł zobaczyć, ile jest skarg, że to jest naciąganie, bo ludzie wpłacają pieniądze na to, żeby dostać kredyt (tamto wpisowe, czy jak to się inaczej nazywa) i nigdy tych pieniędzy nie dostają.

Tego też pan nie zauważył i nikt w urzędzie?

Świadek Jarosław Król:

Ja sobie nie przypominam tego rodzaju informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie przypomina pan sobie tego, mhm.

A proszę, jakby pan zechciał… już, już kończę – jakby pan zechciał ewentualnie powiedzieć, jak pan by się odniósł do tego, jak Amber Gold na swojej stronie, w tym właśnie poradniku dla klienta, pisze tak: „Nigdy wszystkie pieniądze nie są inwestowane w jedno źródło finansowania".

No i tu mówi, że prawo nakazuje, aby te pieniądze porozdzielać, bo tak jest bezpiecznie. To jak to się ma do tego, że za te pieniądze jest kupowane złoto, platyna lub srebro w zależności od wyboru klienta? Jak pan rozumiał, to znaczy – jak te pieniądze klienta są inwestowane?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, szczerze mówiąc, to mówię, ten model ekonomiczny nie był badany.

Jak były inwestowane? Inwestowane były zgodnie z rozmową, z kruszcem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja nie wiem, czy pan nie rozumie naszych pytań, czy pan też przyjął taką linię, ale proszę mieć świadomość, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

…ludzie patrzą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…no, ludzie patrzą, tak jak powiedział pan przewodniczący Suski.

Ja pana pytam o wzorce umowy i o reklamę, nie pytam pana o model biznesowy. Ja pana pytam o to, jak się mają zapisy, które są praktycznie na jednej stronie i w jednym miejscu jest napisane, że „Produkt inwestycyjny, jakim jest lokata w złoto, polega na podobnych zasadach, jak lokata w banku. W czasie trwania kontraktu złoto jest przechowywane w skarbcach banku PKO i BGŻ. Nigdy wszystkie pieniądze nie są inwestowane w jedno źródło finansowania. Złoto od początku podpisania umowy należy do klienta, właściciela kontraktu".

Ja pytam o reklamę, opis do produktu, jaki jest zamieszczony.

Czy pan jest w stanie z tego, co panu odczytałam, powiedzieć, po pierwsze, tak jak żeśmy mówili – kto jest właścicielem, od kiedy i przede wszystkim w takim razie w co jest, co klient kupuje i, w co są jego pieniądze inwestowane?

Świadek Jarosław Król:

Nie pamiętam analizy akurat tych aspektów jakby w tamtym czasie, kiedy to postępowanie było prowadzone i kiedy było zakańczane. Być może tutaj, tak jak pani przewodnicząca wskazuje, no, tutaj można byłoby jeszcze jakieś tam analizy bardziej wnikliwe prowadzić, natomiast ja powiem tylko tyle, że my to znowuż (ja wiem, że tutaj się to spotyka z dezaprobatą), ale wszystko wiemy już, no, po fakcie upadłości, tak.

Ja wiem, że tutaj sama umowa, zdaniem pani przewodniczącej, i te aspekty są…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, pana zdaniem, jest ta umowa jasna?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, trudno mi jest teraz tak jednoznacznie się w ten sposób wypowiadać. No, to był na pewno bardzo, no… to było bardzo wyrafinowane przestępstwo i oszustwo, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Miał pan sprawdzić, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prezesie, ja panu coś powiem.

To, co pan mówi, to jest nie do uwierzenia. Dlatego, że właśnie dlatego przeciętny Polak miał prawo wierzyć w to, że ta firma bezpiecznie trzyma jego pieniądze, czy inwestuje, dlatego, że po to są powołane takie instytucje i po to państwo braliście duże pieniądze co miesiąc, że to właśnie wy, czy my prawnicy, bierzemy te umowy do ręki i mówimy: przecież z tych umów nie można odczytać przedmiotu działania i nie wiadomo, co jest z pieniędzmi i co jest ze złotem.

W związku z powyższym te umowy są niejasne, wszczyna się postępowanie, wzywa się przedsiębiorcę do wyjaśnień. Jeżeli to nie skutkuje, wszczyna się postępowanie, wymierza się kary.

Jeżeli pan chce… już ostatnie zdanie – chcę powiedzieć jedną rzecz, że dla pana sformułowanie: lokata w złoto jest produktem inwestycyjnym, które polega na podobnych zasadach jak lokata w banku, że to zdanie, wedle pana, nie ma prawa wywołać u przeciętnego odbiorcy wrażenia, że to jest – po prostu – lokata w banku, to muszę panu powiedzieć, że – rzeczywiście – nie widzę sensowności istnienia instytucji kierowanej przez pana i panią prezes.

Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym wrócić do odpowiedzi pana na pytania pana posła Brejzy – od kogo i kiedy powziął pan wiedzę o tym, iż szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w maju 2012 r. poinformował najważniejsze osoby w państwie o piramidzie finansowej Amber Gold?

Świadek Jarosław Król:

Szanowny panie pośle, Wysoka Komisjo, nie pamiętam dokładnie. Wydaje mi się, że to był jakiś przekaz medialny. Ale już, oczywiście, w sierpniu, prawda, już po ogłoszeniu upadłości przez tę spółkę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli z przekazu medialnego, nie od żadnych instytucji państwa, funkcjonariuszy publicznych?

Świadek Jarosław Król:

Wydaje mi się, że gdzieś właśnie ta informacja była przekazana medialnie i ponieważ my nie otrzymaliśmy tej informacji, ja nie przypominam sobie, żebyśmy byli tam na listowniku.

Na pewno nie mieliśmy żadnej informacji wcześniej o takim charakterze.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A, rozmawiał pan o tej informacji z panią prezes?

Świadek Jarosław Król:

W sierpniu – być może, tam różne informacje sobie przekazywaliśmy już w tym tygodniu…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A, o tej konkretnej?

Świadek Jarosław Król:

...w którym odbywał się Komitet Stabilności Finansowej.

Czy o tej konkretnie? No, trudno mi jest powiedzieć, czy też... Prawdopodobnie tam rozmawialiśmy w różnych aspektach, ale nie jestem w stanie z uwagi na upływ czasu pamiętać dokładnie, jak wyglądał przebieg rozmowy i które właśnie aspekty były poruszane.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć, czy banki interweniowały u państwa?

Myślę tu konkretnie o jednym z komercyjnych banków z racji na bardzo duże podobieństwo brandów, znaków, które i wykorzystywał ten bank, i firma Amber Gold.

Czy państwo podjęli w tej sprawie jakiekolwiek działania z urzędu, jeśli takich sygnałów od tego podmiotu nie było?

Świadek Jarosław Król:

Powiem szczerze, że nie pamiętam, czy takie wystąpienia banków miały miejsca, właśnie, które wskazywałyby na jakby upodobnienie oferty, tak, czy brandu, tak, Amber Gold w stosunku do banków.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W jaki sposób można to zweryfikować, czy takie wystąpienie tego komercyjnego banku, którego bardzo podobne znaki wykorzystywała firma Amber Gold?

Świadek Jarosław Król:

Czy takie wystąpienie było kierowane, tak, do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów?

No, na pewno w zasobach, tak, archiwalnych dokumentacji urzędu, jeżeli tego rodzaju wystąpienie było, no, to na pewno jest to, no, do odnalezienia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A, czemu państwo tego wątku nie… bo, jak rozumiem, nie pociągnęli, nie badaliście. Dlaczego i ten bank zachowywał spokój, ale… a firma Amber Gold wykorzystywała te same pantony, bardzo podobny układ graficzny w stosunku do jednego z najbardziej popularnych banków w Polsce?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, taki wątek nie był poruszany, ponadto to ja muszę i też pamiętać o tym, że być może no, taki aspekt (ja teraz o tym tak mówię, bo ja wtedy nie pamiętam jakby analiz w tym przedmiocie), że bardziej… bardziej dotyczyłby ewentualnej analizy na gruncie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, czyli w trybie powództwa prywatnego – po prostu, bank mógłby wytoczyć powództwo przeciwko Amber Gold, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale państwo z urzędu również moglibyście tą sprawą się zająć…

Świadek Jarosław Król:

To znaczy… w sytuacji, gdyby zostało uznane, że tego rodzaju postępowanie, takie upodabnianie się, no, w sposób faktyczny narusza interesy, zbiorowe interesy konsumentów.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę odpowiedzieć – jeszcze kontynuując ten wątek, o którym w zasadzie każdy z przedmówców mówił – dlaczego… czym był spowodowany brak zainteresowania, czy firma Amber Gold posiada to złoto, w które lokowali klienci? Znaczy, co państwa skłoniło do tego, że wy żadnych działań nie podjęliście – czy lenistwo, czy jakieś inne przesłanki, które były fałszywe?

Świadek Jarosław Król:

Szanowny panie pośle, Wysoka Komisjo, na pewno nie lenistwo, chcę powiedzieć, że urząd w tamtym okresie był naprawdę bardzo intensywnie pracującym urzędem. My,

proszę pamiętać, że okres 2010 r. to przygotowania do prezydencji. My prowadziliśmy… prowadziliśmy w okresie prezydencji grupę do spraw ochrony konsumentów i informacji.

W 2012 r. to był rok mistrzostw Europy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziesiąty…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…naprawdę, już.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale proszę pozwolić panu powiedzieć.

Świadek Jarosław Król:

Chcę powiedzieć, że w 2012 r. urząd dokładnie przeanalizował i przedstawił w raporcie, po kontroli, umowy indywidualnych kont emerytalnych, następnie – z uwagi na mistrzostwa Euro – przeanalizowaliśmy wszystkie wzorce umowne i zachowania przewoźników transportowych, lotniczych, kolejowych. To były duże raporty, które były przedstawiane nawet w parlamencie. Sam chodziłem i przedstawiłem te informacje. To było bardzo, bardzo, bardzo dużo pracy.

Nawet, w związku z Euro, było wytoczone powództwo przeciwko UEFA w sprawie regulaminu sprzedaży, sprzedaży biletów, więc bynajmniej to byłoby po prostu niesprawiedliwe, gdyby mówić o pracy, już nie mówię mojej, tak, ale moich bardzo intensywnie pracujących pracowników, że byli leniwi.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan wspomniał o przewoźnikach lotniczych podczas Euro. Czy wątek firmy OLT Express również był poruszony i no cen dumpingowych w stosunku do narodowego przewoźnika, LOT, również znalazł się w tym wystąpieniu państwa pokontrolnym?

Świadek Jarosław Król:

OLT było analizowane, no, tak samo jak inne firmy, które były kontrolowane wtedy w toku tej no szeroko zakrojonej kontroli.

Jeżeli chodzi o ceny dumpingowe, to jest bodajże art. 15 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, to też jest domena już prawa prywatnego, możliwości wystąpienia z powództwem na gruncie prywatnym,a Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w przypadku, kiedy nie mamy do czynienia z nadużyciem pozycji dominującej przez stosowanie tego rodzaju właśnie grabieżczych cen, właśnie dumpingowych, to nie ma podstaw do zadziałania. Natomiast, generalnie, umowy OLT zostały… zostały przeanalizowane.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jakie wnioski?

Świadek Jarosław Król:

Było tam kilka bądź kilkanaście (czego dokładnie nie pamiętam, jakie) postanowień, które były niezgodne z prawem, były nieuczciwe, ale – tak samo jak zdecydowana większość przedsiębiorców – OLT dostosował się do wskazówek urzędu i te postanowienia zmienił.

Analogicznie (z tego, co pamiętam) starałem się to odtworzyć sobie właśnie na… czy pracy państwa Komisji, było wszczęte postępowanie w sprawie naruszenia zbiorowych interesów konsumentów w sprawie właśnie OLT, dotyczące uzależniania składania reklamacji drogą elektroniczną od przesyłania informacji marketingowych. Tutaj też, bodajże po wszczęciu postępowania, ta firma dostosowała się, po prostu, do zarzutów. Ja już nie pamiętam dokładnie, jak się to postępowanie zakończyło, bo prawdopodobnie kończyło się już po ogłoszeniu upadłości przez Amber Gold.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Upadłości.

Wracając do pierwotnego wątku, jak rozumiem z pana wypowiedzi, państwo byliście tak zarobieni, że nie było możliwości zweryfikowania stanu faktycznego, czy firma

Amber Gold posiada złoto, które potencjalnie miała kupić z lokat składanych przez konsumentów, klientów?

Świadek Jarosław Król:

Urząd działa w taki sposób, jeżeli chodzi o sprawy konsumenckie, że jest dokument rządowy „Polityka konsumencka” (tutaj akurat w tym okresie to był dokument na lata 2010-2013), ma określone pewne priorytety. Zgodnie z tymi priorytetami, co roku kierownictwo urzędu planowało najważniejsze działania właśnie na dany rok, taki właśnie jak analiza poszczególnych branż.

No, tu chociażby 2012 r. jest dobrym przykładem, bo mieliśmy Euro, w związku z tym chodziło o to, żeby goście, którzy będą odwiedzać Polskę, nie mieli problemów i z zakupem biletów, i z przemieszczaniem się. Tam byli właśnie przeanalizowani przewoźnicy lotniczy, kolejowi, i jak również wypożyczalnie samochodów, które jak dowiedzieliśmy się od naszych kolegów z innych krajów, gdzie takie mistrzostwa były przeprowadzane, mają zdecydowany wzrost sprzedaży właśnie w takim okresie – chodziło o to, żeby wyeliminować niedozwolone postanowienia. Jak również to są działania systemowe, czyli np. weszła w życie ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów, przepraszam – ustawa… nowa ustawa o kredycie konsumenckim i też badaliśmy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jasne, panie prezesie, ja nie chciałbym przerywać, bo bardzo ciekawy wykład pan wygłasza w tej chwili, ale wracając do pytania tego fundamentalnego, bo jakby pan mógł tak syntetycznie powiedzieć: dlaczego państwo nie zweryfikowali fundamentalnej, rzucającej się każdej osobie w oczy przesłanki, którą należałoby w pierwszej kolejności zbadać, to znaczy – czy firma, która w przedmiocie swojej działalności pobiera środki i zakłada lokaty, a za te środki kupuje złoto, czy to złoto rzeczywiście było kupowane?

I proszę ewentualnie nie zasłaniać się, już wybiegając, żeby ewentualnie pan nie powoływał się na model biznesowy, że tu nie można badać. To jakby istota prowadzenia działalności gospodarczej przez podmiot Amber Gold, czemu państwo tego nie zbadali, bo tutaj naprawdę zasłanianie się modelem biznesowym jest zupełnie nietrafne.

Świadek Jarosław Król:

To znaczy tak jest, zdaniem…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli ja rozumiem, państwo byli zarobieni, było Euro, były inne sprawy. Ale, no, czy każda sprawa, którą państwo poruszacie, która nie znajduje się w planie pracy, która nie jest przez państwo traktowana priorytetowo, no, jest traktowana z takim daleko idącym lekceważeniem?

No, bo tak należałoby to chyba scharakteryzować. Państwo nie przeprowadzili w sposób właściwy, wyczerpujący i obiektywny tego postępowania. Państwo wzięli za dobrą monetę zapewnienia medialne, bo chyba na tym należałoby się opierać, że to złoto jest kupowane.

Świadek Jarosław Król:

To znaczy… ja wiem, że ta argumentacja, którą przedstawiłem, no, ona tutaj nie zyskuje akceptacji, ale tak jest faktycznie. To jest analogicznie, co tutaj – akurat chyba nie mogłem tego dokończyć – jak w przypadku, no, chociażby biur turystycznych, które reklamują, że jest wspaniała wycieczka za dwa tysiące złotych we wspaniałym hotelu itd., potem się okazuje, że hotel nie jest taki wspaniały a firma turystyczna za dwa tygodnie upada, bo były złe decyzje inwestycyjne podejmowane przez tę firmę turystyczną.

Z takimi przypadkami też mieliśmy do czynienia. Po prostu, nie badamy tego, czy decyzje inwestycyjne są prawidłowe wewnątrz danej firmy. I to jest właśnie ten model biznesowy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale, panie prezesie, ale to jest dosyć duża różnica między przedsiębiorstwem, które zajmuje się dostarczaniem rozrywki (no, bo tak należy traktować biuro podróży)

a firmą, która, no, udaje bank i która chce świadczyć usługi potencjalnie mające na celu wzbogacenie konsumentów, klientów. No, to są jakby dwie różne kwestie.

I zbadanie tego, czy nie jest to oszustwo, czy nie naraża to na szkodę konsumentów, no, było w przedmiocie państwa działań. I nie zbadaliście, jakby, fundamentu podstawy funkcjonowania w sposób naprawdę oczywisty dla każdego, kto pięć minut tą sprawą by się zajmował – czy firma Amber Gold kupowała złoto, nawet nazwa na to wskazuje.

Świadek Jarosław Król:

Znaczy… oczywiste to jest właśnie dopiero teraz, natomiast wtedy oczywiste nie było.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, ale w umowie też to było, no, no, panie prezesie, no…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To było w umowie, o to chodzi cały czas.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

My cały czas pytamy o jedną rzecz, no, jakby istotę źle spisanej umowy, która jest eklektycznym połączeniem wielu różnych umów cywilnych (to, co pani przewodnicząca przedstawiła), ale jedna myśl przebija się naprawdę dla prostego człowieka: idę zanieść gotówkę, w zamian za to ta firma kupuje złoto.

Czy państwo… dlaczego państwo nie prześledzili tego procesu związanego z lokowaniem środków finansowych w złoto. W zasadzie, no, wszyscy tutaj siedzący zadajemy panu to pytanie i nie dostajemy odpowiedzi.

Świadek Jarosław Król:

No, w tym momencie (co też państwu się nie podoba), no, mamy już taką wiedzę już *post factum*. Po prostu, no, to było wyrafinowane przestępstwo, które, no, oszukiwało wszystkich, tak, i tych, którzy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Państwa też oszukali.

Świadek Jarosław Król:

Trudno jest mi powiedzieć, czy oszukali. Zajmowaliśmy się tą sprawą, proszę zobaczyć w inne nasze sprawy z tamtego okresu, to jest kilkaset decyzji i postępowań.

To było postępowanie, które toczyło się…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No ale w tej sprawie żeście nawalili, o inne sprawy nie pytamy, to jest komisja śledcza do spraw Amber Gold.

Świadek Jarosław Król:

No, ja wiem, no tak, ale, szanowny panie pośle, to tak jak byśmy, no, mieli tylko to jedno postępowanie a to było – jedno z wielu. Ja nie mówię, że ono nie było ważne, bo było tak samo ważne, jak inne postępowania. Natomiast, jakby nie było przesłanek żeby mogły podejmować, jakby, inne działania, które w tej sprawie były podejmowane. No, tak było na tamtym etapie, tak to było weryfikowane.

Oczywiście, w tym momencie wszystkim jest przykro wobec tego, co się stało, ale najgorsze jest to, bo ja tak to rozumiem teraz, że mimo wszystko te działania przez organa ścigania były zaniechane, no, bo gdyby zatrzymać działalność tej spółki na tym etapie, kiedy można było to zrobić to pewnie nikt nie musiałby rozważać teraz, czy UOKiK coś zrobił czy nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale wy mogliście to zrobić, właśnie wszczynając to wstępne postępowanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy tu wszyscy dotychczasowi świadkowie trzymają się, niczym pijany roweru, prokuratury, że prokuratura powinna działać, państwo się wpisujecie również w to podejście. Przedstawiciele Komisji Nadzoru Finansowego również twierdzili, że prokuratura powinna działać.

Natomiast, skłania mnie pan do zadania fundamentalnego pytania, które, podejrzewam, większość opinii publicznej i nas tu siedzących na sali sobie zadaje: po co w ogóle istnieje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, skoro mamy prokuraturę? No, bo pan wielokrotnie dzisiaj to powtarza, że w tej sprawie właściwa powinna być prokuratura. Więc, po co urząd zajmujący się ochroną praw konsumentów i broniący również konkurencji na rynku, skoro w tej sprawie (dosyć prostej, jak się wydaje) państwo nie przeprowadzili takich, bym powiedział, podstawowych działań mających zebranie fundamentalnego materiału dowodowego, potrzebnego w tym postępowaniu. No, po co Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów i czy we wszystkich sprawach tego typu państwo w podobny sposób prowadzicie to postępowanie, czyli wybiórczo zbieracie materiał dowodowy w toczącym się postępowaniu a następnie stwierdzacie, że wszystko jest w porządku.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja rozumiem, że to jest pytanie retoryczne i pewna ocena przesłuchania, no, bo trudno tutaj…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, to jest konkretne pytanie, konkretne pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…od pana wymagać odpowiedzi, człowieka, który w tej firmie pracował i z tego, co czytamy i słyszymy, no, jednak niezbyt dokładnie zagłębił się w działalność firmy Amber Gold.

Druga tura, pani poseł ma komisję, więc – bardzo proszę – jako pierwsza, a później – pan poseł Zembaczyński, Krajewski i Brejza.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak, mam Komisję Zdrowia za chwilkę.

Ja chciałam jeszcze dopytać, bo w 2010 r. jest wiedza w pańskim urzędzie o tym, że KNF zawiadamia o możliwości popełnienia przestępstwa przez pana P. Wcześniej, w tym samym piśmie wskazuje, że państwo wcześniej wydawaliście decyzję na inną jego działalność. Jednoczasowo pani dyrektor Departamentu Polityki Konsumenckiej pani Monika Stec-Nowak stwierdziła, że urząd nie dysponuje danymi wskazującymi na naruszenie interesu konsumentów.

Jak to się odbywało, proszę powiedzieć, praktycznie, wymiana informacji w UOKiK między departamentami? Jak to możliwe, że wiceprezes tego urzędu do 2012 r. nie miał wiedzy na temat pisma KNF, na temat tego, że pan P. wcześniej miał wydaną, wydaną decyzję na swoją działalność? Jak to jest możliwe, że nie wiedział pan do 2012 r., że jest informacja w piśmie KNF-u, dokładnie: Uprzejmie informuję, iż Komisja Nadzoru Finansowego skierowała zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przewidzianego w art. 171 ustawy z Prawa bankowego…

Jak państwo wymienialiście się informacjami? Decyduje, powiedział pan, prezes i wiceprezes o wszczęciu (bądź nie) postępowania – państwo finalnie w tej kwestii nie zrobiliście nic konkretnego, nic. I możemy się tu przerzucać, pan na słowa, my na argumenty, bo ostatnie zdanie, które chcę przywołać, to z notatki służbowej z zakończenia postępowania z 24 sierpnia 2012 r., gdzie pan się pod tym podpisał, a jest zdanie: „Zgodnie z postanowieniami zawartymi we wzorcu umowy po zakończeniu okresu, na jaki została zawarta umowa, dokonywana jest sprzedaż kruszców w imieniu klienta, klientowi wypłacana jest kwota odpowiadająca kwocie zainwestowanej początkowo, niezależnie od spadku lub wzrostu ceny rynkowej złota w trakcie trwania umowy, oraz umówiona prowizja”.

Proszę pana, powiedziałam to poza mikrofonem – wcześniej, w Multi… w przypadku Multikasy zrobiliście więcej, bo mówił pan o kontroli abstrakcyjnej i konkretnej. Tam sprawdzaliście, gdzie dotarły… gdzie miały dotrzeć pieniądze. Tu, mając pismo KNF, mając tak cenne, ważne informacje, nie zrobiliście nic. Ma pan informacje dyrektora departamentu, pani Moniki Stec-Nowak – jak to jest możliwe, że wiceprezes nie wiedział o takich… o tych informacjach?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No, w gruncie rzeczy pan P. już był recydywistą w tym momencie, kiedy ta skarga KNF wpłynęła, no i jakoś żeście go potraktowali łagodniej niż pierwszy raz.

No, to zupełnie logiki się nie trzyma, ale – bardzo proszę – o odpowiedź.

Świadek Jarosław Król:

Tak jak mówiłem, to było zawiadomienie, które, no, było rozpatrywane, zgodnie z procedurą, na poziomie… na poziomie departamentu i nie jest tak, że każda informacja w toku działań podejmowanych przez departament jest przekazywana od razu do… jakby na szczebel kierownictwa urzędu. Tutaj była jakaś tam wstępna analiza dokonana.

Tak jak wcześniej starałem się to wyjaśnić – nie jest tak, że (nie wiem, czy to mówiłem faktycznie), że zawiadomienie od razu generuje po stronie urzędu wszczęcie postępowania wyjaśniającego. Tych zawiadomień jest, w tamtym okresie to było przeszło czterysta, potem –pięćset, potem – sześćset… a postępowanie wyjaśniające…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale to już pan mówił, przepraszam, będę przerywać…

Świadek Jarosław Król:

Tak, mhm…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…bo to już, to już wiemy. Było zawiadomienie, ale było też zdanie, które wskazywało, że wcześniej – w przypadku tej Multikasy – państwo zachowaliście się zupełnie inaczej.

Ja pytam o konkretne działania, bo była wpisana firma na listę ostrzeżeń, pan nam próbował powiedzieć, jak to trudno było wejść w tę zakładkę – no, przepraszam pana, świadkowie zeznający przed panem przekonywali nas, że to ten przeciętny konsument powinien wiedzieć, gdzie szukać firmy na liście ostrzeżeń, pan nam tłumaczy, jak trudno było do niej dotrzeć.

Teraz czytamy panu ustawę, nie chcę się powtarzać, ale ten art. 5 – wtedy, kiedy „może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął”.

No, pan nas przez tyle godzin nie przekonał, że państwo zrobiliście cokolwiek, żeby to może tego przeciętnego konsumenta, którego definiowaliście na wiele, wiele zdań, stron, ale co z tego, jak państwo opisaliście dokładnie, jak wygląda przeciętny konsument, nie sprawdzając, czy umowa, która mówi o zakupie złota, czy to złoto było.

No, macie państwo ważne informacje w piśmie KNF. Pan twierdzi, że tych postępowań było dużo, no to jak ma podjąć właściwą decyzję, może gdyby… Jak wyglądał ten przepływ informacji, wracam do początku, w UOKiK, bo – jeżeli pan by miał wiedzę, że wcześniej była Multikasa i państwa działania, może gdyby pan miał wiedzę, że jest zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa – to może pan by się zachował inaczej i nie podpisywał tej notatki z zakończenia postępowania, że tak naprawdę wszystko było w porządku.

Świadek Jarosław Król:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy ta wiedza mogłaby spowodować… jak, jak, jak państwo się wymienialiście wiedzą. Czy każdy tam, w tym UOKiK, działał sobie?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Znaczy, z tego, co do tej pory się dowiedzieliśmy to, w ogóle, nie było wymiany informacji i z tego…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, na to wygląda…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…i z tego, co pan powiedział, to pan – bez analizy i bez chyba nawet przeczytania – pisma podpisywał „w ciemno"… to, co przygotowywał departament. Ja w tej sytuacji mam pytanie: a ile pan tam zarabiał?

Świadek Jarosław Król:

Przepraszam bardzo, ale czy to jest informacja, tak…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest info… informacja jest jednak stosowna. Ile pan zarabiał za tę ciężką pracę, którą pan tam wykonywał?

Świadek Jarosław Król:

No, uważam, że takie pytanie nie jest związane z tematem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale to… z jakiego powodu chce się pan uchylić od odpowiedzi? To może pana jakoś do odpowiedzialności karnej pociągnąć czy co?

Świadek Jarosław Król:

Nie, nie… no, przecież nie o to chodzi po prostu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To proszę powiedzieć.

Świadek Jarosław Król:

Myślałem, że będziemy merytorycznie rozmawiać o tego…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To jest merytoryczna rozmowa.

Świadek Jarosław Król:

W różnych okresach, mówi pan, chce… rozumiem, że panu posłowi chodzi o stanowisko wiceprezesa?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Świadek Jarosław Król:

No to, to był standardowe, to, to standardowe wynagrodzenia…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy takie jak, jak, jakby, oczywiście przypadały no w… dla wiceprezesa organu administracji rządowej, w granicach 6000-7000 złotych, ja nie pamiętam dokładnie w tym momencie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie pamiętam pan, ile pan zarabiał?

Świadek Jarosław Król:

Mhm, dokładnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A nagrody jakieś były jeszcze? Roczne, kwartalne?

Świadek Jarosław Król:

Nie przypominam sobie nagród w okresie, kiedy z panią prezes Krasnodębską pracowaliśmy razem. Natomiast, ponieważ ja pracowałem z kilkoma prezesami, mam wrażenie, że były jakieś nagrody drobne w okresie, kiedy rząd tworzył PiS, Samoobrona i LPR, ale nie jestem w stanie teraz…

To wtedy, za pana prezesa Niechciała w pierwszej kadencji…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że za 6 tysięcy zł to tylko… jak to mówiła pani Bieńkowska?... wariat i złodziej pracuje, tak? Czyli…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja ostatnie, jak mogę, pytanie, bo przepraszam pana…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli jednak nie odpowiedział pan na pytanie pani poseł.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…nakłada mi się, za chwilę, rozpoczyna się druga komisja – zdrowia.

Chciałam pana zapytać, bo mówi pan, że miał pan nadzieję na merytoryczną rozmowę – my też, ale – niestety – brakuje nam konkretnych działań z państwa strony. Daję szansę…

Dlaczego w postanowieniu z 30 listopada 2011 r. była mowa, że urząd wszczął postępowanie wyjaśniające „w związku z informacją mogącą wskazywać na stosowanie przez spółkę praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów, polegającej na wprowadzeniu klientów w błąd, co do gwarantowanej wysokości stopy zwrotu inwestycji w produkty finansowe oferowane przez spółkę”.

To jest postanowienie z 30 listopada 2011 r., w późniejszym projekcie postanowienia, już z 2012 r., ginie ten zapis, opieracie się państwo na czym innym.

W jaki sposób zweryfikowane zostały te zarzuty we wcześniejszym postępowaniu? Konkretnie proszę, bardzo krótko. Jakie czynności były wykonane, żeby zweryfikować te zarzuty?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Świadek Jarosław Król:

Ja, pani poseł, ja nie jestem w stanie teraz pamiętać, jak…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wtedy – też.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proszę świadka, proszę powiedzieć, jak wiele tego typu dokumentów, jak notatka służbowa z zakończenia postępowania, pan w swojej karierze wytwarzał?

Świadek Jarosław Król:

Tak jak starałem się państwu już wcześniej to powiedzieć…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Było tego dużo, mało, proszę powiedzieć?

Świadek Jarosław Król:

Ja podpisywałem bardzo dużo dokumentów…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli tego typu, rozumiem, notatki, również pan podpisywał wcześniej?

Świadek Jarosław Król:

Tak, ale to akurat dotyczyło takiej kwestii (tak jak powiedziałem wcześniej) ustalenia, że – z uwagi na nieobecność dyrektora departamentu – postanowienie kończące postępowanie będzie podpisywał wiceprezes. Wtedy pani dyrektor Stec nie było

i ja wszystkie postanowienia o wszczęciu postępowania i zamykające postępowania podpisywałem w tamtym okresie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czym to postępowanie (i właściwie – ta notatka służbowa) różni się, to w sprawie Amber Gold, od pozostałych, skoro nie potrafi pan odpowiedzieć na podstawowe pytanie – na podstawie czego uznaliście państwo, że Amber Gold wywiązywało się z zapisów umownych względem swoich klientów? Na czym polega ta różnica?

I tutaj takie pytanie pomocnicze: a może zbytnio pan polegał na swoich podwładnych, którzy przygotowawszy takie pismo, mogli czerpać wiedzę, nie wiem – z sufitu?

Świadek Jarosław Król:

Nie można tak powiedzieć, bo to kompetentne osoby, które przeanalizowały sprawę zgodnie ze swoją wiedzą…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pan nie wie, na jakiej podstawie to stwierdzenie się znalazło?

Świadek Jarosław Król:

Nie, no, ja już powiedziałem, na jakiej podstawie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To widzimy w tym piśmie, jakie to były kompetencje, no, niech pan już tak tutaj nie żartuje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To wie pan ,czy nie wie, wywiązywało się czy nie wywiązywało? No, według pisma – tak, tylko pytam, jak to zweryfikowaliście?

Świadek Jarosław Król:

A to odpowiadałem właśnie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, nie odpowiedział pan, kluczył pan.

I teraz moje pytanie następujące: czy to prawda, że takie stwierdzenie znalazło się właśnie w tym piśmie pod wpływem działalności pełnomocników Amber Gold, że to od nich czerpaliście informacje, które potem zostały umieszczone w tym piśmie?

Świadek Jarosław Król:

Nigdy nie, żadnego… żadnej decyzji, postanowienia nie przygotowaliśmy pod wpływem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To, czy kontaktował się świadek z pełnomocnikami Amber Gold?

Świadek Jarosław Król:

Nie no, nigdy w życiu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy kontaktowali się z urzędem i podwładnymi świadka?

Świadek Jarosław Król:

Być może, jakiś kontakt miał miejsce, ale takie kontakty występują normalnie w toku postępowania…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to skoro nie od konsumentów dowiedzieliście się o tym, że umowy były realizowane przez Amber Gold to, od kogo? No, tylko od firmy Amber Gold, prawda, od pełnomocników, którzy występowali w sprawie treści wzorców umownych…

Świadek Jarosław Król:

No, to był materiał właśnie zebrany w toku postępowania, właśnie, dowodowego, który był wykorzystany potem do dokonania oceny.

A jednak ja bym tak nie umniejszał tego faktu, że zarówno ze strony konsumentów, jak i rzeczników konsumentów, jak i innych instytucji, nie mieliśmy jakby żadnych skarg czy ocen, że jest coś nie tak, że umowy są niewykonywane, że jest jakiś problem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli na tej podstawie zawarliście to stwierdzenie…

Świadek Jarosław Król:

Ja to starałem się właśnie powiedzieć wcześniej, bo ma to niezwykle istotne znaczenie. W wielu sprawach jest tak, że jak się pojawia jakiś problem (np. z jakąś, nie wiem, problematyczną procedurą reklamacyjną, czy z reklamą, która ma charakter oszukańczy), że – no, były różnego rodzaju takie prowadzone postępowania, no to jest, po prostu, lawina skarg do urzędu, więc…

Jeżeli tam jest lawina a tutaj nie ma lawiny, to jednak, no, też to jest, biorąc pod uwagę nasze doświadczenie, no, fakt, który się bierze pod uwagę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To dlaczego nie zawarliście stwierdzenia, że domniemywacie, że zostały te umowy zrealizowane, tylko kategorycznie stwierdzacie, że zostały zrealizowane, tylko na podstawie tego domniemania, że w wyniku braku skarg wszystko musi być OK, tak?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy to są tylko słowa, pewnie tam można by było jeszcze to postanowienie bardzo uzupełniać, ale w ogóle, tak naprawdę, ta notatka służbowa to ona powstała, jakby, na potrzeby tak naprawdę wewnętrzne urzędu i po to, żeby pokazać argumentację, dlaczego postępowanie wyjaśniające zostało zamknięte. Więc, jakby, forma jest tutaj dowolna, można byłoby to i, jakby, rozwijać, i jak również dopuszczalna byłaby forma takiej notatki znacznie krótsza.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć – w połowie 2013 r. mieliście państwo kontrolę z ramienia Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Czy składał pan tam stosowne wyjaśnienia w czasie tej kontroli?

Świadek Jarosław Król:

Kontrola… dużo mieliśmy kontroli, akurat urząd cały czas jest na celowniku, z uwagi na taką właśnie niewdzięczną rolę, że zawsze możemy komuś nacisnąć na odcisk. To już takie moje wewnętrzne (z perspektywy wielu lat pracy) stwierdzenie…

Taka… tak była kontrola, tak, w 2013 r. miała miejsce kontrola.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy składał pan tam wyjaśnienia?

Świadek Jarosław Król:

Jeżeli ta kontrola dotyczyła kwestii z zakresu mojego nadzoru to myślę, że składałem takie wyjaśnienia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę przybliżyć, jakie były zalecenia pokontrolne.

Świadek Jarosław Król:

Bardzo przepraszam, ale – niestety – nie jestem w stanie, w tym momencie, sobie odtworzyć tych, tych…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A zastrzeżenia do pracy UOKiK?

Świadek Jarosław Król:

Zastrzeżenia?

No, być może jakieś zastrzeżenia były. Każda kontrola NIK, czy, czy KPRM, skutkowała jakimiś postulatami.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale konkretnie – w sprawie Amber Gold.

Świadek Jarosław Król:

Z 2013 r.?

Teraz, niestety, nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Krajewski, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie prezesie, na początku wróciłbym do kwestii monitoringu mediów. Czy Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów śledzi informacje medialne na temat spółek, wobec których prowadzi postępowanie wyjaśniające?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy… tak jak wcześniej wspominałem, w różnych okresach ten monitoring był różny. Natomiast, no, generalnie na pewno, tak, jest dostęp do mediów i też były systemy właśnie analizowania, ale generalnie one sprowadzone były do analizy po takich hasłach generalnych, jak „konsument", „UOKiK", „rzecznik konsumentów", co do zasady.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

A czy znany jest panu fakt, że w 2010 r. jedna z gazet ogólnopolskich napisała artykuł o Amber Gold, w którym sam Marcin P. powiedział: tak, jestem osobą faktycznie prawomocnie karaną, jako prezes zarządu Amber Gold?

Czy znany jest panu taki artykuł prasowy z 2010 r.?

Świadek Jarosław Król:

Teraz sobie nie przypominam. Być może, po tym jakimś późniejszym okresie gdzieś miałem możliwość widzenia tego artykułu, ale nie przypominam sobie na pewno na bieżąco tak, żebym gdzieś się z tym artykułem mógł zapoznać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ten artykuł, oprócz wersji papierowej, był również dostępny w internecie dla każdej osoby, która szukała informacji na temat Amber Gold, w tym również dla pracowników UOKiK-u, którzy prowadzili postępowanie wyjaśniające od 30 listopada 2011 r.

Czy ten fakt, że Marcin P. był osobą prawomocnie karaną powinien mieć wpływ na postępowanie ze strony UOKiK?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy… tak jak wspominałem już wcześniej Wysokiej Komisji, no, ta firma była traktowana, po prostu, normalnie, jak każda funkcjonująca firma i tutaj ten fakt, no, mógłby na coś oczywiście wskazywać, tak, ale...

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy, myślę, że zalecana byłaby jednak ostrożność, jeśli chodzi o prowadzone postępowanie i rzetelne wyjaśnienie zarówno reklam, jak i umów, które Amber Gold proponowała klientom.

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, na pewno...

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chyba się w tym aspekcie zgodzimy, panie prezesie?

Świadek Jarosław Król:

...na pewno jest to, jest to fakt, który jest niepokojący, tym bardziej, że mamy do czynienia, no, jak państwo wiecie, no, jednak z takim wyrafinowanym przestępcą, który wymyślił mechanizm, który, no, oszukał obywateli, tak, niestety.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To dobrze pan prezes powiedział, ponieważ tak się zastanawiam, że informacje na temat przeszłości pana Marcina P., jeśli chodzi o Multikasę, jeśli chodzi o to, że pan Marcin P. był prawomocnie karany, posiadała nie tylko Komisja Nadzoru Finansowego, Ministerstwo Gospodarki, które również potwierdziło w Krajowym Rejestrze Karnym, że pan Marcin P. był wówczas pięciokrotnie karany.

A dlaczego – według pana jako osoby doświadczonej, jeśli chodzi o pracę w UOKiK-u – tej informacji nie posiadał wcześniej UOKiK niż przed sierpniem 2012 r.?

Świadek Jarosław Król:

To znaczy, ja…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale nie zastanawia pana to, że inne instytucje wiedziały, prasa pisała, zarówno w wydaniu internetowym, jak i gazetowym, a tej informacji nie posiadał UOKiK?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, być może ta informacja, ja nie określiłem dokładnie okresu, tak, jakby okresu kiedy, urząd jakby taką informację podjął, bo po prostu już nie jestem w stanie teraz tego przybliżyć. Na pewno, w pewnym momencie o tym było wiadomo. Być może, też osoby bezpośrednio zajmujące się postępowaniem też takie informacje miały, ponieważ się tym bezpośrednio zajmowały, tak.

Natomiast, no proszę zrozumieć też mnie jako osobę, która, no, miała naprawdę dziesiątki, setki zadań i nie wszystkie informacje mogły zawsze do mnie w odpowiednim momencie dotrzeć, no, co…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, na Boga, panie prezesie, mówimy o całej instytucji, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów a nie o jednoosobowej instytucji w postaci pana osoby, tutaj.

Świadek Jarosław Król:

Powiedziałem, po prostu – ja nie jestem w stanie, z uwagi na upływ czasu, w tym momencie powiedzieć dokładnie, w którym to było momencie, na pewno ta informacja była w urzędzie i też była brana w jakiś sposób… mogła być brana pod uwagę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To wróćmy do samego postępowania wyjaśniającego.

W piśmie z 23 kwietnia 2012 r. UOKiK zażądał od Amber Gold informacji na temat jakichkolwiek systemów gwarancji, ubezpieczeń, poręczeń, umów zawieranych przez Amber Gold z klientami. W maju, dokładnie 14 maja 2012 r. pełnomocnik Amber Gold, radca prawny Maciej Górtowski, przesłał do UOKiK informację,

I tutaj jest cytat, że „każda umowa zawarta przez Amber Gold z klientem objęta jest dodatkową gwarancją wypłaty wynikającą z umowy poręczenia na rzecz klienta zawartej przez Fundusz Poręczeniowy Ag Sp. z o.o.”

Państwo zadawaliście te pytania w związku z badaniem, czy ta gwarancja zysku ma jakiekolwiek pokrycie w umowie gwarancyjnej, jeśli tak, to z kim? W tej dokumentacji, którą otrzymaliśmy od UOKiK, która jest tą podstawową dokumentacją niezbędną nam do przygotowania się do pracy w sejmowej komisji śledczej, wynika, że 2 kwietnia 2012 r. Fundusz Poręczeniowy Ag w osobie pana Marcina P. jako prezesa zarządu funduszu poręczeniowego, podpisało umowę z Amber Gold Sp. z o.o., która była reprezentowana przez panią Małgorzatę Kin Kaczmarek jako pełnomocnika firmy Amber Gold.

I tutaj muszę dodać, że w tym samym czasie prezesem zarządu Amber Gold jest pan Marcin P., co oznacza w sposób bezsporny, że Marcin P. jako prezes zarządu funduszu poręczeniowego podpisuje umowę z Amber Gold na poręczenie umów zawieranych przez Amber Gold. Czyli, tak naprawdę, te dwa podmioty były w tej samej grupie kapitałowej i to wygląda po prostu na, no, bardzo taki prostacki szwindel, jeśli chodzi o kwestię tego, w jaki sposób można oszukiwać klientów, mówiąc o tym, że umowa jest w jakikolwiek sposób gwarantowana.

Dlaczego UOKiK nie wykrył tej sprawy, że możemy mówić o, po prostu, fikcyjnej gwarancji ze strony funduszu poręczeniowego? Czy panu jako wiceprezesowi UOKiK był znany ten fakt, co kryje się za Funduszem Poręczeniowym Ag, czy dowiedział się pan o tym dzisiaj?

Świadek Jarosław Król:

Nie, na pewno, nie dzisiaj, natomiast wtedy, na tamtym etapie, widocznie, no, nie wzbudziło to przez… wśród osób, które prowadziły te oto postępowanie, zastrzeżeń. Aczkolwiek, no, w taki sposób, jak pan poseł to przedstawia, no, to w jakiś sposób te wątpliwości może budzić, zwłaszcza w aspekcie tego, co wiemy już po upadku tej firmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bardzo się cieszę, że to są pana słowa, że powinno to budzić wątpliwości, a przede wszystkim, jakie ja zadaję pytanie, że powinno ze strony Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów być jakiekolwiek sprawdzenie, co kryje się za Funduszem Poręczeniowym Ag, bo wystarczyło choćby sprawdzić KRS.

Czy ma pan informację, że jakikolwiek pracownik UOKiK sprawdzał, kto jest wpisany w Krajowym Rejestrze Sądowym, jeśli chodzi o Fundusz Poręczeniowy Ag, który miał gwarantować wypłacanie zysków ze strony Amber Gold?

Świadek Jarosław Król:

Nie jestem w stanie, panie pośle, odpowiedzieć na to pytanie. Po prostu, nie wiem, nie pamiętam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy uważa pan, że to jest błąd ze strony UOKiK-u i pewne przeoczenie tego faktu, że UOKiK nie poszedł dalej w celu wyjaśnienia tego, czy możemy mówić o gwarancji zysków ze strony Amber Gold?

Świadek Jarosław Król:

Jesteśmy kilka lat po tym fakcie, wszyscy jesteśmy na pewno mądrzejsi i też spojrzenie na sprawy może być teraz może bardziej wyostrzone. Natomiast, no, w tamtym momencie były te działania podejmowane, które zostały uznane właśnie za stosowne.

Być może teraz, gdyby taka sytuacja miała miejsce, no, inne działania byłyby podjęte – to, co wcześniej podkreślałem, urząd zyskał szereg nowych kompetencji, które w takich sprawach może wykorzystywać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Z dzisiejszej perspektywy nazwie pan to zaniechanie ze strony UOKiK błędem, przeoczeniem? Czy będzie pan bronił jednak tego, że nie należało sprawdzać Funduszu Poręczeniowego Ag, a przyjąć za dobrą monetę, że jeżeli jest umowa między dwoma podmiotami gospodarczymi, to możemy mówić o gwarancji wypłacania środków?

Świadek Jarosław Król:

Tak jak powiedziałem, ja nie wiem, w jakim zakresie było sprawdzane przez osoby, które to prowadziły, na pewno w jakiś sposób było to analizowane. No, ja mówię – ani (działań, które podejmowane przez urząd) nie mogę nazwać zaniechaniem, ani błędem. Czym innym, raczej to, co staram się… starałem się powiedzieć, biorąc pod uwagę wiedzę, którą mamy wszyscy po 13 sierpnia 2012 r., stała się taka rzecz, że dwukrotnie ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów była zmieniana, właśnie w kierunku wzmocnienia instrumentów ochrony konsumentów.

I właśnie też, w kierunku specjalnie usług finansowych m.in. urząd został uposażony właśnie w ostrzeżenia konsumenckie, teraz też po ostatniej nowelizacji – w możliwość przedstawiania takich informacji za pośrednictwem mediów. Bardzo dużo instrumentów, takich jak chociażby „tajemniczy klient”, czego nie było wcześniej, to są nowe instrumenty. Więc pewnie dzisiaj inaczej można byłoby to postępowanie prowadzić niż było prowadzone wtedy, ale to nie oznacza, że mamy do czynienia z zaniechaniem czy błędem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy w 2011 r. (no, już w 2012 r.) dostęp do KRS był ograniczony? Bo tutaj pan prezes wspominał o szeregu zmian, które nastąpiły, jeśli chodzi o wzmocnienie pozycji UOKiK a ja pytam o to, dlaczego nie sprawdzono, kto stoi za Funduszem Poręczeniowym Ag?

Świadek Jarosław Król:

Tak jak powiedziałem, ja nie pamiętam, czy było sprawdzane, natomiast dostęp był, no, to wiem, to już mówiliśmy, to – jak najbardziej – dostęp do KRS-u był.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I zgodziliśmy się co do tego, że dobrze byłoby, żeby UOKiK sprawdził tę umowę między Amber Gold a Funduszem Poręczeniowym Ag, czyli tak naprawdę to, że Amber Gold samo sobie gwarantowało wypłacanie zysków.

Wiemy, jakie to były gwarancje, bo do dzisiaj rozmawiamy z osobami, które straciły często oszczędności swojego życia. I niestety zawiodły się również na UOKiK, bo – jak rozmawiałem z jedną z osób, która straciła środki w aferze Amber Gold – to jednak ma takie poczucie, że to państwo zawiodło a, w ramach instytucji państwa, również wymieniany jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Ale chciałbym jeszcze podsumować jakby kwestię tego postępowania, ponieważ samo postępowanie wyjaśniające powinno trwać 30 dni, ewentualnie mogłoby być przedłużone do 60 dni, a wiemy że trwało dziewięć miesięcy. UOKiK stwierdził, że Amber Gold nie naruszyło interesów konsumentów.

I czy, mając również dotychczasową już tę wiedzę z perspektywy kilku lat, ma pan poczucie, że UOKiK zawiódł w sprawie Amber Gold? Dzisiaj nie jest pan już pracownikiem UOKiK, może będzie panu łatwiej odnieść się z perspektywy kilku lat do postępowania UOKiK w tej kwestii.

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, po pierwsze, urząd nie uznał, że interesy konsumentów… że konsumenci nie zostali poszkodowani, bo konsumenci…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja tego nie powiedziałem.

Świadek Jarosław Król:

…są poszkodowani, więc tutaj to jest jakby bez dwóch zdań.

A jeżeli chodzi o kwestię, jakby teraz hipotetycznego zastanawiania się, jak urząd by do tego podszedł w tym momencie (biorąc pod uwagę to, co mówiłem wcześniej – jeżeli chodzi o nowe instrumenty, jakie mamy, znacznie rozbudowany departament konsumencki, który wzrósł dwukrotnie, czyli można powiedzieć, że zasoby dwukrotnie większe) to myślę, że można byłoby pewnie więcej czasu poświęcić na tę sprawę.

Ale, tak jak wcześniej też mówiłem (i to jest bardzo ważne, bo to jakby nie jest dostrzegane), my systemowo analizujemy każdy rynek. Analizowaliśmy każdy rynek i też analizowaliśmy rynek usług finansowych. I potrzebę wprowadzania regulacji nadzorczych w stosunku do parabanków zgłaszaliśmy, tylko to nie było słyszane za bardzo. Więc to systemowo było przez nas zgłaszane, jakby abstrahując od sprawy Amber Gold.

Być może, gdyby jakieś działania były podejmowane wcześniej, to tutaj tej sprawy już by nie było, czy może te straty byłyby mniejsze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w wyniku afery Amber Gold i ujawnienia tej afery zmieniło się państwa podejście, jako Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, do listy ostrzeżeń KNF? I czy tutaj zacieśniono współpracę między KNF a UOKiK, jeśli chodzi o sprawdzenie z punktu widzenia ochrony konsumenta tych podmiotów, które znajdują się na liście ostrzeżeń KNF?

Świadek Jarosław Król:

Po upadku Amber Gold pamiętam, że było takie ustalenie, że zostaną przeanalizowane w aspekcie konsumenckim wszystkie firmy, które znajdują się na liście ostrzeżeń. Każda kolejna firma, która na listę ostrzeżeń była wpisywana, takim jednozdaniowym pismem

ze strony KNF byliśmy informowani o tym właśnie, że jest kolejna firma wpisana. Przy czym, chcę podkreślić, że z tych postępowań nie było żadnych fajerwerków, bo to były – albo firmy, które okazywało się, że mają tylko trzy umowy, więc w ogóle jakiś taki bagatelny charakter, albo to były firmy, które okazało się, że nie są w relacjach B2C, czyli konsument-biznes-konsument, tylko biznes przedsiębiorcy, niektórzy prowadzący jakąś działalność schyłkową zagraniczną przez internet. Tak, że były te działania podejmowane, ale na gruncie prawa konsumenckiego nie było tam właśnie żadnych fajerwerków, tak to nazwę.

Ja dokładnie nie pamiętam teraz tych postępowań, ich było, no, w stosunku do każdego chyba tego przedsiębiorcy było działanie podejmowane. Dlatego, że – proszę państwa – jeżeli chodzi o listę ostrzeżeń, najważniejsze są działania organów śledczych, no, bo lista ostrzeżeń KNF dotyczy łamania prawa karnego. I w takim zakresie KNF zawiadamiał prokuraturę. I w przypadku tych firm, które są na liście teraz, które były, i też w przypadku Amber Gold, bo chodzi o to, żeby taką firmę zdelegalizować…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prezesie, nie musi nas pan przekonywać do tego, że gdyby prokuratura działała prawidłowo, to też zdecydowanie szybciej można było zakończyć przestępczą działalność Amber Gold. Ale my dzisiaj rozmawiamy o Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów i nie chcemy już słyszeć dalej, po prostu, że inna instytucja mogła zrobić to, co do niej należało, bo myślę, że jest głębokie przekonanie w nas, że – niestety – wiele instytucji państwa nie zadziało w latach 2009-2012, wtedy kiedy doszło do afery Amber Gold.

Ale, panie prezesie, już kończąc jakby tutaj tę drugą turę z mojej strony, chciałbym też zapytać: gdyby pan Marcin P. stworzył podmiot, który nazywałby się Marcin P. Gwarantuje, zupełnie fikcyjny podmiot, z którym zawarłby umowę jako gwarant wypłacania środków przez Amber Gold w te wysoko oprocentowane lokaty w złoto, to rozumiem, że to nie budziłoby państwa jakiegokolwiek zdziwienia, przyjmowalibyście państwo za dobrą monetę to, co pełnomocnik pana Marcina P. państwu pisze, bo do tej korespondencji mamy wgląd.

Świadek Jarosław Król:

Pytanie jest kontynuacją tego wcześniejszego, no tak jak mówiłem. No, to być może to było sprawdzane, nie wiem na jakiej zasadzie. Aczkolwiek, no, tak postawione pytanie, no, ono jakby nic nie zmienia… znaczy ja wiem, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy tu mam poczucie, że – po prostu – przyjęto takie fałszywe domniemanie, że pan Marcin P. i Amber Gold nie tylko kupuje kruszce, wypłaca środki klientom, ponieważ konsumenci się nie skarżą do UOKiK-u. Ale przyjęto również to fałszywe domniemanie, że gwarantowanie zysku przez fundusz poręczeniowy jest tym, czym możemy uzasadnić reklamę, że jest to gwarantowana lokata i gwarantowany zysk. I tu mam poczucie, że – niestety – no, zbyt dużo tego fałszywego domniemania ze strony UOKiK a zbyt mało tego skutecznego sprawdzenia dokumentów, bo te dokumenty doprowadziłyby nas dalej do, myślę, szybszego i bardziej skutecznego działania ze strony UOKiK a nie, że postępowanie zakończyło się już po decyzji o likwidacji Amber Gold w sierpniu 2012 r.

Świadek Jarosław Król:

Nikt nie wiedział, panie pośle, że akurat 13 sierpnia 2012 r. ta firma upadnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to postępowanie powinno trwać 60 dni a nie dziewięć miesięcy, to jest też fakt.

Świadek Jarosław Król:

Znaczy to jest termin instrukcyjny. Te postępowania w tamtym okresie zazwyczaj trwały dłużej z uwagi na liczbę, po prostu, postępowań i ograniczone zasoby, które mogły być wykorzystywane w urzędzie na takie potrzeby.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, ostatnie pytanie.

Czy klienci Amber Gold mogli mieć poczucie, że prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów chroni ich interesy? W latach 2009-2012?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, to tak samo jak w każdej sprawie: w aspekcie konsumenckim – tak, w aspekcie karnym – nie, no bo to wtedy przynależność kompetencyjna organów ścigania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja mam jedno pytanie.

Czy w okresie pana działalności spotykał się pan z zapytaniami dziennikarzy dotyczącymi funkcjonowania Amber Gold, dotyczącymi aktywności UOKiK? Ponieważ mieliśmy do czynienia z takimi publikacjami, atakiem (pewną budową osłony medialnej) na te instytucje, które pod koniec działalności Amber Gold, z Amber Gold się… podejmowały działania wobec Amber Gold.

Czy również do UOKiK wpływały takie zapytania, które miały w swojej istocie kierunkować waszą działalność, osłabiać może skuteczność urzędu?

Świadek Jarosław Król:

Panie pośle, Wysoka Komisjo, nie przypominam sobie takich wystąpień i takich kontaktów. Ja mam wrażenie, że dopiero kontakty ze strony mediów w kierunku UOKiK miały miejsce właśnie po 13 sierpnia 2012 r. Wtedy była prośba o informacje właśnie na temat toczącego się postępowania, o informację, kiedy postępowanie się zakończy. No, wtedy już było wiadomo, że mamy do czynienia z przestępstwem.

Ja, bodajże też ze dwa razy gdzieś występowałem publicznie w tej sprawie, ale to miało miejsce po 13 sierpnia. Wcześniej nie mieliśmy żadnych kontaktów – ja jeszcze raz podkreślę – ani skarg, ani interpelacji poselskich, ani kontaktu ze strony ministerstw czy kancelarii premiera.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, dobrze, a to jeszcze kontynuując tylko ten wątek.

Czytał pan na pewno prasę branżową, „Gazetę Wyborczą”, w 2010 r. publikowane były artykuły na temat Amber Gold. Nie przypomina sobie pan, żadnego artykułu, który dotyczyłby (mówię teraz o tej pozytywnej stronie mediów) wskazywania dziennikarzy na to, że Amber Gold działa nieprawidłowo?

Na pewno mieliście prenumeratę.

Świadek Jarosław Król:

Tak, panie pośle, ale też na pewno nie byłem w stanie czytać wszystkiego. No, to tutaj, tutaj…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, pan mówi, że…

Świadek Jarosław Król:

…tak dokładnie, jakie to były artykuły. W tym momencie nie pamiętam, być może, je przeczytałem, tak, ale nie jestem w stanie pamiętać, czy ja się z nimi zapoznałem, czy nie. Tu chodzi o artykuły, które były… które wskazywały na nieprawidłowości w działalności, tak, Amber Gold, tak właśnie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, były takie publikacje. 2010 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pośrednictwo z wyrokiem za przywłaszczenie, na przykład.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, pani Olczak redaktor.

Świadek Jarosław Król:

Nie przypominam sobie tego artykułu teraz.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Blog pana Samcika, dziennikarza ekonomicznego „Gazety Wyborczej".

Świadek Jarosław Król:

Wiem, że taki blog istnieje, na pewno w jakimś późniejszym okresie z tym blogiem się zapoznawałem, natomiast w tamtym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No dobrze, no, rozumiemy, 2010 r., 2011 r., 2012 r. …nie docierały do pana.

Świadek Jarosław Król:

…nie pamiętam tego po prostu. Być może widziałem, ale nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Teraz pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chciałem zapytać pana prezesa, czy pan prezes działa w jakichś stowarzyszeniach, fundacjach? Czy pan prezes pełnił jakieś funkcje w tych stowarzyszeniach, fundacjach?

Świadek Jarosław Król:

Jestem prezesem zarządu fundacji.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jeszcze raz?

Świadek Jarosław Król:

Jestem prezesem zarządu fundacji.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy pan prezes może powiedzieć jakiej?

Świadek Jarosław Król:

Tak, fundacji Mercatus et Civis, Rynek i Obywatel.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A proszę powiedzieć, od kiedy pan prezes działa w tej fundacji?

Świadek Jarosław Król:

Po zakończeniu pracy w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jestem, po prostu, jednym z fundatorów właśnie takiej fundacji, która została założona pod koniec 2014 r.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, a proszę powiedzieć, panie prezesie, skąd fundacja pozyskuje środki na działalność? Kto jest darczyńcą, kto jest partnerem?

Świadek Jarosław Król:

Fundacja, no, oczywiście, no, miała pewien, pewien kapitał z tytułu wpłat fundatorów, natomiast generalnie fundacja utrzymuje się z działalności gospodarczej, świadcząc usługi doradcze. Występowaliśmy też z projektami w… o dotacje publiczne, ale – co do zasady, generalnie – fundacja utrzymuje się z działalności gospodarczej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A na czyją rzecz świadczycie państwo fundacji usługi? Kto jest waszym partnerem biznesowym – nie darczyńcą, ale partnerem biznesowym?

Świadek Jarosław Król:

To są, po prostu, przedsiębiorcy, nie mogę… wydaje mi się, że tutaj tajemnica przedsiębiorstwa byłaby naruszona – jakby wyjawić, jakie to są firmy, natomiast współpracujemy, współpracujemy z firmami, które, jakby, zgłaszają się do nas po opinie prawne, po doradztwo w różnych kwestiach.

Też świadczymy jako fundacja (może nie świadczymy, to jest złe określenie), ale staramy się też prowadzić działalność o charakterze dobroczynnym, to znaczy te zyski, które wypracujemy, są przekazywane na cele… na cele dobroczynne, kilka takich przykładów, no, chociażby…

No, są na naszej stronie internetowej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A czy wśród firm, z którymi pańska fundacja współpracuje, są także firmy, z którymi pan miał kontakt w okresie pełnienia funkcji w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów? Firmy, które były przedmiotem zainteresowania, postępowań w urzędzie, urzędu?

Świadek Jarosław Król:

Pewnie i też, bo wynika to z tego po prostu, że większość firm ma jakieś sprawy w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, więc na pewno, na pewno…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ile jest firm w Polsce, panie prezesie?

Poseł Marek Suski (PiS):

Większość firm…

Świadek Jarosław Król:

No, nie, to nieprecyzyjne określenie, na pewno nie większość, no, ale duża, duża liczba.

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chyba jednak mniejszość.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, że pan prezes nie wyklucza takiej sytuacji, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, przepraszam, bo ja przerwałam, pan miał odpowiedzieć na pytanie: czy ta firma ma sprawę przed UOKiK?

Świadek Jarosław Król:

Czy ma sprawę przed UOKiK?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, no, czy jest wszczęte postępowanie?

Świadek Jarosław Król:

Nie wiem, czy ma sprawę przed UOKiK.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wie pan.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, że pan nie wyklucza takiej sytuacji, że firmy, z którymi dzisiaj współpracuje pańska fundacja, od których… na rzecz których świadczy usługi, wcześniej były przedmiotem zainteresowania urzędu, w którym pan był prezesem?

Świadek Jarosław Król:

Nie, no, nie wykluczam, bo, bo z jakiego, z jakiej racji miałbym wykluczać?

Nie, nie, nie, ja nie wykluczam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

I pan prezes uważa, że nie może w tej chwili wymienić firm, nazw firm, z którymi współpracuje pańska fundacja?

Świadek Jarosław Król:

No, wydaje mi się, że nie powinienem, bo jednak, jednak to są relacje o charakterze handlowym i tajemnicy handlowej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, mam kilka ostatnich pytań, ponieważ, no, i tak nie udaje nam się ustalić tych działań, które mieli państwo w kompetencjach. Czy Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów powinien realizować rządową politykę ochrony konsumentów?

Świadek Jarosław Król:

Ja już wcześniej mówiłem, że w tym okresie urząd priorytety działań wyznaczał na podstawie rządowej polityki konsumenckiej na lata 2010-2013.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

No, czyli powinien realizować politykę ochrony konsumentów. Czy ją realizował skutecznie?

W pana ocenie.

Świadek Jarosław Król:

Wydaje mi się, że przynajmniej, przynajmniej dostatecznie, ale na pewno, na pewno urząd wykorzystywał wszystkie zasoby, żeby w jak najlepszym stopniu te swoje zadania realizować. Na pewno, patrząc na liczbę spraw, na liczbę zakwestionowanych…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A w kwestii Amber Gold? Bo w kwestiach innych działań rzeczywiście nie będziemy tutaj analizować a w kwestii Amber Gold, czy realizował ją skutecznie?

Świadek Jarosław Król:

Myślę, że tutaj już na ten temat rozmawialiśmy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie, panie prezesie – tak lub nie.

Świadek Jarosław Król:

To nie jest taka prosta odpowiedź, biorąc pod uwagę też tę…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dyskutujemy od godziny 10, próbujemy ustalić fakty.

Panie prezesie, w pana ocenie – tak czy nie?

Czy pan, jako, no, osoba na funkcji prezesa, nadzorująca Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wywiązała się należycie ze swoich obowiązków?

Świadek Jarosław Król:

Już odpowiadałem wcześniej na to pytanie, że w tej sytuacji (bo pan poseł Jarosław Krajewski się o to pytał), że w tej sytuacji dzisiaj będąc, na pewno już tak – inne są narzędzia, które są w urzędzie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ja pytam o te narzędzia, które były na tamten czas. Ja panu i pani poseł Kopcińska wymieniłyśmy te narzędzia. Ja nie chcę opisowej odpowiedzi, panie prezesie, ma pan

ocenić swoją postawę i swoje zadania, swoje kompetencje, które miał pan wtedy możliwość wykorzystania, wszystkich decyzji, których pan podjął.

Czy skutecznie ochronił pan konsumentów, klientów Amber Gold?

Świadek Jarosław Król:

No, ale pytanie, tak jak powiedziałem wcześniej, nie… też tutaj nie odnosi się bezpośrednio do kompetencji, które urząd wykorzystuje, dlatego że to była, to była działalność o charakterze przestępczym, której urząd nie mógł zapobiec.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Wymienić jeszcze raz panu kompetencje? Dać jeszcze raz do przeczytania komentarze do tej ustawy, panie prezesie? Pan prezes myśli naprawdę, że my nie umiemy czytać, nie potrafimy analizować dokumentów?

Panie prezesie, rozumiem, że nie chce pan przedstawić swojej analizy.

No, to może ja panu przedstawię wnioski z raportu z marca 2013 r.:

„Czynniki krytyczne:

Niedostateczne uwzględnienie przez Prezesa UOKiK w prowadzonym postepowaniu dotyczącym analizy przekazów reklamowych Amber Gold sp. z o.o. wszystkich aspektów działalności Spółki, w szczególności brak oceny potencjalnych negatywnych skutków ekonomicznych dla klientów Spółki w świetle przepisów ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym;

Brak odpowiednio wnikliwej analizy ze strony Prezesa UOKiK wzorców umownych stosowanych przez Amber Gold Sp. z o.o. w kontekście niedozwolonych postanowień umownych, w szczególności z art. 358^3 pkt 10 Kodeksu cywilnego;

Brak odpowiednich reakcji kontrolnych wobec informacji o wpisaniu Amber Gold sp. z o. o. na listę ostrzeżeń publicznych Komisji Nadzoru Finansowego”.

Proszę się do tego ustosunkować (raport z 2013 r., opublikowany na stronie Ministerstwa Finansów).

Świadek Jarosław Król:

Mówi pani poseł o raporcie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Przeczytałam panu.

Świadek Jarosław Król:

…tak? Komitetu, tak?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak.

Świadek Jarosław Król:

Stabilności?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak, tak.

Świadek Jarosław Król:

Tak?

Finansowej?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak.

Świadek Jarosław Król:

No, to my zgłaszaliśmy uwagi do tego raportu, to nie były uwzględnione nasze wyjaśnienia wcześniej przedstawiane…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…czyli rozumiem, że też popełnili błąd, tak, w analizie państwa możliwości.

Dobrze, to panie prezesie, pana odpowiedzi świadczą o pana… mówi pan o wyrafinowanym oszuście, nie udowadniając tych kompetencji, o których tutaj pan poseł przywołał, bo my myśleliśmy, że – rzeczywiście – to jest niezwykle istotne.

I na koniec pytanie: czy chociażby tę kwestię poruszoną przez pana posła Krajewskiego odnośnie do…, że Marcin P. uciekał z zarządów spółek, tak jak to zrobił w Ministerstwie Gospodarki. Tam sprawdzono jego kartę karną, państwo tego też nie zrobiliście.

Wie pan, ile potrzebowało Ministerstwo Gospodarki, żeby wykreślić z domu składowego od pozyskania informacji – dwa tygodnie, panie prezesie, a wy w 2010 r. gdybyście podjęli postępowanie wyjaśniające, to byłaby to skala 80 mln, przełom 2010-2011 r. I to świadczy właśnie o wykonaniu wszystkich działań.

To proszę powiedzieć Kowalskiemu, który nie musi posiadać specjalistycznej wiedzy z zakresu finansów i ubezpieczeń, jak ochrania ich interesy Urząd Kontroli… Ochrony Konkurencji i Konsumentów? Jak? W jaki sposób Kowalski ma się czuć bezpieczny, bo nie musi mieć, posiadać specjalistycznej wiedzy z zakresu i finansów, i ekonomii, ale ufa temu państwu, ufa instytucjom, ponieważ płaci w swoich daninach na utrzymanie tych instytucji i ma prawo czuć się bezpieczny, ma mieć tę gwarancję.

Proszę przekonać Kowalskiego i mnie.

Świadek Jarosław Król:

Tutaj to pytanie jest postawione w aspekcie tego przestępstwa, z którym mamy do czynienia, więc…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czytam reklamę, czytam reklamę, widzę billboard, tak. Mam piękny lokal, który zachęca mnie, żebym podpisała umowę. Mam gwarancję, czytam „gwarancja PZU", czytam, że jest przechowywane złoto, wierzę. Tak, jest taka instytucja jak UOKiK. Jestem pewna, że jakby się coś złego działo, na pewno by zareagował.

Proszę mnie przekonać, że reagujecie.

Świadek Jarosław Król:

Powiem tak, że teraz to jest, już też mówię, trochę czasu trwa przesłuchanie. Ja też już czuję się, nie będę ukrywał, zmęczony, ale… ale to wszystko, co mówiłem wcześniej, to podtrzymuję, jeżeli chodzi o te działania, które były podejmowane.

Na pewno, urząd w tym okresie, kiedy ja w nim pracowałem, wykorzystywał wszystkie swoje instrumenty. Jeżeli chodzi o Amber Gold to mówię, ta data 13 sierpnia na pewno zaskoczyła wszystkich.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Skutecznie pan obronił klientów Amber Gold czy nieskutecznie – tak lub nie? Chyba że pan nie chce odpowiedzieć, panie prezesie?

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, nie ma na to, po prostu, odpowiedzi takiej jednoznacznej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie ma pan na to odpowiedzi…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Przepraszam, przepraszam.

Panie prezesie, no, prosta sprawa. Sam pan powiedział, że wasz urząd może (czy mógł) nacisnąć na odcisk wielu różnym instytucjom i firmom. No, dlaczego nie nacisnęliście na odcisk Amber Gold, mając ku temu instrumenty, możliwości, mając tak świetnego wiceprezesa urzędu z takim przygotowaniem merytorycznym i taką obszerną wiedzą? No dlaczego nie wykonaliście zadań, które na was spoczywały?

No, prosta sprawa.

Świadek Jarosław Król:

Znaczy, ja mam pytanie w takim razie, znaczy, odpowiem tylko w taki sposób, że nikt nie miał świadomości wcześniej, jaki to jest… jaki to jest charakter… charakter tej działalności oszukańczej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, jak Kowalski będzie wiedział, że ma ulokować u oszusta pieniądze, to w życiu ich nie ulokuje.

No, co pan… czy pan wie, co pan mówi?

Świadek Jarosław Król:

Ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*) i wyście stwierdzili, że było wszystko w porządku. To jednocześnie wymagaliście, że klient powinien sobie zdawać sprawę, że to nie jest działalność bankowa, więc no to, po prostu, urąga wszelkim zasadom działania instytucji. Taką instytucję trzeba by było rozwiązać i powołać na nowo, bo ona nie tylko nie spełniła swoich nadziei, ale wręcz przeciwnie, chroniła firmę, która oszukiwała obywateli.

I to jest konkluzja dzisiejszego przesłuchania. No, jestem po prostu załamany tym, co tutaj od pana usłyszałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś z państwa posłów chciałby… jeszcze chciałby?

Dziękuję bardzo.

Po sporządzeniu protokołu będziemy pana prosić o jego podpisanie.

A ja ogłaszam przerwę do godz. 14.

Dziękuję bardzo.

Świadek Jarosław Król:

Dziękuję bardzo.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam wszystkich po przerwie, wznawiamy posiedzenie Komisji.

Na wezwanie stawiła się pani Dorota Podsiedzik-Malec, była dyrektor Departamentu Prawnego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Przystępujemy do realizacji tego punktu.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam panią, że zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę, zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiała pani pouczenie?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tak, zrozumiałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pani jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania, albo gdy za to przestępstwo została pani skazana.

Prawo żądania, aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczność, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej określonej w ustawie o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo o zwrócenie się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym została pani pouczona w wezwaniu.

Czy ustanowiła pani pełnomocnika?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Dorota Podsiedzik-Malec, 47, prawnik.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo. Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Proszę wszystkich o powstanie…

A czy była pani prawomocnie skazana za fałszywe zeznania lub oskarżenia?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę powtarzać za mną:

„Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Świadoma znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy chce pani skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tak, poproszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tytułem wprowadzenia chciałabym kilka takich informacji, które wydaje mi się, że z punktu widzenia prac komisji śledczej są istotne.

Otóż, przede wszystkim, chciałabym powiedzieć, że w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów byłam zatrudniona od marca 2003 r. do końca lutego 2015 r., przy czym w Departamencie Prawnym pracowałam od maja 2006 r., początkowo jako zastępca dyrektora departamentu a od lipca 2007 r. byłam dyrektorem departamentu. I tę funkcję sprawowałam aż do bodajże 4 maja 2014 r.… nie, przepraszam, nie 4 maja – 4 sierpnia 2014 r.

Jeżeli chodzi o kompetencje Departamentu Prawnego, którym zarządzałam – otóż, zgodnie z regulaminem, ówczesnym regulaminem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, do departamentu… do zadań Departamentu Prawnego należały takie trzy główne obszary.

Pierwszy, bardzo duży obszar, to było opiniowanie projektów decyzji. Otóż wszystkie departamenty merytoryczne, te, które były w urzędzie, ale również delegatury urzędu, które są w całej Polsce, prowadziły postępowania administracyjne, w wyniku których przygotowywane były projekty decyzji. I te wszystkie decyzje trafiały do Departamentu Prawnego.

Rolą Departamentu Prawnego była dbałość o jednolitość orzecznictwa, ponieważ tych decyzji było bardzo dużo, rocznie urząd wydawał około dziewięciuset decyzji administracyjnych, w związku z czym tutaj właśnie rolą Departamentu Prawnego było dbanie o to, żeby była jednolitość orzecznictwa. Również, do Departamentu Prawnego należało wydawanie upoważnień. Te upoważnienia były wydawane tutaj, w szczególności delegaturom urzędu, dyrektorom delegatur urzędu, po to, żeby mogli prowadzić postępowania administracyjne. Oczywiście, wydanie upoważnienia wiązało się z tym, że departament musiał przeprowadzić analizę projektu wszczęcia postępowania. I dopiero po takiej analizie była decyzja, czy jest upoważnienie i, czy dana komórka może wszcząć postępowanie administracyjne.

Drugi bardzo taki duży, obszerny obszar to było opiniowanie projektów aktów prawnych. Otóż do Departamentu Prawnego wpływały wszystkie projekty aktów prawnych, które w ogóle wpływały do urzędu. Departament Prawny to analizował i następnie była podejmowana decyzja, co do tego, czy ten projekt dotyczy działalności Prezesa Urzędu, czy też nie. Jeżeli dotyczył, to wtedy było wspólne przygotowywane stanowisko przez Departament Prawny z departamentem merytorycznym w zależności od tego, jakie to było zagadnienie, bo to były sprawy konsumenckie, antymonopolowe, też z zakresu pomocy publicznej, więc ten obszar działalności był bardzo duży.

No i trzeci, bardzo też taki szeroki obszar to zastępstwo procesowe. Otóż, w Departamencie Prawnym byli zatrudnieni radcowie prawni, którzy reprezentowali Prezesa Urzędu przed sądami powszechnymi i sądami administracyjnymi. A tutaj też współpracowali z… (ci pracownicy) z departamentami merytorycznymi po to, żeby przygotowywać pisma procesowe w danych sprawach. Tak, że to był trzeci obszar.

Oprócz tego były takie troszeczkę mniejsze obszary – ja mówię mniejsze, dlatego, że – po prostu – mniej spraw w tych obszarach było. To, tak naprawdę, skargi, skargi na działalność zarówno urzędu, jak również wojewódzkich inspektorów inspekcji handlowej, były również rozpatrywane przez Departament Prawny.

I ostatni obszar to taki dość szeroki obszar, w którym była korespondencja zarówno z przedsiębiorcami, którzy pisali do urzędu w różnych sprawach, to była również korespondencja też tutaj z przedstawicielami władzy ustawodawczej, wykonawczej, także ten obszar był, aczkolwiek wpływ spraw akurat w tym ostatnim obszarze nie był jakiś bardzo, bardzo duży.

Chciałabym w tym momencie powiedzieć, że w ogóle wpływ spraw, jeżeli chodzi o Departament Prawny i o rok 2012, bo rozumiem, że taki interesuje Komisję, ja też pamiętam, ponieważ robiłam zestawienia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani dyrektor, interesuje nas od 2009 r. do sierpnia 2012 r..

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Dobrze, to ja powiem tak mniej więcej. W 2012 r. wpływ spraw to było około pięć i pół tysiąca spraw, które wpłynęły do Departamentu Prawnego. Rok 2011, z tego, co pamiętam, to było troszeczkę mniej, to było około pięć tysięcy spraw. W każdym razie, tych spraw – po prostu – było bardzo dużo.

Jeżeli chodzi o sam departament, pracowników w departamencie, z tego, co pamiętam, było dwudziestu merytorycznych pracowników, z czego połowa to byli radcowie prawni, a druga połowa to byli – po prostu – prawnicy, którzy zajmowali się tymi wszystkimi innymi sprawami, gdzie tutaj akurat fakt bycia radcą prawnym nie był konieczny.

Jeżeli chodzi o sprawę Amber Gold to do Departamentu Prawnego, bodajże w czerwcu 2012 r., wpłynął projekt postanowienia. To było postanowienie przygotowane przez Departament Polityki Konsumenckiej. Tak jak powiedziałam na początku, Departament Prawny nie prowadził postępowań administracyjnych, Departament Prawny wydawał opinie prawne i to w zakresie w takim, w jakim departament merytoryczny się o to zwrócił.

I w roku 2012 w czerwcu wpłynął do Departamentu Prawnego projekt postanowienia o wszczęciu postępowania administracyjnego i ten projekt dotyczył dwóch zarzutów. Te zarzuty sprowadzały się do tego, że urząd, żeby je postawić i wykazać, musiałby stwierdzić, że Amber Gold jest bankiem.

Pierwszy zarzut (może tutaj od razu powiem), pierwszy zarzut dotyczył tego, że w swoich przekazach reklamowych Amber Gold sugerował, iż środki, które są tam lokowane, są objęte Bankowym Funduszem Gwarancyjnym i, że to jakby wynikało z tych reklam, że konsumenci byli przekonani, że te środki są w ten sposób zabezpieczone.

A drugi…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W którym miejscu to było napisane?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

W projekcie postanowienia, to był projekt postanowienia o wszczęciu postępowania.

Tutaj też chciałabym zauważyć, że Departament Prawny – tak naprawdę – zajmował stanowisko tylko w takim zakresie, w jakim był o to poproszony. Czyli chciałabym to wyraźnie zaznaczyć, że Departament Prawny nie analizował tak naprawdę tutaj innych rzeczy, czyli nie analizował wzorców umownych, nie analizował w ogóle działalności przedsiębiorców jako takiej. Po prostu, wydawał opinie prawne, które miały na celu taką ocenę prawną, czy dane zarzuty w ogóle można postawić.

I tak też było tutaj w sprawie Amber Gold. Po prostu, Departament Prawny przygotował opinię, no, i ta opinia jakby później… oczywiście, departament merytoryczny mógł się z tą opinią nie zgodzić, bo to nie było tak, że opinia Departamentu Prawnego była jakaś wiążąca. Nie, departament merytoryczny – jeżeli miał inne zdanie – mógł w takiej sytuacji tutaj prosić kierownictwo o tzw. panel dyskusyjny, na którym ta sprawa, po prostu, mogłaby stanąć i wtedy byłaby po raz kolejny dyskutowana.

Ale wracając do tych zarzutów, ponieważ mówiłam o tym jednym zarzucie dotyczącym właśnie tego, że tutaj propozycja była taka, że Amber Gold sugerowało, że te środki są objęte tym Bankowym Funduszem Gwarancyjnym.

Natomiast drugi zarzut dotyczył tego, że w niektórych przekazach reklamowych używane było słowo „lokata", przy czym to była „lokata w złoto", „lokata w platynę" – z tego, co pamiętam. No i też tutaj, żeby wykazać tę praktykę, no, należało stwierdzić, że Amber Gold też sugerował, że jest bankiem i, że te lokaty mają charakter lokat bankowych.

Na to wszystko, oczywiście, nałożył się ten model tzw. przeciętnego konsumenta, który jest tutaj dostatecznie dobrze zorientowany, uważny i rozsądny.

Mogę jeszcze powiedzieć, że jakby wydając tę opinię, Departament Prawny wziął pod uwagę również to, że w 2012 r. w sierpniu było robione badanie – to było badanie na zlecenie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, i miało zbadać świadomość w ogóle konsumentów co do parabanków. Dlatego, że w ogóle rok 2012 (ale też lata wcześniejsze) to była taka dość intensywna działalność parabankowa w różnych płaszczyznach. No, i tutaj właśnie urząd zlecił takie badanie. I z tego, co pamiętam, to około 10 % respondentów w czasie tego badania na pytanie, czy uważa, że parabanki są bankami, stwierdziło, że – tak, 10% respondentów.

I też, coś około tego, na drugie pytanie – czy środki lokowane w parabankach są objęte Bankowym Funduszem Gwarancyjnym – to też coś około tych 10% stwierdziło, że tak. Czyli, tak naprawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy było takie pytanie, czy klienci wiedzą w ogóle, co to jest parabank?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Niestety, tego już nie pamiętam. Ja w tej chwili mówię, no, pamiętam jakby jakieś takie informacje, które były istotne jakby z tamtego punktu widzenia w tamtym momencie. Natomiast… ale wydaje mi się, że musiało być. W ogóle myślę, że pewnie to badanie jest dostępne gdzieś jeszcze w urzędzie. Tak, że tutaj jeżeli Komisja uzna, to wydaje mi się, że można by było – po prostu – je jakby tutaj z urzędu dostać, otrzymać.

To jeszcze, co chciałabym powiedzieć – to, że tak naprawdę ja oczywiście z pozycji mówię tutaj dyrektora Departamentu Prawnego (no, bo tylko w takim momencie mogę się w takim zakresie odnieść), ale nie było świadomości w urzędzie (przynajmniej ja jej nie miałam), tak naprawdę, jaki problem jest z Amber Gold.

Amber Gold – z mojego punktu widzenia, Departamentu Prawnego, do którego, tak jak powiedziałam na początku, w 2012 r. wpłynęło pięć i pół tysiąca spraw – po prostu, był jednym z tych… to była jedna z tych pięciu i pół tysiąca spraw, które wpłynęły do mojego departamentu.

To tyle, jeżeli chodzi tutaj o takie ogólne informacje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor, jeżeli można, to ja mam takie pytanie w takim razie. Czy, jak pani czytała tę reklamę, która była na wszystkich billboardach i plakatach (lokata w złoto jest produktem inwestycyjnym polegającym na podobnych zasadach jak lokata w banku), czy pani uznała, że tego typu sformułowanie nie może budzić u przeciętnego odbiorcy wrażenia, że ma do czynienia z lokatą w banku?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy – byłoby to ciężkie do pokazania dlatego, że tutaj jakby trzeba wziąć pod uwagę to, że tak naprawdę oprocentowanie, które oferowały w tym czasie banki, to było… z tego co pamiętam, około 1,5%, natomiast, no, Amber Gold, był takim przedsiębiorcą, który oferował oprocentowanie na poziomie 12%, nawet chyba 13%, nie wiem czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…do 16%.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

…do 16%, w związku z czym, tak naprawdę, no, nie możemy zakładać, że konsumenci nie mieli świadomości, tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A na jakiej podstawie pani założyła, że konsumenci mieli świadomość?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…przeciętny…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przeciętny, no tak, oczywiście.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Przeciętny, tak, właśnie mówimy o tym…tak, tak, mówimy właśnie, mówimy o modelu tego przeciętnego konsumenta, tak.

To jakby tutaj ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym jakby formułuje ten model, tak, jako konsumenta dostatecznie dobrze poinformowanego, uważnego i rozważnego, tak… czyli taki jest przeciętny model konsumenta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, pani dyrektor, tylko, że chcę pani powiedzieć tak, że nie tylko moje odczucie jest takie, że pani się absolutnie myli, bo jak ja to czytam i czytam, że gdzie jest napisane, że jest lokata w złoto, która jest produktem polegającym na podobnych zasadach jak lokata w banku…

W związku z powyższym, śmiem twierdzić, że to jest coś, co może spowodować, bym powiedziała, albo uśpić czujność przeciętnego klienta, to jest kwestia pierwsza. Ale, jak pani widzi, praktyka pokazała, że pani się absolutnie myliła w swojej ocenie, dlatego, że gdyby był taki odbiór, o którym pani mówi, to nie mielibyśmy do czynienia z taką skalą, jaką mamy.

W związku z powyższym…

To może ja zapytam panią inaczej – czy wydając swoją opinię negatywną, przejrzała pani wszystkie akta postępowania, które zgromadziła pani dyrektor Stec, czy też pani tylko ograniczyła się do projektu postanowienia o wszczęciu?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Praktyka była taka, że Departament Prawny otrzymywał jedynie projekt postanowienia o wszczęciu, Departament Prawny nie otrzymywał akt postępowania.

Dlatego też (zresztą, no, tak jak mówiłam, przy tej ilości wpływu spraw do Departamentu Prawnego), jakieś głębokie analizy, po prostu, no, byłyby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, kto podjął decyzję, że pani stanowisko zwyciężyło a przegrała pani Stec?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy… wydaje mi się, że po przygotowaniu opinii przez Departament Prawny, ta opinia trafiła, tak mi się wydaje, do wiceprezesa, pana Króla i ostatecznie to tutaj, już na poziomie kierownictwa tego wyższego, jakby została podjęta decyzja, że to postępowanie jednak nie będzie wszczęte.

No, opinia Departamentu Prawnego, po prostu, była opinią, tak. Niejednokrotnie bywało tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ja się z panią oczywiście zgadzam, że opinie są różne i ktoś podejmuje decyzję, że daje wiarę jednej a nie daje wiary drugiej. Natomiast, pytam panią, kto podjął – pani mówi, że pan Król, czy pani Krasnodębska-Tomkiel była o tym poinformowana?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Trudno mi powiedzieć w tej chwili, bo ja przyznaję, że w momencie, w ogóle, kiedy była ta opinia, ja wtedy byłam chyba na urlopie, tak, że ciężko mi powiedzieć, ale wydaje mi się, że… że prezes Krasnodębska też wiedziała, wiedziała o tej sprawie. Tak mi… tak mi się wydaje, że wiedziała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wiedziała, bo to wynika z faktu, że odpisała prokuraturze 22 sierpnia, w związku z powyższym – wiedziała.

Proszę powiedzieć, czy pani prezes, czy pan prezes,prosili panią na rozmowę, aby pogłębić ten temat, związany ze stanowiskiem pani departamentu?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Było spotkanie, ale ja w nim nie uczestniczyłam. Ja byłam wtedy albo na urlopie… jakby nie pamiętam już okoliczności takich jakby, no konkretnie, ale wiem, że moja zastępczyni na pewno była i brała udział w takim spotkaniu, jeżeli ono by… ono się w ogóle odbyło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy brała pani udział w spotkaniu z przedstawicielami KNF, ewentualnie z przewodniczącym KNF, dotyczącym Amber Gold?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Z przewodniczącym na pewno – nie i, jeżeli mnie pamięć nie myli, to również i z innymi członkami – nie, jakby to nie było rolą Departamentu Prawnego. Tutaj…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytamy dlatego, że wie pani, tu nikt się u państwa nie przyznaje do tego a członkowie KNF mówią, że takie spotkania miały miejsce.

W związku z powyższym, próbujemy ustalić, z kim się mogli spotkać?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Pani przewodnicząca, wydaje mi się, znaczy… oglądałam tutaj, rzeczywiście, przesłuchanie pani Moniki Stec i mi się wydaje, że ona powiedziała, podczas tego przesłuchania, że na spotkaniu z KNF (nawet chyba wymieniła nazwiska osób, które były z KNF), była ona i pani naczelnik od niej z departamentu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, ale później odbyło się drugie spotkanie, które osobiście zainicjował szef KNF i czy pani wie, kto brał udział w spotkaniu z szefem KNF?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Pani przewodnicząca, a kiedy było to spotkanie? To było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O ile pamiętam, to na trzy tygodnie przed wszczęciem z urzędu przez państwa postępowania, tego, które zakończyło się pani dwukrotną, negatywną opinią.

Natomiast, jak pani obserwowała, to wie pani, że szef KNF nawet przypisywał sobie fakt to, że państwo żeście cokolwiek zrobili temu właśnie zdarzeniu, że przyszedł do was trzy tygodnie wcześniej i, osobiście, zwracał wam uwagę na sprawę Amber Gold.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

I to był szef KNF, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, to był pan Jakubiak.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie wydaje mi się, znaczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…proszę mnie korygować.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie wydaje mi się, żeby szef KNF rozmawiał z pracownikami, w sensie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Też tak uważam, dlatego pytam, czy pani wie z kim rozmawiał?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To być może jest pytanie do pani prezes Krasnodębskiej. Ja, po prostu, jakby nie mam tej wiedzy, więc nie mogę powiedzieć. Nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma pani tej wiedzy.

Dobrze, dziękuję.

Kto z państwa?

Pan poseł Brejza teraz, jak ma pytania, pierwszy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę powiedzieć kiedy, w jakich okolicznościach, z jakiego źródła, dowiedziała się pani o sprawie Amber Gold?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy tak, no, sprawa Amber Gold wpłynęła w czerwcu 2012 r. do Departamentu Prawnego jako prośba o wydanie opinii w zakresie propozycji zarzutów postawionych przez Departament Polityki Konsumenckiej. Przy czym, no, wtedy na tę sprawę nie zwróciłam uwagi (tak jak powiedziałam na początku, to była jedna z bardzo wielu spraw, które w ogóle wpłynęły do Departamentu Prawnego) i tak naprawdę o tym, że… co się w ogóle stało, dowiedziałam się, dowiedziałam się wtedy, kiedy, kiedy ogłoszona była upadłość Amber Gold, tak naprawdę.

To wtedy wszyscy w urzędzie nabraliśmy już tej wiedzy, co się tak naprawdę stało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I to nie przeszkadzało państwu wydać postanowienia tej treści, które zostało wydane?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy, pani przewodnicząca, tak naprawdę w sytuacji, kiedy mamy już upadłość przedsiębiorcy, no to stawianie zarzutów reklamowych… tutaj też należałoby zastanowić się, czy są w ogóle celowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, ale proszę pani, ale co pani mówi?

To znaczy, mamy sytuację, w której dochodzi do upadłości, mamy sytuację, w której dochodzi do postawienia zarzutów i muszę powiedzieć, że to jest rzeczywiście dla nas bardzo interesujące. Jak to jest możliwe, że państwo żeście – mimo tego faktu – wydali decyzję, w której żeście stwierdzili, że Amber Gold działa zgodnie z prawem i wykonuje umowy?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Dobrze, pani przewodnicząca, ja powiem tak, z punktu widzenia oczywiście Departamentu Prawnego: ja opiniowałam tę sprawę w bardzo wąskim zakresie tych dwóch zarzutów, tak, które zaproponował Departament Polityki Konsumenckiej. Ja nie analizowałam tej sprawy pod innymi kątami, pod którymi – być może – można było to wtedy przeanalizować, dlatego, że to nie było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy nie uznała pani…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

… rolą Departamentu Prawnego.

Tutaj, jakby Departament Polityki Konsumenckiej miał akta tej sprawy, miał wszystkie informacje, które były zgromadzone. I tutaj myślę, że gdyby – rzeczywiście – była wiedza o tym, jaki jest problem z Amber Gold, ta sprawa też w inny sposób byłaby w urzędzie procedowana. Bo tutaj mogę powiedzieć, że w urzędzie czasami były bardzo trudne sprawy w różnych płaszczyznach – no, urząd ma dość szeroki zakres tutaj działalności – i mogę powiedzieć, że w sytuacji spraw takich problematycznych zazwyczaj było tak, że ścisłe kierownictwo, czyli pani prezes, pan wiceprezes, jeżeli było coś bardzo problematycznego, organizowali spotkania. W tych spotkaniach uczestniczyli dyrektorzy różnych departamentów, którzy… które powinny zadziałać. I wtedy była dyskusja, co można zrobić.

Tutaj czegoś takiego nie było. Mówię… (ja z pozycji tej swojej jakby, dyrektora Departamentu Prawnego) mogę powiedzieć, że miałam tę sprawę w tym wąskim zakresie tych dwóch zarzutów, o których już tutaj dzisiaj mówiłam – i tylko w takim, w innym aspekcie tego nie analizowałam,

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To zaraz będziemy kontynuować.

Pan poseł Brejza, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja to, ja to rozumiem, tylko, pani dyrektor, naprawdę mamy informację o piśmie kierowanym z KNF, już pod koniec 2010 r., do państwa, do Urzędu Ochrony Konkurencji

i Konsumenta. W tym piśmie wspominana jest sprawa Multikasy, wspomniany jest fakt, że pan Marcin P. zmienił nazwisko, ale wskazany jest zarzut bardzo poważny – taki, że Amber Gold jest rozrastającą się piramidą finansową.

Państwo naprawdę… pani nie otrzymała tego pisma?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, ja tego pisma…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozmawiając z kolegami, już tak zupełnie prywatnie… no, przychodzicie państwo do urzędu…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie no, no, panie, panie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tylko proszę mi dać skończyć.

…przychodzicie państwo do urzędu – ja rozumiem, że wtedy, bo tak przejrzałem sobie też sprawozdanie roczne z 2011 r. za działalność państwa, w sferze ochrony zbiorowych interesów konsumentów skupiliście się na rynku turystyki i rynku energii – czy państwo naprawdę nie rozmawialiście o takim podmiocie jak Amber Gold? Ukazują się reklamy w mediach, potężna, nie wiem (koło KNF, niedaleko państwa urzędu też, powstaje punkt Amber Gold), potężna kampania reklamowa.

Nie było takich rozmów?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Panie pośle, pismo KNF trafiło do Departamentu Polityki Konsumenckiej, bo to był departament właściwy do tego, żeby w ogóle się tym zająć, tak. Departamenty merytoryczne prowadziły działania w sensie badania rynku i później prowadzenia postępowań. Departament Prawny, w którym ja pracowałam, tego nie robił, tak. Tutaj jakby zupełnie inna była moja rola.

W związku z czym, przy też takiej ilości spraw, tak jak powiedziałam na początku, to tak naprawdę, no, ciężko, żebym interesowała się każdą sprawą, która gdzieś tam się pojawia w urzędzie.

Natomiast, no, nie było wiedzy o tym, jaki jest problem, tak naprawdę, prawdziwy z Amber Gold. W związku z czym jakby, no, ja tutaj, no, nie mogę nic więcej powiedzieć, natomiast chciałabym zaznaczyć, że – jeżeli chodzi o parabanki, bo teraz, jak tutaj rozmawiamy, to tak przypominam sobie – tak naprawdę urząd w tamtym okresie prowadził chyba około sześćdziesięciu postępowań (o ile się nie mylę, bo być może w tej chwili już pamięć mnie zawodzi) w sprawie różnych postępowań w sprawie parabanków. Pamiętam, że tak naprawdę wtedy, w tamtym czasie bardzo dużym problemem były firmy pożyczkowe, które pobierały prowizje od konsumentów i zanim udzieliły tych pożyczek to gdzieś tam likwidowały działalność i później nie można było nic z tym zrobić.

I pamiętam, że już później (ponieważ to jest oczywiście wiedza, którą ja nabyłam też już po, mówiąc tak kolokwialnie, po wybuchu tej afery), kiedy to też pisaliśmy różne jakby stanowiska – takie oficjalne stanowiska urzędu przesyłane do Ministra Finansów. Więc, tak naprawdę, w tamtym okresie wiem, że urząd – i to właśnie Departament Polityki Konsumenckiej – pisał do Ministra Finansów informacje o tym, że jest właśnie olbrzymi problem z firmami pożyczkowymi, tak. To też są parabanki.

Tak, że te działania urzędu były naprawdę prowadzone. No, oczywiście, tutaj w zakresie w takim też, jak urząd to diagnozował. Tutaj już było podkreślone niejednokrotnie, że też problem z Amber Gold był taki, że do urzędu nie wpływały informacje od konsumentów, bo zazwyczaj, jak coś się dzieje na rynku, urząd otrzymuje informacje – i to i od konsumentów, od rzeczników konsumentów, właśnie gdzieś tam z jakichś innych źródeł. I wtedy wie, że jest problem, tak, i podejmuje działania. Tutaj tego nie było i to też, jakby…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ale wpłynęło pismo akurat z KNF, z Komisji Nadzoru Finansowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A skąd pani to wie, skoro pani akt nie znała, tylko sam projekt do opinii?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Ja w tej chwili mówię, że – ja to zaznaczyłam – mówię w tej chwili o wiedzy, którą już też nabyłam później, już po wybuchu afery, jak przygotowywaliśmy różne stanowiska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, a skąd pani wiedziała na moment podejmowania decyzji, pisania opinii, że nie leży u państwa sto pięćdziesiąt takich skarg, skoro pani nie dysponowała aktami?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy – nie, no, ja w tej chwili mówię o wiedzy, którą nabyłam już…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, pani dyrektor, pani powiedziała, że wtedy podjęłaby, przyjrzałaby się sprawie bardziej, więc ja panią pytam: skoro pani niczego poza projektem nie widziała, to – skąd pani wiedziała, czy takie skargi nie napłynęły?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy powiem tak: jeżeli chodzi o sprawę Amber Gold, ja ją tylko opiniowałam w zakresie propozycji wszczęcia postępowania dotyczącego tych dwóch praktyk, tak. I tylko w takim zakresie i w żadnym innym, ponieważ… departament…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A nie uznała pani, że pani wiedza jest zbyt płytka na to, żeby wydać decyzję czy opinię negatywną w momencie, w którym nie zna pani akt?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy – nie, takie były wewnętrzne zasady obiegu dokumentów, przekazywania przez departamenty sobie informacji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy zdarzało się, że pani zażądała akt przed…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tak.

Tak, tak i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To dlaczego pani tu nie zażądała?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy – tak, z tym, że tak, no, też chciałam zaznaczyć, że ta opinia jakby, no, nie była przeze mnie bezpośrednio przygotowywana, więc jakby to też jakby… ja ją oczywiście, ja ją oczywiście znałam i tutaj jakby się z nią zgadzam, natomiast jakby nie przygotowywałam jej ja, tylko tutaj inna osoba.

W związku z czym wiem, że później (bo wiem, że były dwie opinie, tak, była pierwsza bardzo krótka i druga była dłuższa) i wiem, że w przypadku, przed wydaniem tej drugiej opinii, tej dłuższej, rzeczywiście osoba, która ją przygotowywała, prosiła o, prosiła chyba o jakieś informacje z Departamentu Polityki Konsumenckiej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza jeszcze ma pytania?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani dyrektor, taka reklama, reklama Amber Gold. Słowo „lokata", pojęcie „lokata" pada tutaj siedmiokrotnie: „lokata bez podatku Belki", „lokata w złoto", „lokata", „minimalna kwota lokaty", „gwarancja bezpieczeństwa lokat 13%".

Naprawdę podtrzymujecie państwo, jako przedstawiciele Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, takie stanowisko, że ta działalność nie była nieuczciwą praktyką rynkową?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy, my tutaj mówimy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie było to „podpinanie się" pod wizerunek banku, w celu wprowadzenia konsumenta w błąd? Bo pan Jakubiak, przewodniczący KNF wspominał o tym, że sam start w ogóle Amber Gold w 2009 r. to było wskoczenie do „pociągu wizerunkowego" Alior Banku. To znaczy Alior Bank wystartował też w tych samych barwach, barwach reklam, złota i takiej głębokiej czerwieni, ta kolorystyka była uderzająca.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, tak, ale – czym innym jest „podszywanie się" pod innego przedsiębiorcę a czym innym są nieuczciwe praktyki rynkowe i tutaj…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to było zachowanie, które mogło zniekształcać zachowanie rynkowe konsumenta…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy, powiem tak – nie miałam wiedzy o tym, że Amber Gold „podszywał się", mówiąc tak – oczywiście – tutaj w cudzysłowie, pod jakiś inny bank, tak. Ale, tak naprawdę, wydając opinię, Departament Prawny opierał się na treściach, które były w określonych przekazach reklamowych. Ja w tej chwili jakby nie pamiętam… zresztą to chyba było też tak, że dokładnie te treści były przytoczone w tym postanowieniu o wszczęciu postępowania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to były treści słowne…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tak, słowne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy państwo też obrazy mieliście, bo to jest bardzo ważne…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Trudno mi powiedzieć, ale wydaje mi się, że to były tylko treści słowne…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…bo Amber Gold miał kapitalnych grafików, świetną firmę marketingową, ogromne billboardy.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Wydaje mi się, że to były tylko treści słowne. I tam były, tam dosłownie były słowa. Słowa, że właśnie „lokata w złoto", „lokata w platynę" i… No i właśnie tutaj ta propozycja wszczęcia tego postępowania w celu stwierdzenia, że w związku z czym Amber Gold sugerował, że jest bankiem, tak – to tak jakby do tego się to sprowadzało.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, nie mam na tym etapie więcej pytań do pani.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja mam pytanie następującej treści: proszę wyjaśnić, dlaczego stanowisko Departamentu Prawnego w sprawie zaopiniowania projektu postanowienia o wszczęciu postępowania, które departament pani dyrektor Stec przekazał do pani, tak długo pozostawało bez odpowiedzi?

31 maja 2012 r. wpływa projekt, następnie – 31 lipca 2012 r. pan naczelnik Łukasz Wroński podpisuje się pod pismem skierowanym do dyrektora Departamentu Prawnego, pani Doroty Podsiedzik-Malec, w związku z tym, że brak jest odpowiedzi Departamentu Prawnego. I dopiero 6 sierpnia 2012 r., czyli po dwóch miesiącach, przychodzi odpowiedź.

Czy macie państwo procedury, które określają w urzędzie, w jakim terminie Departament Prawny miał obowiązek zająć stanowisko w sprawie przedłożonego projektu?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Były wewnętrzne regulacje, z tym, że ja dokładnie ich nie pamiętam już w tej chwili, ponieważ nie pracuję w urzędzie, więc też ich nie stosuję. Były regulacje, które mówiły o… To były takie wewnętrzne regulacje, które mówiły o tym rzeczywiście, w jakich terminach Departament Prawny powinien zająć stanowisko, w momencie, kiedy departament merytoryczny o to prosi.

Tutaj, rzeczywiście, z tego co wiem, to chyba 1 czerwca dokładnie to pismo wpłynęło do Departamentu Prawnego a opinia była, rzeczywiście, w pierwszych dniach sierpnia.

Powiem tak: to była kwestia tak naprawdę przygotowania tutaj jakby stanowiska tej opinii Departamentu Prawnego, w tym czasie były też inne sprawy terminowe.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, ale przepraszam, ja będę przerywała, tak, bo ja…

My słyszymy od państwa naprawdę bardzo długie, kwieciste wypowiedzi, ale ja bym chciała trzymać się w ramach zadawanych pytań i tylko w tych ramach oczekiwałabym odpowiedzi.

Czy jest pani w stanie powiedzieć, jaki termin miał pani departament na udzielenie odpowiedzi i czy ten termin został dotrzymany?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie pamiętam tych wewnętrznych uregulowań, niestety. To na pewno nie były długie terminy. W tej chwili naprawdę ciężko, ciężko mi jest powiedzieć, jaki to był…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy ten termin… nie pamięta pani, jaki pani miała termin na odpowiedź… A czy pamięta pani, czy ten termin został dotrzymany ogólnie już bez podawania (…) dni?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy, nie, nie.

Wydaje mi się, że nie był dotrzymany, bo to na pewno nie… Te wewnętrzne regulacje na pewno nie mówiły o tym, że tutaj opiniuje się tak długo, tak. Tutaj jakby inne czynniki spowodowały, że ta opinia była wydana dopiero na początku sierpnia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czynniki? Mówimy o…

Ktoś wpływał na pani departament?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, nie, po prostu…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czekaliście państwo długo na dokumenty, które mieliście ocenić?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No to co, wobec tego?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tak jak powiedziałam na początku: no, wpływ spraw do Departamentu Prawnego był, po prostu, ogromny. Ta sprawa została przekazana – w momencie, gdy wpłynęła – została przekazana do radcy prawnego… I tak jak mówiłam na początku, radcowie prawni mieli bardzo dużo obowiązków i, tak naprawdę, sprawy również terminowe. Takimi sprawami terminowymi to są sprawy sądowe…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

…to są również decyzje, gdzie trzeba zakończyć postępowanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale tutaj też w grę…

Przepraszam, że przerywam, bo – tak jak powiedziałam na wstępie – będę trzymała się zadawanych pytań i odpowiedzi w tym zakresie.

Czy chce pani przez to powiedzieć, że urząd był niewydolny, nie radziliście sobie państwo z ilością obowiązków? Bo tak rozumiem pani słowa… byliście zawaleni robotą i nie zajęliście się terminowo sprawą, która do was została skierowana.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, nie będę ukrywać, że pracy było w urzędzie bardzo dużo, tak, to…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli urząd był niewydolny?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To, po prostu, przy tym wpływie spraw do Departamentu Prawnego to naprawdę, to był ogrom spraw, to pięć i pół tysiąca spraw wpływu to jest naprawdę bardzo dużo. I tak jak powiedziałam wcześniej, tutaj jakby też jest…

W zakresie załatwiania poszczególnych spraw też należy się kierować przede wszystkim terminami. Te terminy były w sprawach sądowych, te terminy były tutaj przy decyzjach, natomiast tutaj mieliśmy do czynienia tak naprawdę z projektem wszczęcia postępowania, tak, czyli tutaj jakby żadne terminy określone przepisami prawa nas nie obligowały.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przepraszam, nie zgodzę się, bo będziemy w dalszej części rozmawiać również o przedawnieniach.

My już jesteśmy na etapie 2012 r., państwo pierwszą informację dostaliście w 2010 r. Proszę nie mówić, że to nie było terminów, że to nie skutkowało wydaniem np. decyzji – to jest absolutna nieprawda i mam nadzieję, że pani jest tego świadoma, bo państwo, owszem, nie doprowadziliście do wszczęcia postępowania wyjaśniającego, które mogło skutkować decyzją, dlatego faktycznie decyzji nie było.

Ale my cały czas pytamy, dlaczego państwo nie doprowadziliście swoim postępowaniem do tego, żeby właśnie podjąć narzucone terminami decyzje i podjąć skuteczne dla obywateli naszego kraju działania? Takich nie było.

Komu zgłaszała pani wobec tego to, że urząd nie radzi sobie z ilością spraw, które są do państwa kierowane i, w związku z tym, jesteście niewydolni. Komu pani to zgłaszała?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy, to nie, to nie można powiedzieć, że sobie nie radzi, tak, po prostu, tych spraw było bardzo dużo i…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani dyrektor, ale to już… przepraszam, ale to już mamy zdefiniowane, już pani to powiedziała: spraw było dużo, nie dotrzymywaliście terminów, nie pamięta pani, jaki pani miała czas na odpowiedź, ale termin nie został najprawdopodobniej dotrzymany.

Mówi pani, że dlatego, iż było prac dużo – wiemy.

Komu pani zgłaszała ten fakt: było dużo pracy, nasi prawnicy nie radzili sobie, żeby terminowo odpowiadać na pisma, opinie…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy, no, nie można powiedzieć tak, że sobie tutaj nie… że prawnicy sobie nie radzili, dlatego, że, tak jak powiedziałam…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To proszę mnie przekonać, że w tym przypadku sobie poradzili, że terminowo została odpowiedź przekazana do urzędu pani dyrektor Moniki Stec-Nowak. W terminie była przekazana?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Ja nie pamiętam tych terminów, natomiast to były terminy wewnętrzne, tak. My mówimy tutaj o pewnych regulacjach, które obowiązywały w urzędzie, tak, nie mówimy tutaj o przepisach prawa powszechnie obowiązującego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani dyrektor, a jaki termin załatwienia sprawy wynikał z ustawy o UOKiK?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie usłyszałam, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Termin załatwienia sprawy wynikał z ustawy o UOKiK...

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, ale mówimy tutaj o…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Postępowanie wyjaśniające.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No tak, tylko że, tylko, że – tak naprawdę – to wydanie opinii, ono jakby nie przekładało się na samo postępowanie wyjaśniające.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, ja rozumiem, że pani powie, że to nie pani, bo pani dyrektor Stec i tak dalej…

Pytam się, czy pani miała świadomość tego, jaki termin załatwienia sprawy wynika z ustawy?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Ale mówimy o postępowaniu wyjaśniającym?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówimy o postępowaniu wyjaśniającym.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Wydaje mi się, że przepisy wtedy, które obowiązywały, ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, mówiły – w przypadku postępowań wyjaśniających – o 30 dniach i 60 chyba, w sprawach szczególnie skomplikowanych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli dokładnie, tylko, że wie pani… dlatego proszę nie mówić o tym, że nie było terminów, bo terminy wynikały z ustawy i nie były to, tak jak pani przed chwilą powiedziała, wasze regulacje wewnętrzne, bo to jest zapis ustawowy a ustawa nie jest waszą regulacją wewnętrzną.

Oddaję głos pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi powiedzieć, czy Departament Prawny oceniał postanowienia w sprawie wszczęcia postępowań w sposób formalny czy merytoryczny?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

W sposób formalnoprawny.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto reprezentował ewentualnie UOKiK, gdyby doszło do sprawy sądowej? Który z departamentów?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Radcowie prawni z Departamentu Prawnego, przy czym to też jeszcze w roku 2012 było różnie, bo czasami było tak, że to był radca prawny z departamentu merytorycznego.

W roku, bodajże 2013 tutaj pani prezes wprowadziła zasadę, że tylko i wyłącznie radcowie prawni z Departamentu Prawnego reprezentowali Prezesa przed sądami. Natomiast wtedy to, rzeczywiście, było tak, że to mógł być radca z Departamentu Prawnego, ale…ale też teoretycznie mogło się zdarzyć tak, że… że to mógł być radca departamentu merytorycznego, ewentualnie – współudział dwóch radców z różnych komórek.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem.

Kiedy dowiedziała się pani o piśmie Komisji Nadzoru Finansowego kierowanym do pani urzędu?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Trudno mi powiedzieć, wydaje mi się, że tak naprawdę dowiedziałam się o tym dopiero w sierpniu 2012 r. (i to pod koniec sierpnia), kiedy urząd przygotowywał stanowiska wyjaśniające w związku z zarzutami, które pojawiały się ze strony Ministerstwa Finansów.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jak wobec tego wyglądał przepływ informacji w pani departamencie? Przed podjęciem decyzji,kto panią informował o sprawach, którymi pani departament się zajmuje, jakie dokumenty wpływają, czy należy podjąć działania w tym czy w tamtym kierunku. Jak to wyglądało?

Bo teraz dowiadujemy się, że tak naprawdę, o bardzo istotnym zawiadomieniu Komisji Nadzoru Finansowego, gdzie jest mowa o Multikasie i wcześniej wydanych przez UOKiK decyzjach, o tym, że jest wysłane zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, dowiedziała się pani już, tak naprawdę, po sprawie.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tak, dlatego że tak jak powiedziałam na początku, no, był regulamin urzędu, który określał tutaj konkretnie kompetencje poszczególnych komórek organizacyjnych i tak naprawdę kwestie merytoryki, czyli prowadzenia badań rynku, prowadzenia postępowań, przygotowywania projektów aktów, decyzji, to należało do departamentów merytorycznych, czyli tutaj wszystkich, które tutaj działały w urzędzie, również delegatur urzędu.

Natomiast, no, Departament Prawny miał zupełnie inne zadania, w związku z czym nawet gdyby takie pismo wpłynęło do mnie, tak, to ja bym po prostu przekazała je według właściwości – do Departamentu Polityki Konsumenckiej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli rozumiem, że dyrektor, pani Stec-Nowak, nie podzieliła się z państwem informacją, jaką otrzymała z Komisji Nadzoru Finansowego…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, bo…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…aż do sierpnia 2012 r.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Ja mówię – nie, nie przypominam sobie, żeby wcześniej w ogóle sprawa Amber Gold gdzieś stawała, tak, w sensie tutaj urzędu, mam na myśli urząd. Po prostu, nie było tej wiedzy. Mówię, ta sprawa była jedną z wielu spraw. Pani dyrektor Stec prowadziła tutaj

czynności, prowadziła postępowanie wyjaśniające, które było wszczęte, no z tego, co już wiem, rok wcześniej, i tyle.

Natomiast, no, mówię, no Departament Prawny otrzymał tę sprawę w bardzo wąskim zakresie, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I ostatnie pytanie na tym etapie.

Użyła pani wcześniej takiego określenia: „nie było wiedzy prawdziwej", proszę powiedzieć o Amber Gold – jak my mamy to rozumieć?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy, no…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Co to znaczy: „nie było wiedzy prawdziwej"? Czy nikt nie przyniósł, no, takiej, przepraszam za brzydkie określenie na wprost państwu – tej sprawy rozpracowanej „na talerzu" i wtedy państwo podjęlibyście z wachlarza możliwości, w tym operacyjnych, jakie UOKiK miał, decyzje.

No bo to, tak naprawdę, w myśl artykułu, który już wielokrotnie przytaczałam, ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, państwo mogliście zadziałać wtedy, kiedy praktyka rynkowa mogła powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. Państwo nie zrobiliście nic.

Jakiej…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…wiedzy nie mieliście, bo nie bardzo wiem, co pani ma na myśli („nie było wiedzy prawdziwej"), przecież po to jest urząd ochrony konsumenta, żeby bronić tego konsumenta do końca i, przede wszystkim, skutecznie, nawet kosztem, nie chcę powiedzieć reputacji, bo to nie o reputacji mowa, ale o wynikach chociażby kwestionowanych w skrajnych przypadkach przez sąd.

A tutaj nie było żadnych podstawowych działań sprawdzających z państwa strony.

Pani mówi o wiedzy prawdziwej, której nie mieliście – przecież państwo mieliście narzędzia, jeszcze raz podkreślę, w tym operacyjne, żeby taką wiedzę posiąść.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy, trudno mi tutaj wypowiadać się za departamenty merytoryczne. Tak jak powiedziałam na początku, Departament Prawny w takim zakresie tymi sprawami się nie zajmował i również Amber Gold.

Mówię ja tutaj… będę to powtarzała, ale tak po prostu było. Ja tę sprawę otrzymałam w bardzo wąskim zakresie, w zakresie propozycji wszczęcia postępowania dotyczącego dwóch zarzutów, tak, dwóch zarzutów, które sprowadzały się do tego, że należało uznać, że Amber Gold był bankiem. I tylko w takim zakresie to rozważałam, w innym nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo nie dosłyszałem, pani przewodnicząca, ja, tak?

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, czy zna pani wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, to jest Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, z dnia 23 lutego 2012 r. z powództwa pani Marii Cz. przeciwko Amber Gold o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolony?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, nie jest mi znany.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja przekażę pani kopię tego wyroku, proszę zwrócić uwagę na datę.

Proszę powiedzieć, dlaczego pani Maria Cz. wygrała z Amber Gold 23 lutego 2012 r. a UOKiK nie był w stanie udowodnić tego, co zrobił z łatwością sąd?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To, jeżeli chodzi o kwestionowanie zarzutów umownych, to – rzeczywiście – nie tylko prezes urzędu miał legitymację, żeby występować tutaj o stwierdzenie abuzywności danych postanowień, ale również osoby fizyczne. I tu, po prostu, widać, że ta pani Maria Cz., po prostu, złożyła pozew, do czego miała prawo, no i tutaj sąd uznał, tak, za abuzywne pewne postanowienia tutaj zawarte.

Z tego, co mi wiadomo, Departament Polityki Konsumenckiej prowadził również działania sprawdzające w zakresie wzorców umownych. I wiem, że – to oczywiście, to oczywiście, jest moja wiedza, która, jakby, jest wiedzą, którą nabyłam, jak powiedziałam na początku, już po, mówiąc kolokwialnie, wybuchu afery – i wiem, że w przypadku Amber Gold w trakcie tego postępowania wyjaśniającego Departament Polityki Konsumenckiej też kwestionował określone postanowienia.

I z tego, co mi wiadomo (ale wiem to, oczywiście, z tej wiedzy już późniejszej) to Amber Gold tamte postanowienia, jakby, zmieniło. Tak, że ciężko mi powiedzieć.

No, mówię – ja w Departamencie Prawnym, jakby, w tym kontekście się tym nie zajmowałam, ponieważ Departament Polityki Konsumenckiej nigdy nie prosił nas tu o ocenę w tym zakresie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, proszę świadka, no, ten wyrok jest dowodem na to, że jednak obywatele, konsumenci, później pokrzywdzeni, no, nie byli całkowicie bierni wobec tych relacji z spółką Amber Gold, tylko podejmowali różne kroki. Skoro potrafili pójść z tymi umowami do sądu to czemu państwo tak, z takim przekonaniem, cały czas twierdzicie, że na pewno nie było ich u rzeczników konsumentów, na przykład?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy tak, panie pośle, teraz jak tutaj czytam tak, tutaj spojrzałam już bardziej szczegółowo, to jest taka klauzula, która występuje w bardzo wielu, tak naprawdę, wzorcach umownych i dotyczy właściwości sądu. To jest taka klasyka, bym powiedziała.

I, no, i rzeczywiście, 2012 r., tutaj widzę, że ta osoba, po prostu, tę sprawę w sądzie wygrała. Nie wiem… nie wiem, czy ten wyrok – bo to mówię, to myśmy nie otrzymywali tego, jakby, tego typu wyroków – to nie wiem, czy był znany też Departamentowi Polityki Konsumenckiej, nie mam, po prostu, wiedzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ten wąski wycinek, którym się pani zajmowała, ograniczał się wyłącznie do tych dwóch wątków, tak?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tak, jeżeli chodzi o Amber Gold, tak. No, bo tutaj mówimy o tym, że myśmy otrzymali w roku 2012, na początku czerwca, prośbę o wydanie opinii w zakresie dwóch zarzutów, które postawił Departament Polityki Konsumenckiej. I tylko w takim zakresie myśmy to rozważali, w żadnym innym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę powiedzieć, proszę świadka, czy zna pani notatkę służbową z zakończenia postępowania, czy zna pani treść tej notatki z 24 sierpnia 2012 r.?

I kolejne pytanie: czy departament brał udział w przygotowaniu tej notatki?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Wydaje mi się, że nie brał udziału.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie brał.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Wydaje mi się, że to Departament… ale też nie jestem pewna, bo tutaj muszę powiedzieć, że w kwestiach tych konsumenckich ja, po prostu, miałam zastępcę tutaj, który zajmował się tymi sprawami, więc ja też, jakby, nie w każdą sprawę wchodziłam.

Ale, wydaje mi się, że tę notatkę zapewne, chociaż nie jestem tego pewna, ale zapewne przygotowywał Departament Polityki Konsumenckiej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy była znana jej treść pani dyrektor?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Ja ją poznałam, myślę, że dużo później, dużo później.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, właśnie kiedy?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Mówię, poszczególne dokumenty z akt dotyczących Amber Gold, ale nie tylko Amber Gold, również jakby innych spraw, którymi zajmował się urząd w 2012 r., trafiały już do mnie, to był – moim zdaniem – przełom sierpnia, września i później, w momencie kiedy myśmy już…

Wtedy, rzeczywiście, pani profesor Krasnodębska prosiła mnie niejednokrotnie już wtedy, pod koniec właśnie 2012 r., o takie przygotowywanie takich zbiorczych stanowisk do, tutaj, do… czy do Ministra Finansów w związku, tutaj, z działalnością Komitetu Stabilności Finansowej, czy też do ministra Cichockiego. W związku z tym, ja wtedy, jakby, nabywałam wiedzę tak naprawdę, tutaj, o tych dokumentach, które gdzieś tam wcześniej w urzędzie były wytwarzane. Natomiast na pewno do…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W ramach kontroli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w UOKiK to się działo również?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to się działo również w ramach kontroli KPRM?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Ja powiem tak: ja w ogóle kontroli KPRM nie pamiętam, więc, jakby, ciężko mi się do tego odnieść. Przyznam się, że dowiedziałam się tutaj dzisiaj z przesłuchania pana wiceprezesa Jarosława Króla, że była taka kontrola. Jakby, no, czasu jednak jest sporo, ja też miałam dużo różnych rzeczy, w związku z czym to, że była kontrola już później KPRM, ja tego nie pamiętam.

Natomiast pamiętam na pewno, że były różne spotkania, jakby, już po sierpniu 2012 r. W tych spotkaniach na pewno uczestniczyła pani prezes Krasnodębska. Wydaje mi się, że ja też w jednym spotkaniu, to było spotkanie chyba w ABW, z tego, co pamiętam, to był chyba koniec roku już 2012 albo początek nawet 2013, też brałam udział. Czyli, to już były, jakby, działania już, jakby, po…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, czy z ogólnie dostępnych informacji, w tym również medialnych, nie docierały do pani żadne sygnały na temat Amber Gold i działalności, która może cechować piramidę?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Oczywiście mówimy tutaj, mówimy o tym czasie przed …

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nic?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, proszę powiedzieć, czy Departament Prawny opiniował w tamtym czasie, czy też przygotowywał projekty postanowień prezesa UOKiK, czy państwo brali w tym czynny udział?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:
Nie, tutaj te projekty, wszelkie projekty aktów w sensie postanowień o wszczęciu czy też decyzji to przygotowywały departamenty merytoryczne, w tym też delegatury urzędu i myśmy tutaj opiniowali dokładnie te akta.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, czy zgadza się pani ze sformułowaniami zawartymi w tej notatce służbowej? Proszę o taką krótką odpowiedź, może – tak czy nie. I tutaj cytat: „Prezes urzędu dokonał kontroli materiałów reklamowych prezentowanych przez Amber Gold. Poczynione w ramach postępowania ustalenia doprowadziły do wniosku, że w istocie brak było rozbieżności pomiędzy informacjami zawartymi w reklamach a warunkami oferowanych umów. Umowy natomiast były przez przedsiębiorcę wykonywane".

Czy pani się z tym zgadza?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:
Znaczy, no, z punktu widzenia wiedzy mojej obecnej to trudno się z tym zgodzić, tak. Natomiast, no, musimy pamiętać o tym, że mówimy jednak o troszeczkę innych realiach, tak, to był rok…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To, co państwa hamowało we właściwym rozpracowaniu tego procederu Amber Gold, jeżeli chodzi właśnie o te prawa konsumentów: brak należytej wiedzy czy brak współpracy z np. z innymi instytucjami, no, bo przecież korespondowaliście z KNF i nic z tego nie wynikało?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy tak, no, już powiedziałam na początku, że wydaje mi się, że gdyby była jakaś wiedza taka o tym, rzeczywiście, jaki jest autentyczny, realny problem Amber Gold, tak, to na pewno kierownictwo urzędu podeszłoby do tej sprawy w zupełnie inny sposób. Przede wszystkim, jakby byłoby o niej wiadomo, tak.

No, bo jednak, no, myśmy tak naprawdę nabrali tej wiedzy, w momencie, kiedy ta afera wybuchła, tak. To był ten moment, z tym, że to było już – po prostu – późno.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale, czy… Jak żeście państwo nabrali tej wiedzy, jak ta afera wybuchła, jak żeście państwo wydali po kilkunastu dniach decyzję, w której… czy postanowienie, w którym odmówiliście wszczęcia, bo uznaliście, że jest w porządku?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:
To znaczy tak, no, mówimy teraz tak naprawdę o zamknięciu postępowania administracyjnego, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:
Bo to o tym mówimy, o tej notatce. To był ten… Mówię, no, jakby propozycja dotyczyła dwóch zarzutów reklamowych, tak, czyli związanych z działalnością reklamową przedsiębiorcy.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie tylko.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy, no, ja mówię o tym, znaczy oczywiście ja mówię z punktu widzenia Departamentu Prawnego, bo ja dostałam tylko w takim zakresie jakby tę sprawę do departamentu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, miała świadek w ogóle jakieś szersze doświadczenia…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, dobrze…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…z innymi parabankami czy z podobnymi konstrukcjami piramidalnymi na rynku finansowym, czy jakiekolwiek doświadczenie w tej dziedzinie wcześniej nabyte?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Jeżeli chodzi o piramidy finansowe, może tak, no, tutaj mówimy o piramidzie w kontekście tak naprawdę oszustwa, prawda? No, bo to okazało się, że tutaj ta piramida była *de facto* oszustwem, o którym jest mowa w art. 286 § 1 Kodeksu karnego.

Natomiast pojęcie piramidy, tak, występuje jeszcze w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Tylko że tam ta piramida jest troszeczkę inaczej rozumiana, ale – rzeczywiście – w kontekście oszustwa, tak, to była piramida finansowa. Natomiast…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to pani uznaje za piramidę, bo wcześniej zeznająca świadek z KNF-u twierdziła jednoznacznie, że Amber Gold nie była piramidą.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy, ja oglądałam te zeznania pani dyrektor Stec i myślę, że tutaj wyszło takie pewne chyba nieporozumienie w sensie braku zrozumienia tego, co mówiła pani dyrektor…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Naprawdę?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

…być może z odbiorem, po prostu. Ona widocznie, po prostu, to tak mówiła z punktu widzenia bardzo takiego prawnego i tak zgodnie właśnie z tą ustawą o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Bo, rzeczywiście pojęcie piramidy, tak, występuje w tamtej ustawie i tam ta piramida polega na tym, że jeden klient jakby za określone korzyści finansowe wciąga do piramidy drugiego klienta, tak, przy czym ma świadomość tego właśnie, że jak go wciągnie, to będzie miał z tego korzyści. I ona mówiła w tym kontekście.

Natomiast my tutaj jakby rozumiemy tę piramidę finansową… przecież nie ma legalnej definicji piramidy finansowej, prawda? My ją rozumiemy w kontekście przestępstwa, *de facto* oszustwa, tak, które miało miejsce, czyli tego, o którym jest mowa w artykule dwieście…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, a posługiwanie się tym terminem „lokata” nie było oszustwem?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, jakby wracamy tak naprawdę do jakby analizy tego, czy można było ten zarzut postawić, tak. No, bo tam to nie było słowo „lokata”, to było użyte słowo: „lokata w złoto”, „lokata w platynę”…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

„Gwarancja”, „bezpieczeństwo”, „zaufanie”. Nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, to działa „jak standardowa lokata”…

No, takie sformułowanie, nie, no…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No tak, ale proszę państwa, żeby postawić ten zarzut, musielibyśmy dowieść, że Amber Gold twierdziło, że jest bankiem, tak,. musielibyśmy… Znaczy, no, proszę państwa, no…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, właśnie na tym polega oszustwo, że skutecznie się podszywali pod ten bank.

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale dlaczego? No, jak to wytłumaczyć dzisiaj konsumentom, że prezes urzędu uznał zarzuty za niezasadne? Z poczynionych przez prezesa ustaleń wynika, że reklamy, którymi posługiwała się spółka, poza ogólnymi stwierdzeniami: „gwarancja", „bezpieczeństwo", „zaufanie", nie wskazywały, że środki gromadzone przez spółkę, objęte są gwarancjami jakiegokolwiek funduszu…

No i jak to interpretować?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, bo treści reklamowe zawierały takie stwierdzenie, że… tam było słowo „gwarancja", tak. No, samo słowo „gwarancja" to nie sugeruje, że te środki, które są tam inwestowane, są objęte Bankowym Funduszem Gwarancyjnym.

Ja mówię o tym jakby konkretnym zarzucie, tak, ja tutaj jakby nie rozstrzygam tego, czy można było postawić inny zarzut, bo też jakby z punktu widzenia departamentu, jakby w którym byłam, myśmy tego nie rozstrzygali w inny sposób.

Myśmy dostali prośbę, tak, o zaopiniowanie projektu postanowienia o wszczęciu postępowania i tam były dwa zarzuty, dwa zarzuty właśnie sprowadzające się do tego, że należałoby w postępowaniu dowieść, że Amber Gold twierdził, że był bankiem, tak, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, jeżeli ja wejdę w tym momencie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…to ja mam taką do pani prośbę.

Proszę powiedzieć, z jakiego przepisu pani wyprowadza ten fakt, że użycie tych sformułowań musiało w procesie dowodowym sprowadzić się do udowodnienia, że Amber Gold jest bankiem?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Dlatego, że wtedy konsumenci byliby przekonani, że – skoro Amber Gold twierdzi, że jest bankiem – to jest możliwość, że te środki, które tutaj inwestują, są właśnie objęte Bankowym Funduszem Gwarancyjnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to ja odwrócę to.

To, czy gdyby był ten tok myślenia, o którym pani powiedziała, że gdyby tak było, to byłoby klasyczne oszustwo art. 286, którym się państwo nie zajmujecie, bo jesteście UOKiK a nie prokuraturą. A, teraz pytanie jest takie: jeżeli pani chce analizować w przekazie pojedyncze słowa to proszę mi powiedzieć, czy kiedykolwiek znajdzie pani wprowadzenia klienta w błąd w pojedynczym słowie, czy też bada się kontekst i odbiór tego?

Pani mówi o tym, że pani badała słowo „lokata", czy słowo „gwarancja" i mówi pani o tym, że musiał być bankiem, co jest w ogóle absurdalne według mnie… wywód prawny, że musiał być bankiem, żeby to obronić w sądzie… Natomiast, proszę powiedzieć, czy jeżeli przeczytamy całe hasło reklamowe to, czy to hasło reklamowe… była jakaś analiza, opinia, nie wiem, ekspertyza, narada, związana z tym, czy przeciętny człowiek, który to czyta i ogląda, ma prawo uznać, że ma do czynienia z lokatą? Gwarantowaną?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:
Ale lokatą bankową, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale dlaczego pani zakłada, że u przeciętnego obywatela, jak ktoś mówi, że ma lokatę gwarantowaną to on na pewno wie, co to jest fundusz gwarancyjny? Czy pani wie, ile obywateli w Polsce wie, co to jest fundusz gwarancyjny, kto go tworzy i jakie są zasady funkcjonowania?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:
Tak jak powiedziałam na początku, to badanie, które było robione na zlecenie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a proszę wrócić na płaszczyznę taką…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:
…pokazało, że konsumenci nie wiedzą, co to jest Bankowy Fundusz Gwarancyjny…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, zgadzam się z panią, no to doszłyśmy do sedna…

Poseł Marek Suski (PiS):
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Doszliśmy do sedna, że parę, że – być może – parę procent w ogóle wie, co to jest. I teraz pytanie jest: czy państwo działacie pod przeciętnego odbiorcę, czy wyspecjalizowanego odbiorcę? Czy to była oferta do konsumenta, czy to była – na przykład – oferta do innych przedsiębiorców?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:
Nie, no, to była oferta do konsumenta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, więc, jakby…
Pan poseł Zembaczyński, bardzo proszę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Znaczy ja bym chciał zrozumieć pani tok myślenia, czyli, proszę świadka, problemem była treść pisma z prośbą o opinię, tak? Gdyby to był… To był ten problem, że państwo się skupili tylko na tych dwóch wątkach i możliwości były szersze co do interpretacji reklam i zapisów umownych Amber Gold, niemniej jednak, no, to zamówienie na tę opinię prawną było zawężone i stąd, taka a nie inna, opinia, i stąd tak wąska działka.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:
Tak, dokładnie.
Tak, dlatego, że – tak ja powiedziałam na początku – tutaj ocena, przede wszystkim zebranie, później ocena tego materiału dowodowego należała do departamentów merytorycznych, tak. Tutaj departament merytoryczny musiał przeprowadzić…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No to co zawiodło tutaj? Który departament według pani ponosi największą odpowiedzialność za tę sytuację?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:
Znaczy tutaj ciężko mówić o odpowiedzialności… po prostu Departament Polityki Konsumenckiej prowadził tak naprawdę postępowanie wyjaśniające, w którym badał różne aspekty działalności Amber Gold, tak. Z tego co mi wiadomo, badał wzorce umowne, badał też przekazy reklamowe…
I po tej całej… po tym całym badaniu, i po analizie, którą przeprowadził, stwierdził, że – być może – można wszcząć postępowanie w zakresie dwóch zarzutów (to są te dwa zarzuty, o których powiedziałam) i w takim też zakresie przekazał tę sprawę

do Departamentu Prawnego po to, żeby Departament Prawny wydał opinię, czy – rzeczywiście – uzasadnione jest (i możliwe) wszczęcie postępowania administracyjnego w zakresie tych dwóch proponowanych zarzutów.

Tak to wyglądało.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kierując się dzisiejszą wiedzą – czy może pani stwierdzić, że były podstawy do szerszego zakresu badania działalności spółki, nie tylko w oparciu o te dwa zarzuty?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy, panie pośle, przyznam się, że nie analizowałam tak naprawdę… bo nie miałam tych materiałów zgromadzonych w postępowaniu, więc ciężko mi powiedzieć, czy możliwe było postawienie innych zarzutów…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A znane są pani przypadki jakiegoś lobbowania na rzecz Amber Gold wewnątrz UOKiK?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Jeżeli chodzi o moją osobę, na pewno – nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A o inne osoby?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, też mi nic nie wiadomo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakieś naciski? Cokolwiek nietypowego?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, nie, tak jak powiedziałam na początku, no, ja wiedzy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli, po prostu, taka biurokratyczna machina, w której ten mały trybik krążył, nic specjalnego…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeszcze czytanie ustaw, bo tam było wyraźnie napisane: „może wprowadzać w błąd” a pani to „może” zupełnie zlekceważyła.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy… proszę państwa, no, tak naprawdę mówię, no, departament merytoryczny, tak – przynajmniej była taka procedura, wtedy jak ja pracowałam w urzędzie, tak – prowadził działania po to, żeby poczynić pewne ustalenia w danej sprawie, również i w Amber Gold.

I, na podstawie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko że, pani dyrektor, tylko, że pani opinia zablokowała działania departamentu merytorycznego….

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Pani poseł, no, nie do końca się z tym zgodzę, dlatego, że – tak jak powiedziałam na początku – były instrumenty wewnętrznie obowiązujące, które dawały dyrektorowi departamentu merytorycznego możliwość zwrócenia się do wiceprezesa urzędu po to, żeby zorganizować panel dyskusyjny (tak to się nazywało) i podczas tego panelu tutaj prezes wysłuchiwał racji wszystkich zainteresowanych stron i podejmował decyzję – w związku z czym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I pan prezes powiedział, że podjął decyzję na podstawie tych dwóch sprzecznych opinii, to nie ma do tego wątpliwości, jeszcze powiedział, że zrobił to w porozumieniu z panią Krasnodębską-Tomkiel.

Czy pan ma coś do dodania?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To może już na drugą turę, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja już oddaję głos na następną stronę.

Mam do pani takie pytanie – czy pani pamięta, kiedy pani opiniowała projekt, z którego wynikało, iż usunięto z ustawy o UOKiK możliwość dokonania przeszukania u przedsiębiorcy w sprawie konsumenckiej?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie pamiętam. Nie sądzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to było po wybuchu Amber Gold?

To ja pani pomogę.

To było po wybuchu Amber Gold.

Proszę powiedzieć, jaka była intencja tego, aby taki zapis – notabene mam nadzieję, że który szybko wróci do ustawy – zniknął z ustawy o UOKiK? Mieliście państwo tuż za sobą sprawę Amber Gold.

Kto złożył? Czyja to była inicjatywa i jak pani to zaopiniowała?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Pani poseł, ja nie pamiętam tego, pani poseł, niestety. To, to… w ogóle tego nie kojarzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie kojarzy pani…

Ktoś z państwa?

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Pani dyrektor, wspominała pani w tej swojej przedmowie, w słowie wstępnym, że rozpatrywane przez pani departament były skargi…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Przepraszam, ja bardzo kiepsko słyszę.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak, no, to już powtarzam.

Wspominała pani, że również do waszego, do pani departamentu, wpływały skargi.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy pani przypomina sobie jakiekolwiek skargi, które wpłynęły i dotyczyły firmy Amber Gold?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A z Ministerstwa Gospodarki?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy jakieś pismo wtedy, bo rozumiem, że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pismo, skargi, zażalenia, cokolwiek, co…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie przypominam sobie, żeby coś wpłynęło od Ministra Gospodarki, nie przypominam sobie, aczkolwiek, no, nie mogę wykluczyć, tak.

Ale nie pamiętam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A jeżeli nie do państwa to mogły gdzie indziej trafić? Czy musiały najpierw do państwa departamentu jednak trafić?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Z tym, że – tak, ponieważ myśmy rozpatrywali skargi w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, czyli to były takie typowe skargi w sytuacji takiej, kiedy – po prostu – ktoś wnosił tę skargę na działalność czy to urzędu, czy też inspekcji handlowej. Natomiast to, o czym mówi pani poseł, to bardziej kwestia jakiejś informacji, która – po prostu – gdzieś mogła wpłynąć od Ministra Gospodarki do urzędu, ale też nie wydaje mi się, żeby taka informacja wpłynęła do Departamentu Prawnego.

Pewnie bardziej jest prawdopodobne, że mogła wpłynąć albo do kierownictwa urzędu (w sensie tutaj wiceprezes, prezes) albo do departamentu merytorycznego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem.

Proszę mi powiedzieć, bo rozumiem, że pani tego pisma – jak pani wspominała zresztą – z 2010 r. nie widziała?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie przypominam sobie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie przypomina pani sobie.

A, proszę mi powiedzieć, czy – jeżeli była ta odpowiedź skierowana do KNF – to rozumiem, że pani jej nie opiniowała?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, na pewno – nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A skąd pani zdaniem taka decyzja bez pani opinii…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tutaj jakby nie było…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…bez opinii departamentu, nie musiało być takiej opinii?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, nie, nie, nie.

Nie musiało być, w związku z czym, tak naprawdę, tutaj, po prostu, departament merytoryczny w oparciu o jakieś tam swoje uznanie przygotował odpowiedź i, po prostu, wysłał do KNF.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy przypomina sobie pani jakąkolwiek sprawę, która była może podobna do działalności piramidy finansowej, w której podjęli państwo inne działanie, na przykład – Finroyal?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Finroyal, rzeczywiście, było sprawą, która, która była u nas w urzędzie, ale ja przyznam się, że też jakby szczegółów nie pamiętam, no z tego względu, że ja miałam, po prostu, zastępcę, która… osobę, która zajmowała się tutaj sprawami konsumenckimi, bo ja, no, tych spraw wpływało bardzo dużo, więc też nie byłam w stanie zajmować się wszystkim, więc myślę, że…

Pamiętam tego przedsiębiorcę, natomiast szczegółów w tej chwili, niestety, pani poseł, jakby nie przypomnę sobie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani dyrektor, a jakby pani miała tak ocenić z punktu widzenia swojego doświadczenia, to skąd brało się takie przekonanie, żeby sprawą Amber Gold szczególnie się nie zająć?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy, pani poseł, to nie było tak, że było jakieś takie przeświadczenie, żeby szczególnie się nie zająć. Po prostu, ta sprawa była jedną z wielu spraw, które – po prostu – wpłynęły do urzędu.

I, tak jak powiedziałam już wcześniej – myślę, że gdyby była jakaś wiedza, ta wiedza tutaj po stronie kierownictwa urzędu, ścisłego kierownictwa (w sensie pani prezes, pana wiceprezesa), że coś tutaj jest problematycznego, że trzeba się tą sprawą szczególnie zająć, na pewno, urząd by się tą sprawą szczególnie zajął. Po prostu, nie było takiej wiedzy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani dyrektor, ale tak z doświadczenia (przecież w 2009 r. upada największy na świecie… pewnie pani sobie przypomina, piramida finansowa Madoffa, tak), macie informacje medialne, przemieszcza się pani i takiego z punktu wyczulenia pani jako też tej osoby, która nadzoruje Departament Prawny, nie zwróciła pani szczególnej uwagi, że – być może – należałoby zwrócić (w tej opinii także pani prawnej), szczególne znaczenie na takie kwestie właśnie te kontrolne, chociażby tej lokaty, chociażby gwarancji, no przecież wystarczy kilkudziesięciu osobom wewnętrzne badania zrobić, z czym się kojarzy gwarancja.

No, nie tak jak prawnikowi czy osobie, która ma specjalistyczną wiedzę dotyczącą finansów i ekonomii, więc tutaj w kwestii takiej analizy tego, co może się wydarzyć. W końcu jesteście Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów i macie chronić konsumentów na każdym rynku.

No i z punktu widzenia takiej odpowiedzialności za tych konsumentów – czy to panią nie uczulało na takie sprawy?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy, no, powiedziałam wcześniej, sprawy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy to, po prostu, była rutyna, z punktu widzenia obciążenia?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Powiem tak, że – na pewno – była to (można tak powiedzieć, mogę zaryzykować takie stwierdzenie), że była to rutyna, która – po prostu – wynikała z tego, że tych spraw było bardzo dużo. Ale również też naszą czujność uśpiło – po prostu – to, że nie było informacji tak naprawdę o tym, jaki jest faktyczny problem z Amber Gold, tak, po prostu, nie było tych informacji, w związku z czym, myśmy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy, po prostu, dlatego… to, co mówiłam już wcześniej, myśmy po prostu traktowali Amber Gold jako jedną z wielu spraw, która – po prostu – trafiła do urzędu.

Były inne problemy diagnozowane przez urząd, bo były skargi, informacje od konsumentów, tak jak właśnie mówiłam o tych firmach pożyczkowych, tak. To wtedy był dla nas problem duży i… i… i w związku z tym prezes działał, wszczynał postępowania, bo diagnozował tamten problem. Tutaj, jakby nie było diagnozy, tak naprawdę…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To czego zabrakło, pani zdaniem, nawet prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów? Czego zabrakło w tej decyzyjności w możliwości, bo państwo mieli ogromne uprawnienia jako prezes, pani zdaje sobie sprawę z tego. Czego zabrakło, żeby już w 2010 r. ten proceder przestał istnieć?

Z doświadczenia także prawniczego…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, tak, no, ciężko jest teraz tak oceniać z punktu widzenia naszej obecnej wiedzy, tak, no, bo jednak mówię, w tej chwili wszyscy wiemy tak naprawdę, co się stało.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…i tę wiedzę należało zweryfikować, po prostu, mieliście wszystko na stole…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, ja…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…łącznie z kompetencjami, które należało tylko wykorzystać.

Czego zabrakło i na którym etapie, gdyby pani mogła nawet z dzisiejszego punktu widzenia powiedzieć?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Mówię, ciężko jest się do tego odnieść, bo – rzeczywiście – w tym roku 2010, wtedy bodajże było zawiadomienie KNF-u, tak, to był rok 2010, może rzeczywiście tutaj, tutaj, gdyby urząd…

No, z pewnością mogę powiedzieć tak, że z punktu widzenia obecnej wiedzy i tego, co się stało, to myślę, że po raz kolejny taka sytuacja nie miałaby miejsca, w sensie takim, po prostu, że departament, który otrzymał takie zawiadomienie, który by otrzymał, powiedzmy na, powiedzmy teraz takie zawiadomienie, z pewnością podjąłby po prostu inne działania.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani dyrektor, dwa razy oszust w ten sam sposób nie działa…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, ja wiem, że tutaj mechanizmy się zmieniają, tak, że z pewnością mogą być bardziej wyrafinowane, aczkolwiek myślę, że na pewno, że tutaj jakby brak jakby tego doświadczenia w zakresie tego, jakby, co mogło się stać, prawda, i co się stało, i przewidzenia tego, po prostu, tak. Jakby, po prostu, nikt tego nie przewidział tak naprawdę i, rzeczywiście, departament tutaj merytoryczny, po prostu, podjął takie działania, jakie podejmował w stosunku też do innych przedsiębiorców i… i… i…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy Departament Polityki Konsumenckiej, w osobie pani dyrektor Stec, popełnił błąd?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tu ciężko mówić o błędzie, moim zdaniem, to…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, momencik, przecież pani dyrektor Stec przygotowała postanowienie, które zostało przez pana dyrektora Króla, w porozumieniu z panią Krasnodębską, zablokowane w wyniku opinii, którą sporządził dwukrotnie departament pani dyrektor.

Więc chyba bym powiedziała tak: proszę nawet nie rozważać tej… bo to, po prostu, jest, bym powiedziała, skrajnie nieuczciwe, jak pani chce tutaj rozmawiać o tym, czy odpowiadać, że to pani dyrektor Stec popełniła błąd.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy, ja nie będę się do tego odnosić, dlatego, że to nie… nie… to nie jest moją rolą oceniać panią dyrektor Stec i uważam, że pani dyrektor, po prostu, tutaj kierowała departamentem i podejmowała takie działania, jakie uznała za słuszne. Natomiast jakby mówię tutaj o działalności urzędu jako takiego w ogóle, tak, że ponieważ tej wiedzy o Amber Gold, o faktach, o których wiemy w tej chwili, wtedy nie było, w związku z czym tak naprawdę ta sprawa…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Ciężko mi tutaj mówić tak naprawdę za innych. No, ja mówię, ja zajmowałam się tą sprawą w bardzo wąskim zakresie i tylko w takim zakresie mogę o tym państwu opowiedzieć. Natomiast, tak naprawdę, te inne czynności, które były w urzędzie podejmowane, no, to tutaj inne osoby tutaj były do tego zobowiązane, więc ciężko mi teraz się do tego odnieść.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy któryś z państwa posłów jeszcze ma pytania?

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani dyrektor, bardzo interesująco przebiegają przesłuchania urzędników z państwa instytucji, obserwujemy swego rodzaju ping-ponga. Pan prezes Król mówi: to nie ja, kierowałem się opinią; departament merytoryczny mówi: chcieliśmy, ale była opinia Departamentu Prawnego; pani mówi, że zajmowała się sprawą w bardzo wąskim zakresie a departament merytoryczny – miał jeszcze inne możliwości i nie zwołał panelu dyskusyjnego.

Pani dyrektor była uprzejma powiedzieć jedno ciekawe zdanie, że gdyby była wiedza, gdyby kierownictwo wiedziało, czym jest Amber Gold, to kierownictwo urzędu podeszłoby w inny sposób do tej sprawy.

Właśnie o to chciałem zapytać panią dyrektor, ten inny sposób, w jaki powinno, pani dyrektor, zdaniem pani dyrektor podejść kierownictwo urzędu – gdyby pani była uprzejma rozwinąć tę myśl.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tak, miałam na myśli to, że w sprawach byłoby zaangażowanych więcej osób, tak. Czyli tutaj jakby kwestia, nie wiem, analizy dokumentów, przemyślenia tego, co można w sumie jeszcze zrobić, o co się zwrócić, jak zadziałać. Jakby byłaby wtedy większa możliwość różnych innych działań, tak, bo mówimy o tym, że ta sprawa – po prostu – była przez długi okres w departamencie merytorycznym, który – po prostu prowadził – działania, o których państwo już tutaj wiecie.

Natomiast myślę, że gdyby kierownictwo ścisłe wiedziało o tym, jak olbrzymi jest problem Amber Gold, wtedy więcej osób byłoby w to zaangażowanych. Myślę, że też i Departament Prawny byłby zobligowany przez kierownictwo, żeby przykładowo – nie wiem? – analizować wzorce umowne i jeszcze jakieś inne tutaj sprawy, czy myśleć o tym, co jeszcze można w sprawie zrobić, czy ewentualnie do kogo się zwrócić, kogo poinformować.

Po prostu, takiej wiedzy nie było, w związku z czym tak naprawdę…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, rozumiem, pani dyrektor.

A nie wydaje się pani, pani dyrektor, że właśnie wasz urząd był powołany do tego, by taką wiedzę zdobyć w sytuacji, w której jej nie było? To właśnie za to płacą podatnicy wynagrodzenia urzędnikom zatrudnionym w waszym urzędzie, by w takich sytuacjach, gdy zachodzi podejrzenie działania na niekorzyść zbiorowych interesów konsumentów, państwa urząd podejmował działania. A nie zaczynaliście od zera, bo przecież panem Marcinem P. zajmowaliście się już wcześniej. Mieliście sygnał od Komisji Nadzoru Finansowego, wiedzieliście, że sprawa jest w prokuraturze.

Wydaje mi się, że powinniście dołożyć szczególnej staranności w tej sprawie, szczególnej staranności a nie grać sobie w ten sposób. Naprawdę, no, ja mam wrażenie, że lekceważenie interesów konsumentów to jest jakby główna linia waszej aktywności.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy, panie pośle, ja tutaj nie zgodzę się tutaj z tym stwierdzeniem, że lekceważył urząd czy lekceważy interesy konsumentów, dlatego że tak naprawdę urząd działa w bardzo wielu obszarach. I naprawdę te dziewięćset decyzji rocznie to jest, panie pośle, pan mi uwierzy, to jest ogrom decyzji i ogrom pracy całego urzędu. Tutaj jakby zabrakło tej informacji, że to jest taki , po prostu, problem, to już mówiłam niejednokrotnie.

Po prostu, urząd w tym czasie zajmował się innymi sprawami, tak jak mówiłam wcześniej. Firmy pożyczkowe, tutaj był duży problem. I to było diagnozowane, bo były skargi konsumentów, bo do nas pisali, bo się zwracali. Więc, tak naprawdę, gdyby była wiedza o Amber Gold, to myślę, że na pewno tutaj działania ze strony urzędu byłyby też, być może, inne.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani dyrektor, ta wiedza była na wyciągnięcie ręki, tylko mając profesjonalnych urzędników, mając instrumenty prawne, należało z tej wiedzy skorzystać, należało po nią sięgnąć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja chciałam odnieść się do wypowiedzi, które słyszymy od dłuższego czasu. Odnoszę takie wrażenie, że departament, którym pani kierowała, był takim „omnidepartamentem". On teoretycznie o wszystkim decydował, do końca jednak stał tyłem do konsumenta, bo na żadnym etapie nie widzę działań, gdzie pani by go chroniła. Nie dotrzymywała pani terminów, lekceważąc je.

A teraz – być może się mylę, ale takie odnoszę wrażenie – przerzuca pani odpowiedzialność chociażby na departament ochrony konkurencji i konsumentów. Twierdzi pani, że to dyrektor tamtego departamentu mógł wystąpić o konsultacje, o rozmowę, o dialog, ale czy to nie u pani zapadały te ważne i wiążące decyzje? Cały czas pani mówi, że nie było wiedzy o Amber Gold, ale to państwo tych informacji nie pozyskaliście.

I nie przekonała mnie pani, że pani departament wykonał wszystko jak należy – wręcz przeciwnie, uważam (po odpowiedziach, które pani udzieliła na zadane przez członków Komisji Śledczej pytania), że próbuje pani przerzucić odpowiedzialność na departamenty, które próbowały działać. Być może, nie zadziałały faktycznie na początku, w 2010 r., wtedy, kiedy Komisja Nadzoru Finansowego powiadomiła was i o Multikasie, i o decyzjach wcześniej wydanych przez UOKiK. A pani cały czas mówi, że nie mieliście wiedzy. Mieliście wiedzę, tylko trzeba było w części po nią sięgnąć, a w drugiej części ją zweryfikować i sprawdzić.

A w tej chwili wskazuje pani, bez wskazania dokładnie winnych, bo jak próbujemy dopytać, czy to pani dyrektor Monika Stec, to pani zaczyna się wycofywać. A wcześniej mówi pani: to nie ja, to inne merytoryczne departamenty. Pani dyrektor, wygląda na to, że ten „omnidepartament" prawny po całości zawiódł i do końca stał tyłem do konsumenta.

Tak podsumowuję pani dzisiejsze wystąpienie.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Jeżeli mogę się odnieść.

Tak naprawdę na nikogo nie przerzucam, pani poseł, dlatego, że próbuję tylko powiedzieć o pewnym podziale kompetencji, który był w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów (pewnie jest nadal).

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jakie to ma znaczenie dla konsumenta, gdzie finalnie UOKiK, urząd ochrony konsumenta, dla tego konsumenta nie zrobił nic. Nic, pani dyrektor.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy, no, mówimy, oczywiście, przez pryzmat tej sprawy. Natomiast tutaj, no, nie zgodzę się z takim stwierdzeniem, że urząd…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Komisja śledcza powołana jest właśnie do wyjaśnienia, co zawiodło w instytucjach i organach w tej sprawie.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

No, ja wiem… jednak nie możemy tutaj, jakby być w zawieszeniu i twierdzić, że to była jedyna sprawa, która wpłynęła do urzędu, bo nie była, tak. Tych spraw do urzędu wpływało, po prostu, bardzo dużo. I, tak naprawdę, urząd…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale naprawdę nie zbaczajmy już na inne tematy, bo mówimy o piramidzie finansowej, mówimy o firmie Amber Gold i trzymajmy się tematu. Naprawdę chcemy uzyskać odpowiedzi tylko w tym obszarze na zadane pytania i ich nie uzyskujemy a przynajmniej z tych odpowiedzi, które do nas docierają, mnie przynajmniej nie przekonała pani, że zrobiła pani i pani departament wszystko, co należało zrobić, żeby ochronić konsumenta.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Uważam, że urząd na tyle, na ile w tamtym momencie mógł zrobić, no, podejmował działania. Tutaj, oczywiście, jest kwestia oceny, prawda, na ile te działania były skuteczne bądź też nieskuteczne. Natomiast, jakby, nie zgodzę się z twierdzeniami jednak, że urząd nie działał, bo to, po prostu, nie jest prawda, tak. Urząd ma… miał mnóstwo zadań, które…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani dyrektor, ale w tej sprawie (cały czas podkreślam – pytam tylko o sprawę Amber Gold) i w tej sprawie, jak sama pani powiedziała, nawet terminy odpowiedzi departamentowi, państwa, innemu… Nie dotrzymaliście terminu, wręcz można odnieść wrażenie, że było zblokowanie działań departamentu, który chciał działania podjąć.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Departament merytoryczny… tutaj, no, mówię, no, były instrumenty wewnętrzne, które powodowały, że departament merytoryczny mógł się z nami nie zgodzić. Ja tu nie chcę, oczywiście, się bronić, tylko…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, co zdecydowało, że pan prezes Król razem z panią Krasnodębską przyjęli pani stanowisko a odrzucili stanowisko departamentu konsumenckiego?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie wiem, ponieważ nie uczestniczyłam w tych rozmowach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A po fakcie zapytała pani?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, nie pytałam o to.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś z państwa jeszcze ma pytania?

Poseł Marek Suski (PiS):

Może ja bym zadał…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Najpierw pan poseł Krajewski, bo się zgłaszał pierwszy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor, pani wspomniała o tym, że w pani departamencie pracowało około dwudziestu osób. I w związku z tym mam takie pytanie: czy występowała pani w związku z liczbą korespondencji, która napływała do departamentu, do prezes UOKiK o zwiększenie liczby etatów lub zatrudnienie kolejnych radców prawnych?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy urząd, niestety, miał określone środki finansowe tak naprawdę. I to tutaj nie jest chyba tajemnicą, że otrzymanie nowych etatów to nie jest tak naprawdę łatwe, w związku z czym…

Pamiętam, że rozmawiałam z panią prezes na ten temat, znaczy na temat, może że w ogóle dużo jest bardzo pracy w urzędzie, ale tak, po prostu, było. I ja przyznam, że niezależnie od tego, że ta praca rzeczywiście była pracą bardzo absorbującą, bo to z pewnością była praca powyżej ośmiu godzin dziennie i czterdziestu godzin tygodniowo – i to zdecydowanie więcej. Po prostu, no, mieliśmy taką sytuację, tak.

I, to myślę, że to jest każdy urząd, który funkcjonuje w naszym kraju ma podobne problemy, po prostu, nie ma pieniędzy na to, żeby kogoś zatrudnić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, pani dyrektor, rozumiem że formalnie nie wystąpiła pani ani razu o to, żeby zwiększyć zatrudnienie…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, formalnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w momencie, kiedy na jednego pracownika, zgodnie z tym co pani dyrektor wspomniała, przypadało 250 spraw rocznie do załatwienia, do rozpatrzenia, do wydania opinii prawnej?

No, to też jakby musimy sobie zdawać sprawę z tego, że pani, jako dyrektor Departamentu Prawnego, również odpowiadała za to, jak wyglądało tempo pracy danego departamentu i to, o co pytała pani poseł Kopcińska, czyli kwestia tego, że opinia prawna powstała dopiero po dwóch miesiącach od momentu, kiedy departament pani dyrektor Stec zwrócił się o wydanie takiej opinii do pani.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie przypominam sobie, żebym oficjalnie, w sensie takim pisemnym, występowała do pani prezes o to. Ja na pewno rozmawiałam z nią na ten temat, natomiast oficjalnych wystąpień – nie, nie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeszcze, żebyśmy mieli pełen obraz pracy departamentu: czy państwo korzystaliście również z zewnętrznych kancelarii prawnych, radców prawnych, którzy reprezentowali UOKiK przed sądami?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, nie, to tylko radcowie prawni, tak, z departamentu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli to była tylko i wyłącznie wewnętrzna obsługa prawna.

I jaka była praktyka, czy pani dyrektor pamięta, jeśli chodzi o 2012 r., jak często państwo proponowaliście w opiniach prawnych wejście w spór z podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą ze względu na zakaz reklam, jeśli chodzi o wprowadzanie w błąd, czy kwestie, które byłyby kwestiami spornymi.

Jak to wyglądało procentowo, jeśli chodzi o…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Znaczy, chyba nie do końca… nie do końca rozumiem to pytanie, czy w sensie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Doprecyzuję.

Chodzi o to, że w przypadku Amber Gold państwo zalecaliście, żeby nie formułować takich oskarżeń wobec firmy Amber Gold. A jak w przypadku innych podmiotów, jak to wyglądało w takiej praktyce? Czy częściej państwo zalecaliście, prawda, żeby odpowiedni departament merytoryczny podjął decyzję negatywną dla firmy, czy raczej państwo po prostu byliście bardzo ostrożni.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To jeżeli jeszcze mogę do Amber Gold tutaj *ad vocem*.

To nie było tak, że myśmy, nie wiem, zakazywali tutaj wszczęcia. Nie, po prostu myśmy poddawali w wątpliwość postawienie tych dokładnie… tych zarzutów, tak, co nie znaczyło, że nie było możliwości postawienia innych zarzutów.

To tak, aby tutaj ustosunkowując się, natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tam nie było takiej sugestii ze strony państwa departamentu, żeby coś dodać do tego projektu, który przygotował inny departament merytoryczny.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, dlatego że myśmy mieli jakby informacje w bardzo wąskim zakresie. I myśmy tylko w takim zakresie się do tego odnosili, w jakim mieliśmy to przekazane przez departament merytoryczny, tak to wyglądało.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest zastanawiające, pani dyrektor, bo to, co pani powiedziała dzisiaj podczas przesłuchania, to jest naprawdę porażające, bo państwo mieliście w bardzo istotnej kwestii wydać opinię, czy należy ewentualnie albo nałożyć karę na firmę Amber Gold, albo zakazać reklam.

Jak tutaj jakby państwo macie podjąć merytoryczną decyzję, nie posiadając całości dokumentacji zebranej ten sam Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ale inny departament?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tutaj w przypadku akurat tej sprawy to wszystkie te informacje były w postanowieniu o wszczęciu. Tam były, tam była informacja o tym, jakie to są treści reklamowe, jak działa spółka, no, znaczy takie ogólne informacje i …

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy te reklamy były w formie graficznej, to, czy…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Nie, to był po prostu, to były treści zapisane, po prostu, słowami w tym projekcie postanowienia o wszczęciu, tak to wyglądało.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, ale to jednak państwo, no, mieliście ograniczoną możliwość zbadania tego i w jaki sposób reklama Amber Gold działa na potencjalnego, przeciętnego klienta Amber Gold.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Tak procedowaliśmy, po prostu, no, takie były przyjęte zasady wewnętrzne w urzędzie procedowania nad tutaj propozycjami, czy wszcząć postępowań, czy też decyzji, bo to samo było z decyzjami. Dopiero w sytuacji, kiedy na bazie informacji, które – przykładowo – były w projekcie właśnie postanowienia o wszczęciu czy też projektu decyzji, myśmy nabierali jakichś wątpliwości, bo nie do końca to jakby wynikało z tego opisanego stanu faktycznego w tym projekcie, wtedy czasami zdarzało się tak, że prosiliśmy właśnie o więcej, prawda, informacji, jak mieliśmy wątpliwości. Ale co do zasady otrzymywaliśmy jakby te sprawy z departamentów merytorycznych w bardzo wąskim zakresie.

Natomiast, jeszcze odnosząc się do tego pana pytania wcześniejszego, panie pośle, to mogę powiedzieć, że często było tak, że Departament Prawny zgłaszał zastrzeżenia, tak. To nie jest tak, że tutaj incydentalnie, tylko w przypadku Amber Gold – bardzo często. I tutaj dochodziło do sporów między Departamentem Prawnym a departamentami merytorycznymi, ponieważ departamenty merytoryczne broniły swoich racji a myśmy stwierdzali, że widzimy takie czy inne przeciwwskazania, tak.

No i w sytuacji takiej, kiedy departament merytoryczny upierał się przy swoim stanowisku, dochodziło do paneli dyskusyjnych z kierownictwem (tutaj ścisłym) urzędu i wtedy, po prostu, te sprawy były wyjaśnione i kierownictwo podejmowało decyzję, czy

jednak, powiedzmy, wszczynamy postępowanie, czy też nie, czy, powiedzmy, decyzja będzie w takim kształcie, czy w innym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I ostatnie pytanie dotyczące 13 sierpnia 2012 r., wtedy kiedy Marcin P. ogłasza likwidację Amber Gold.

Państwo po tym terminie wydajecie tą rozszerzoną opinię. I w jaki sposób państwo już po pojawieniu się tej informacji o upadłości Amber Gold skorygowaliście swoje działania? Czy odbyły się spotkania na ten temat z udziałem kierownictwa UOKiK? Czy w jakikolwiek sposób to, że sprawa stała się niezwykle medialna, podjęliście państwo jakiekolwiek działania? Jeśli tak, to w jakim kierunku.

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Ciężko mi powiedzieć, bo ja przyznam się, że ja nawet nie wiem, czy ja wtedy byłam w pracy, bo to był sierpień. Więc to nie wiem, czy nie byłam na urlopie, znaczy nie pamiętam już w tej chwili, po prostu. Natomiast po tej opinii, po zakończeniu postępowania wyjaśniającego, wtedy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale była jakaś dyskusja wśród pracowników, wśród dyrektorów, kierownictwa UOKiK na temat Amber Gold? Czy państwo, jako jedyni w Polsce uznaliście, że jest – co prawda – temat medialny, ale *my zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy i dlatego nie dyskutujemy na ten temat*?

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

Ciężko mi powiedzieć, bo wiem, że zaraz po wybuchu tutaj tej sprawy Amber Gold padły takie, no, pewne zastrzeżenia w stosunku do urzędu.

I pamiętam, że tutaj… znaczy ja nie uczestniczyłam w tych spotkaniach, ale wiem, że przedstawiciele urzędu brali udział w tych spotkaniach Komitetu Stabilności Finansowej. Jakoś tak to bardzo szybko, chyba, nie wiem, czy ten komitet działał już wcześniej, czy – po prostu – wtedy jakby zaczął swoją działalność właśnie po ujawnieniu tej afery, ale właśnie wiem, że tutaj zaczęły się jakieś takie działania, właśnie związane z tym, że trzeba było przygotowywać stanowiska urzędu.

I wtedy, rzeczywiście, koniec sierpnia, początek września to był już ten moment, kiedy sprawa była taka jakby już w urzędzie dyskutowana przez wszystkich, bo myśmy przygotowywali, po prostu, pisma takie wyjaśniające, informujące też o działaniach urzędu w innych aspektach, dotyczących parabanków.

Więc myślę, że tak, to był ten moment, kiedy o tym – po prostu – się mówiło, ale to był, to już był koniec sierpnia, początek września, tak mi się wydaje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale państwo pod koniec sierpnia 2012 r. nie skorygowaliście swojego nastawienia do zarówno reklam, jak i do działalności Amber Gold, mimo tego, że 13 sierpnia ta decyzja o likwidacji została ogłoszona…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy, rozumiem, że tutaj jest sugestia jest taka, że powinniśmy jakby przemyśleć kwestię…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Myślę, że powinna być refleksja, tak, to jak zawsze, ale jakby w tym przypadku w sposób szczególny, ponieważ państwo jeszcze prowadziliście postępowanie…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

To znaczy, ono chyba zostało zakończone, któregoś sierpnia, prawda…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ono zostało…

Świadek Dorota Podsiedzik-Malec:

…ja już tam nie wiem, kiedy Departament Polityki Konsumenckiej je zakończył, ale chyba to był chyba dwudziesty któryś sierpnia…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale po 13 sierpnia, jak pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to wszystko, panie pośle?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor, będzie pani poproszona o podpisanie protokołu po jego sporządzeniu.

Zamykam posiedzenie Komisji jutro do godz. 10.00. Mamy jednego świadka, o 15.00 posiedzenie niejawne w pomieszczeniach na górze, niedostępne dla osób trzecich, z wyłączeniem członków i doradców, którzy posiadają dostęp do informacji.

Dziękuję.